

KARNAWAŁOWY KONKURS

DO WYGRANIA:
10 tys. zł (100 mln)
2 x 5 tys. zł (50 mln)
300 innych nagród



KUPON KONKURSOWY NA STR. 17



GAZETA

Współczesna TYDZIEŃ

Nr indeksu 350133

POTRZEBNY SILNY FACET

Policja potrzebuje twardego, zdecydowanego faceta, który wie czego chce, ma plan reform i silną wolę ich realizowania. Reorganizacja Komendy Głównej wiąże się z ograniczeniem kompetencji Komendanta Policji, a przecież najtrudniej jest pozbywać się władzy, którą już się ma.

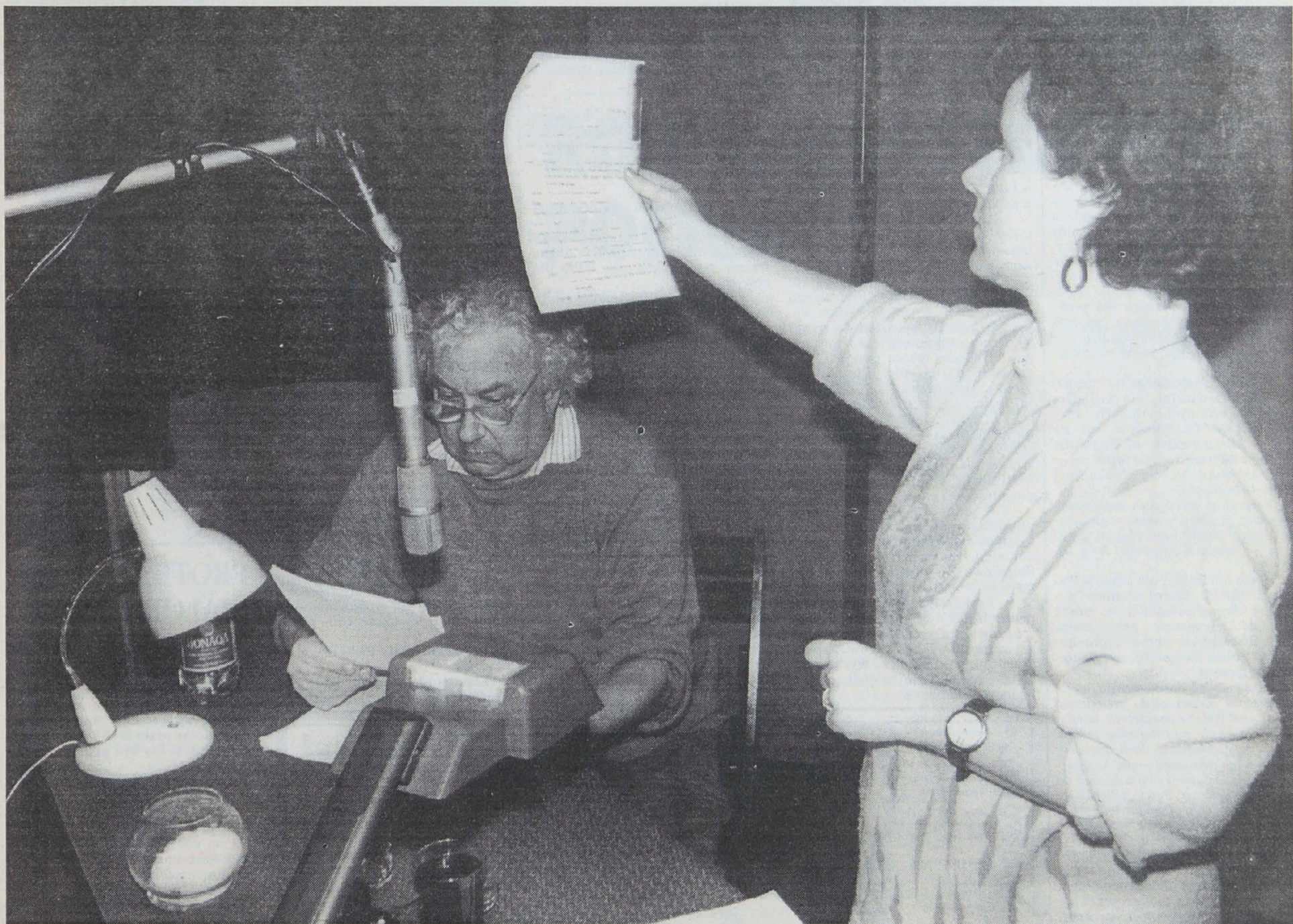
Rozmowa z Jerzym Dziewulskim ■ str. 3

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 25 (13177) • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 3-5.02.1995 r.

ISSN - 0137-9488

Nakład 70000 egz.

Cena 70 gr (7.000 zł)



Marek Kotkowski (Czesek) i Ewa Kozłowska (Lilka) w 22 odcinku sagi „Na Młynowej”.

Fot. A. Zgiet

MŁYNOWA NA ŚWIERKOWEJ ■ str. 12

POLSKA WIECZORKOWA

W białostockich klubach na „Wieczorkach dla samotnych” co tydzień bawi się kilkaset osób. Są wśród nich emeryci, wdowcy, kawalerowie, małżeństwa, ludzie samotni i pary. Wspólnie tworzą kawałek Polski.

Marcin Rębacz ■ str. 5

OBDAROWANY PRZEZ NATURĘ

— Kim jestem? — zastanawia się Zdzisław Jabłonowski, bioenergoterapeuta i różdżkarz. — Chyba po prostu kimś potrzebnym ludziom. Tak, wypełniam lukę między znachorem a lekarzem. I jeśli mogę pomóc choćby jednemu człowiekowi, będę to robić.

Aniela Łabanow ■ str. 13

PERSONALNY KOCIOŁ

Liczba prawicowych partii i zawiązywanych przez nie koalicji nawet najbardziej skrupulatnego badacza sceny politycznej wprawia w zakłopotanie. To, co je dzisiaj łączy, to nie kończące się rozmowy, deklaracje wstępne i przymiarki programowe.

Sławomir Raube ■ str. 6

Piszą w kraju

Bulawę marszałkowską w plecaku nosi prawie każdy, nie brakuje też specjalistów, przynajmniej w ich własnym mniemaniu, od dyplomacji. Nic dziwnego, że premier Pawlak, gdy zmusił go do tego okoliczności, sygnął nazwiskami kandydatów do objęcia resortów MON i MSZ. Szefa rządu, zwlekającego zwykle z podejmowaniem jakichkolwiek decyzji, do działania zmobilizowały groźby Lecha Wałęsy, który zapowiedział, że nie pozwoli na „paraliż państwa”.

W chwilę po zakończeniu posiedzenia koalicji rządowej premier Waldemar Pawlak przedstawił prezydentowi kandydatów koalicji na stanowiska szefów MON i MSZ. Komunikat rzeczownika prezydenta stwierdza, iż Lech Wałęsa zaakceptował te, na razie nie ujawnione kandydatury — informuje „Słowo. Dziennik Katolicki” w nr 23. Błyskawiczne działanie premiera i koalicji spowodowane było poniedziałkowym ultimatum Wałęsy, który zażądał przedstawienia mu nazwisk kandydatów do dnia 3 lutego. Żądania prezydenta nasiliły spekulacje dotyczące ewentualnego rozwiązania Sejmu.

Nazwiska pretendentów nie padły, co wywołało falę prasowych zgadywanek. „Życie Warszawy” nr 30, powołując się na tzw. przecieki, spekuluje: kandydatami koalicji na szefa MON są Jerzy Milewski, Adam Dobroński i Andrzej Karkoszka. Natomiast na szefa MSZ Janusz Ziółkowski, Andrzej Ananicz i Stanisław Dobrzański. Przy okazji stołeczny dziennik publikuje wyniki sondażu CBOS dotyczącego obecnej „wojny na górze”. Źródło konfliktu dwie trzecie badanych upatruje w walce o władzę (...). Po której stronie konfliktu najchętniej opowiedzielibyśmy się? Najbliższa grupa badanych (44 proc.) dystansując się odpowiada „po żadnej”. Jednak stronników koalicji rządzącej (29 proc.) jest więcej niż prezydenta (17 proc.).

Również „Rzeczpospolita” (nr 27) próbuje przewidzieć, kto zasiądzie na ministerialnych stołkach. Prawdopodobnie kandydatami są: do MSZ — Janusz Ziółkowski, Eugeniusz Wyzner i Andrzej Byrt, do MON zaś — Jerzy Milewski, Andrzej Karkoszka i Adam Dobroński.

Wczoraj w kuluarach sejmowych mówiono, że jeśli prezydent zaakceptował jakiegokolwiek kandydatów, mogli to być — Janusz Ziółkowski i Jerzy Milewski.

Nieco inaczej typuje „Gazeta Wyborcza” (nr 27), której zdaniem, ministrem obrony narodowej ma zostać Romuald Szeremietiew z prawnicowego RdR, a ministrem spraw zagranicznych — Janusz Ziółkowski, szef Kancelarii Prezydenta.

Do uzgodnień doszło wczoraj rano, gdy premier zadzwonił do prezydenta. Przedstawił Wałęsie po czterech kandydatów na każde ministerstwo. Jednak — jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy — premier w tajemnicy przed koalicyjnym SLD w ostatniej chwili dopisał do listy Szeremietiewa. Potem odleciał do Stanów na śniadanie modlitewne organizowane w Waszyngtonie przez Kółko Różańcowe przy Kongresie USA.

Kryzys na szczytach władzy chwilowo został zażegnany. Doświadczenie uczy, że nie na długo. Zapewne znajdzie się pretekst do wszczęcia kolejnego sporu. W rezultacie aż 43 proc. ankietowanych uważa, że „nasza demokracja funkcjonuje źle i jak tak dalej pójdzie, to nie będzie w Polsce demokracji”. Coraz bardziej — twierdzi „Wprost” (nr 6) — rozchodzą się drogi społeczeństwa i klasy politycznej. Między wyborcami a wybranymi powstaje ściana oddzielająca odrębne światy. Wербalne przywiązanie do demokracji nie musi oznaczać sprzeciwu wobec decyzji o rozwiązaniu parlamentu, choć nie spowoduje też wzrostu akceptacji dla prezydenta.

Demokracja jest kiepskim wynalazkiem, ale niczego lepszego nie wymyślono. Tę prawdę już kilkadziesiąt lat temu odkrył pewien znany z podręczników historii mąż stanu. Zbyt często zapominają o niej polscy politycy.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd lokalny

Białowieża:

• Znalezione martwego rysia, którego niedawno w dobrym stanie wypuszczono na wolność po uprzednim wyleczeniu z postrzału.

Białystok:



Fot: A. Zgiet

• Przy nikłym zainteresowaniu handlowców ze Wschodu odbyły się II Targi Spożywcze i Zdrowej Żywności Biał Expo.

• W mieście przebywał I sekretarz Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, Gerald Anderson. Gość interesował się głównie procesami prywatyzacyjnymi w województwie, a także budownictwem i systemem jego kredytowania.

• Z wizytą do Białegostoku przybył metropolita mińsko-mohylewski i administrator apostolski diecezji pińskiej, kardynał Kazimierz Świątek.

• Członkowie Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego zbierali podpisy pod protestem wobec decyzji Zarządu Miasta o wysiedleniu organizacji z zajmowanego dotychczas lokalu przy ul. Warszawskiej 11, za który z braku pieniędzy Towarzystwo od dłuższego już czasu nie płaci czynszu.

• Ujęto bandytę narodowości ukraińskiej, który napadł na białostockiego taksówkarza. W akcji poszukiwania przestępcy, obok policji, brali udział liczni koledzy po fachu napadniętego.

• W jednej z piwnic domu przy ulicy Zagórnej znaleziono nielegalny skład materiałów wybuchowych i amunicji, należący do 34-letniego Zbigniewa S., współwłaściciela firmy ochroniarskiej w Białymstoku.

• Prokuratura Rejonowa umorzyła z braku dowodów dochodzenie w sprawie „fizycznego i moralnego znecania się wychowawców Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych przy ul. Orlej w Białymstoku nad wychowankami”.



Fot: I. Wysocki

• Tegoroczną laureatką nagrody literackiej im. Wiesława Kazaneckiego została białostocka poetka, Elżbieta Kozłowska-Swiątkowska.

Łomża:

• Po obezwładnieniu portierki dwaj nieznani mężczyźni splądrowali pokój Urzędu Wojewódzkiego, poszukując najprawdopodobniej czystych książeczek dowodów osobistych i paszportów. Uciekli, splądrowani przez dyżurującego szefa służby informacyjnej wojewody.

Sejny:

• Obchodzono w mieście 160. rocznicę urodzin biskupa i poety litewskiego Antoniego Baranuskasa, który ostatnie lata życia spędził w Sejnach.

Sokółka:

• Trzej pijani młodzi mężczyźni w wieku lat 18-22 pobili mieszkańca Sokółki, który zmarł na skutek poniesionych obrażeń. Policja aresztowała napastników.

Suwałki:

• Sztab protestacyjny przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w trakcie spotkania z dyrekcją uzyskał zapewnienie o pozytywnym rozpatrzeniu zgłaszanych postulatów placowych.

• W ośrodku Ministerstwa Kultury i Sztuki na Wigrach odbyło się inauguracyjne spotkanie polsko-litewskiej Komisji Gospodarki Przemysłowej.

• Ciężarówka, przewożąca 5 ton gazu propan-butan, uciekając przed nieuchronnym zderzeniem, wylamała płot i wjechała na teren Aresztu Śledczego. Mówi się o wyjątkowym szczęściu — gdyby nastąpił wybuch, część miasta znikłaby z powierzchni ziemi.

Sztajny:

• Na nadbiebrzańskich łąkach, w pobliżu miasta, wylądował tajemniczy samolot. Najprawdopodobniej chodzi o przemyt jakichś towarów lub nielegalny przerzut ludzi z Litwy lub Białorusi do Polski.

Topolany:

• Podczas zabawy dyskotekowej doszło do ostrej awantury, w wyniku której sześć osób trafiło do szpitala, w tym trzy na oddział intensywnej terapii. Trwa śledztwo w tej sprawie.

(waj)

Przegląd krajowy

Prezydent Lech Wałęsa zaakceptował przedstawione przez premiera Pawlaka propozycje kandydatur polityków na stanowiska ministrów obrony i spraw zagranicznych. Do czasu zamknięcia numeru ich nazwiska nie zostały jeszcze podane do wiadomości publicznej.

Wicepremierzy Polski i Rosji podpisali porozumienie o anulowaniu wzajemnego zadłużenia. Dług naszego kraju zmniejszył się w ten sposób o około 2 miliardy dolarów.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami komendant główny policji nadinspektor Zenon Smolarek podał się do dymisji. Premier Pawlak oświadczył, że dymisja zostanie przyjęta do dnia 10 lutego.

Prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz nie zamierza wystąpić o zmianę krytykowanego powszechnie postanowienia Sądu Najwyższego, w myśl którego można nakazać dziennikarzom ujawnianie źródeł informacji i nazwisk ich informatorów.

Prezydent Wałęsa po raz drugi zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego ustawę podatkową.

Odbyły się uroczystości związane z 50. rocznicą wyzwolenia obozu zagłady w Oświęcimiu. Do Polski przyjechały z tej okazji liczne delegacje państw, których obywatele przebywali w obozie.

Prezydent RP zawetował dwie ustawy — kombatancką, która zachowuje i przywraca uprawnienia byłym pracownikom UB oraz ustawę o zasiłkach chorobowych, wedle której pracownicy pozostający na zwolnieniu lekarskim otrzymywali by tylko 80 proc. swojego wynagrodzenia.

Rząd przyjął projekt zmiany ustawy o Zakładach Opieki Zdrowotnej. Między innymi przewiduje się wprowadzenie stałej opieki nad pacjentem przez lekarza, którego on sam sobie wybierze placąc (dobrowolnie) sumę 10-12 złotych rocznie.

Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego opowiedziała się za dalszym istnieniem Senatu i przeciw silnemu prezydentowi, który miałby stać na czele rządu.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że dodawanie do gazet i czasopism tzw. „zdrapek konkursowych” narusza państwowy monopol w dziedzinie gier losowych i w związku z tym jest nielegalne.

Poczta Polska podwyższyła ceny wszystkich swoich usług. Przesłanie paczki na terenie kraju zdrożało aż o 45 proc. Urząd Antymonopolowy kwestionuje wysokość tych podwyżek.

Podrozały bilety PKS. Średnio o 10 proc.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaproponował, żeby sprywat-

zować 5 spośród 7 największych zakładów tytoniowych w kraju. Przeciwno tej propozycji ostro wystąpiło ministerstwo rolnictwa.

Członkowie „S” po kilkugodzinnej okupacji Ministerstwa Zdrowia otrzymali zapewnienie, że nie będzie zwolnień w szpitalach klinicznych i instytucjach naukowych związanych z medycyną.

Uroczystym koncertem w Warszawie zainaugurowano obchody 70-lecia istnienia Polskiego Radia. W trakcie koncertu kilkunastu najwybitniejszych twórców i odtwórców radiowym wręczono diamentowe batuty i mikrofony.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zgromadziła w tegorocznej akcji ponad 63 miliardy starych złotych.

Minister sprawiedliwości, Włodzimierz Cimoszewicz, podpisał wniosek o uchylenie immunitetu poselskiego szefa Głównego Urzędu Celnego, posła Ireneusza Sekuły.

W Warszawie wybuchły dwie kolejne bomby. Jedna podłożona w samochodzie, druga w mieszkaniu budce.

Policja aresztowała w Warszawie gang dealerów fałszywych banknotów starych nominalów, podobnych w sposób trudny do wykrycia. Zatrzymano 18 osób. Podejrzewa się, że drukarnia fałszywek znajduje się w jednym z państw na południu Europy.

Szczecińska policja zatrzymała sześciu gangsterów, w tym Mariana K., który jest jednym z bosów tzw. gangu wołomińskiego. Wszystkim grozi kara do 10 lat więzienia za porwanie, uwięzienie i torturowanie jednego z mieszkańców Szczecina.

Przed sądem w Olsztynie rozpoczął się proces dwóch funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu (w tym zięcia szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Henryka Goryszewskiego), którzy są oskarżeni o kradzież i przemyt na Litwę luksusowych samochodów.

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu uchyliła postanowienie tamtejszej Prokuratury Rejonowej o umorzeniu dochodzenia przeciwko tygodnikowi „Wprost”, który w ubiegłym roku opublikował na okładce wizerunki Matki Boskiej z Dzieciątkiem w maskach przeciwwzrostowych.

(waj)

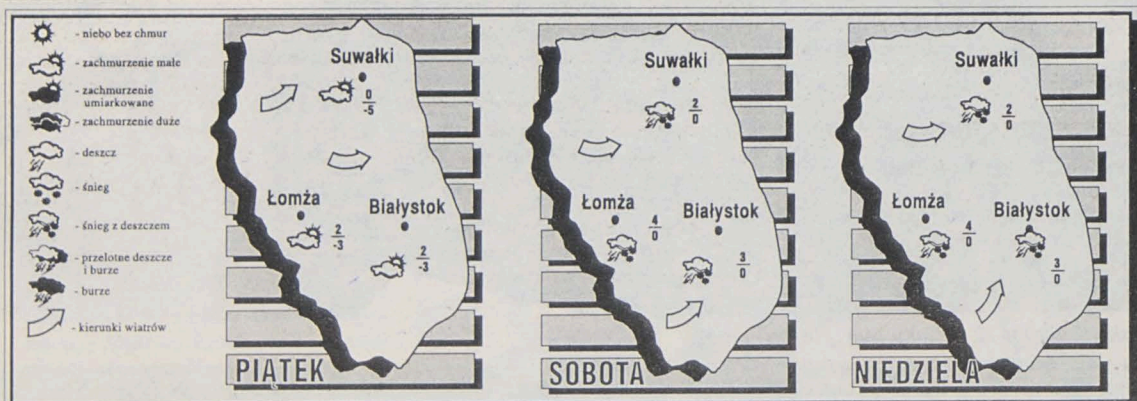
PROTEST BIAŁORUSINÓW

Około 6 tys. podpisów białostczan zebrało od niedzieli od czwartku Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, pod protestem do władz Białegostoku przeciw nakazowi opuszczenia zajmowanego dotychczas przez BTSK lokalu. Dziś protest ma być przekazany Zarządowi Miasta — poinformował Jan Syczewski, przewodniczący ZG BTSK.

W niedzielę podpisy zbierane były pod białostockimi cerkwiemi, zaś na początku tego tygodnia listy wyłożono w dotychczasowej siedzibie organizacji.

Głównym powodem nakazu opuszczenia przez BTSK lokalu przy ul. Warszawskiej 11 jest sięgające 600 mln zł zadłużenie z tytułu opłat za eksploatację pomieszczeń oraz wodę i prąd. Podczas posiedzenia 30 stycznia br. zarząd Białegostoku podtrzymał swe stanowisko w tej sprawie. Ustalono, że Zarząd Miasta Komunalnego podejmie kroki w celu odzyskania własności komunalnej. BTSK ma otrzymać inny lokal.

(PAP)



W piątek roz pogodzenia. Temp. maks. od 0 do 2 st., min. od -3 do -5 st. Wiatr słaby, zachodni, w nocy umiarkowany południowo-zachodni. W sobotę i niedzielę zachmurzenie duże i okresami opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temp. maks. 2-4 st., min. ok. 0 st. Wiatr umiarkowany i dość silny południowo-zachodni i zachodni.

Imieniny: Piątek — Błażeja, Telimena; Sobota — Andrzeja, Weroniki; Niedziela — Agaty, Adelajdy.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazeta Współczesna”: Gizycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszczyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gasiowski, Janusz Gryns, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Małgorzata Nietupka Mirosław Pionkowski, Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Konrad Zbrozek, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Studio komputerowe i korekta: 226-23. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

POTRZEBNY SILNY FACET

Z Jerzym Dziewulskim, posłem SLD, przewodniczącym Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych rozmawia Marcin Rębacz.

Jak Pan poseł ocenia sytuację kiedy Komendant Główny Policji, w ciągu kilku miesięcy trzy razy podaje się do dymisji?

— To bez wątplenia sytuacja śmieszna, ale mam wrażenie, że w dużym stopniu o tej sytuacji decydowała postawa samego Zenona Smolarka. W momencie, kiedy postawiono mu zarzuty i nawet nie jest teraz ważne czy były one słuszne czy nie, komendant Smolarek oświadczył, że podał się do dymisji. To była jednoznaczna, męska decyzja, która wzbudziła mój szacunek. Pomyślałem nawet, że wreszcie znalazł się facet, który w niejasnej sytuacji zachowuje się po męsku. Ale co się stało dalej? Dymisja nie zostaje przyjęta, nie ma nowego komendanta, Smolarek nadal urzęduje, a premier przekonuje go by został. W końcu padają sakramentalne słowa, że premierowi się nie odmawia. To wtedy właśnie Zenon Smolarek, w moim przekonaniu przestał być człowiekiem zdolnym do kierowania policją, bowiem policjanci jego zachowanie ocenili jednoznacznie negatywnie.

Czy ma pan kontakty z takimi policjantami?

— Przecież ja sam jestem policjantem chwilowo będącym na urlopie. Oczywiście, że wiem co się w tym środowisku dzieje. Kiedy Waldemar Pawlak ponownie namaścił Smolarka, w policji zapanował niepokój, nawet wśród szeregowych po-

licjantów, którzy pilnie obserwują wszystko to, co się dzieje na górze. Jednak najważniejsze było to, że niektórzy komendanci wojewódzcy nagłe poczułi, że stoją przed możliwością objęcia najwyższego stanowiska. Ze wystarczy tylko się o to postarać, najlepiej korzystając z układów i wsparcia polityków. Doszło do sytuacji, w której komendanci zamiast pilnować roboty zaczęli rozgrywać swoje kandydatury, a premier prezentując kolejne propozycje personalne, często na granicy absurdu, zdawał się przysyłać im sygnał: "Widzicie, nieważne są kompetencje, i możliwości. Najważniejsze żeby szef policji był moim człowiekiem". To wskazywało, że policja może przestać być apolityczna.

Jak ocenia Pan posel postępowanie Andrzeja Milczanowskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych?

— Cała trudność sytuacji polegała na tym, że minister nie mógł powołać komendanta, gdyż to jest w kompetencji premiera, a premier był bezradny, bo mógł w tej sprawie działać wyłącznie na wniosek ministra. Milczanowski wiedział, że kandydatów premiera mianować nie może. Posiadał wsparcie komitetu doradczego, Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i bazował na podstawowej sprawie, że to przecież on będzie nadzorował pracę przyszłego komendanta, więc nie może działać z człowiekiem, z którym mógłby być w nieustannym

konflikcie. Była to w moim przekonaniu postawa uczciwa.

Jakie zdaniem Pana posła skutki wywołała ta sytuacja?

— Wielu ludzi mówi: Co ma wspólnego Komendant Policji z pracą przeciętnego policjanta. Moim zdaniem to najgorszy sposób myślenia. Każdy, nawet najniższy rangą policjant, który pracuje w komisariacie gdzieś w Białostockiem czy Suwalskiem, widzi jedno: jemu odbiera się spokój nawet za najdrobniejszą niejasność w postępowaniu, a tam na szczycie od dłuższego czasu nie mogą dojść do ładu i praktycznie nic się nie dzieje. To jest demoralizujące. Zresztą szarpanina wokół nazwiska komendanta fatalnie wpływa na proces restrukturyzacji samej policji. Proszę zwrócić uwagę, że od 1989 roku jedyne co w policji zmieniło to jej nazwę i szarżę. Nikt nie reformował zaś samej policji, nie

próbował przystosować jej pracy do zmieniających się warunków. Nie zreformowano też samej Komendy Głównej, gdzie ciągle pracuje ok. 2000 osób i to w sytuacji, kiedy ja nie mogę wywalczyć 150 etatów dla województwa suwalskiego, w którym nasila się przestępczość graniczna, czy przestępczość związana z rozwojem turystyki. Tych wszystkich reform nie da się prowadzić, w sytuacji, w której komendant raz jest, a raz go nie ma.

Jakim człowiekiem, powinien być Pana zdaniem nowy komendant policji?

— Przede wszystkim nowemu komendantowi trzeba zapewnić trzy lata spokojnej pracy, w którym to czasie mógłby się wykazać sukcesami. Policja potrzebuje twardego, zdecydowanego faceta, który wie czego chce, ma plan reform i silną wolę ich realizowania. Trzeba wiedzieć,

że reorganizacja Komendy Głównej to nie jest sprawa prosta, bo wiąże się to z ograniczeniem kompetencji komendanta policji, a przecież najtrudniej jest pozbywać się władzy, którą już się ma.

Niektórzy politycy wieszczą możliwość nadejścia przesilenia politycznego. Czy uważa pan, że policja może być wciągana do jakichś politycznych rozgrywek?

— Mówi się, że mogą być wciągane Jednostki Nadwiślańskie MSW, ale one nigdy do takich rzeczy nie służyły. Natomiast jeśli chodzi o samą policję, to niech nikt nie wierzy w to, że policja da się w coś takiego wciągnąć. To po prostu nie wchodzi w rachubę. Jeśli bowiem policja wykonałaby taki manewr, byłaby skoczona w oczach społeczeństwa, które szybko zorientowałoby się, że oto następna grupa polityków wykorzystwała ją do swoich celów.

ROK BIAŁOSTOCKIEJ POLICJI

JOLANTA GADEK

— W minionym roku udało nam się uzyskać większą wykrywalność pomimo wzrostu liczby przestępstw popełnionych na terenie województwa — powiedział inspektor Tadeusz Serwatko, Komendant Wojewódzkiej Policji w Białymstoku podczas wtorkowej konferencji prasowej. Zdaniem komendanta lepsze wyniki białostocka policja osiąga dzięki pole-

pszeniu organizacji służby i efektywności, zaangażowaniu funkcjonariuszy.

— Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że jest gdzieś granica takiego działania. Nie wiem, czy ją już osiągnęliśmy, czy się do niej zbliżamy. Przy takim wzroście zagrożenia przestępczością nastąpi moment, że bez zwiększenia liczby funkcjonariuszy nie bę-

dziemy w stanie skutecznie jej zwalczać — mówił komendant.

W 1991 roku wykrywalność w woj. białostockim wyniosła 48,4 proc., w 1992 — 50,5 proc., w 1993 — 52,7 proc., w 1994 — 54,3 proc. W tym czasie liczba przestępstw stwierdzonych niemal się podwoiła.

W minionym roku funkcjonariusze z całego województwa prowadzili 16 756 spraw zakończonych postępowaniem przygotowawczym. Jednak tylko 4163 sprawy zostały skierowane do sądu z aktem oskarżenia. 217 spraw zostało umorzonych warunkowo przez prokuratora, 2140 umorzono z powodu braku cech przestępstwa i niewykrycia sprawców.

W 1994 roku funkcjonariusze odnotowali 5830 osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa, tj. o 1819 więcej niż w 1993 r. Na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa zatrzymali 834 osoby, tj. o 100 więcej niż w 1993 r.

Straty spowodowane przestępstwami wyniosły 238 mld 696 mln starych złotych. Policjantom udało się odzyskać mienie wartości 49 mld 911 mln, czyli prawie 21 proc. ogółu poniesionych strat. W 311 postępowań zabezpieczyli też mienie o wartości 60 mld 319 mln.

Zmora policji są wciąż samochody zabezpieczane do postępowań przygotowawczych — pochodzące z kradzieży bądź używane do popełnienia przestępstwa. W ubiegłym roku na policyjne parkingi trafiło 645 aut, z czego 335 wydano. W styczniu tego roku policjanci zabezpieczyli kolejnych 48 aut i wydali 32. W rezultacie na policyjnych parkingach na odbiór przez właścicieli czeka jeszcze 367 samochodów.

W minionym roku w woj. białostockim wzrosła liczba czynów karalnych popełnianych przez osoby nieletnie w wieku 13-17 lat oraz dzieci, które nie ukończyły jeszcze 13 roku życia. Funkcjonariusze skierowali do Sądu Rodzinnego i Nieletnich 922 postępowania przeciwko 1503 nieletnim. Dopuszcili się oni 1960 czynów karalnych.

Cd. str. 9

■ Kronika wypadków umysłowych

WALENDZIAK UCZY SIĘ WOLNO

KONRAD KRUSZEWSKI

Koalicja ma oczywiście rację, kiedy mówi, że telewizja jest bardzo zła, a dziennikarze źle wychowani. Politycy rządzącej dziś w Polsce formacji przywykli przecież do zupełnie innej telewizji, w której dziennikarze przyjmowali przed towarzyszącymi pozycję kłęzącą i patrzyli w oczy z synowskim oddaniem.

W latach siedemdziesiątych było tak, że pierwszy towarzysz występowal w telewizji tylko z oficjalnymi przemówieniami. Za to były to wystąpienia wyjątkowo długie, z których wynikało, że Polska rośnie w siłę dzięki mądrej polityce kierownictwa partii robotniczej. Były również wyjątki. Czasami pokazywano pierwszego towarzysza, jak przyjeżdżał w różne miejsca kraju z gospodarską wizytą. Były to najczęściej zakłady pracy, bądź gospodarstwa rolne. Odbływały się tam spotkania z aktywnym robotniczym lub chłopskim. Aktyw czasami narzekał — na nierobów, pijaków albo pogodę. Towarzysz odpowiadał: „wiecie, rozumiecie, są jeszcze pewne niedociągnięcia, wynikające z etapu budowy socjalizmu, na którym się znajdujemy, ale światła polityka partii wkrótce doprowadzi do tego, że i one znikną”. W tym momencie siedzący przed telewizorem pijacy biegli zrealizować kartki na cukier, aby

mieć z czego pędzić, słusznie przewidyując, że i wódki może zabraknąć.

Gospodarska wizyta była w zasadzie jedynym momentem, w którym dziennikarz mógł zadać towarzyszowi pytanie. Nie trzeba chyba dodawać, że dziennikarz był starannie wyselekcjonowany, a towarzysz znał pytanie wcześniej. Zresztą było to ciągle to samo pytanie, tylko w odmiennych wariantach. Brzmiało mniej więcej tak: „jakie zadania stoją przed partią w świetle zbliżającego się (tu numer) zjazdu?”

Odpowiedź była zawsze mniej więcej taka sama: „trzeba zwrócić szereg”.

W latach osiemdziesiątych w zasadzie niewiele się zmieniło. Może tylko tyle, że zarówno dziennikarz, jak i pierwszy towarzysz ubrali się w wojskowe mundury i często bywali na poligonach, a wojsko zaczęło odgrywać pierwszoplanową rolę w budowie socjalizmu.

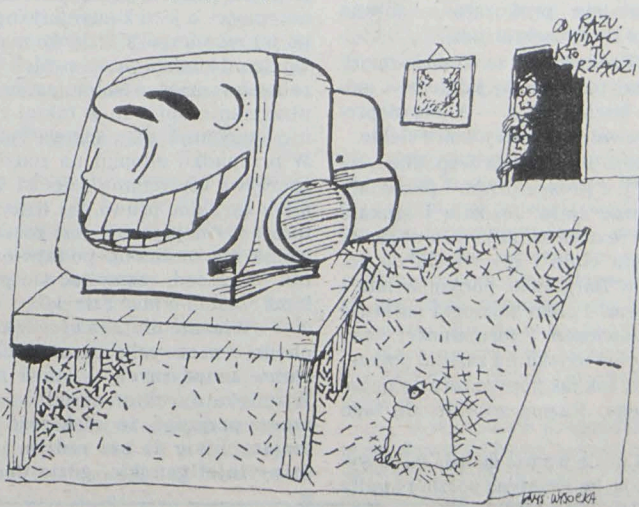
A dzisiaj! — po prostu wstyd powiedzieć. Chciałby człowiek pogadać o zadaniach, które przed nami stoją, chciałby przedstawić osiągnięcia swojej partii, rządu, a źle wychowani dziennikarze ciągle pytają o pieniądze. Żeby jeszcze o swoje! Gdzie tam! O pieniądze kolegów! O jakieś interamsy. Pytają też o koleżanki! A po cóż to komu jest potrzebne! Tylko żona się denerwuje.

Kolegę ministra przepytują na okoliczność kłamstwa. Przecież zapewniali, że przetargu nie było. To po co jakieś dokumenty wyciągać z pod-

pisem. Mało to ludzie papierów podpisują, po co zaraz z tym lecieć do telewizji.

Albo wyjeżdżają z tą prokuraturą. Towarzysz socjaldemokrata zapewnia, że go prokuratura nie ściga, a ci gówniarze muszą koniecznie znaleźć tego prokuratora, który się na naszego koalicjanta zawziął.

To oczywiście, że Walendziaka należy odwołać. Bo nie rozumie, czym jest telewizja publiczna. Szczepański! — o, ten rozumiał. I Urban też. Chociaż Walendziak także się uczy. Tylko wolno.



PORWANIE JÓZIA

JOLANTA GADEK

— *Wiem, że Józio ma już nową rodzinę. Ale ja już jestem duży i zostanę z tatą i mamą, nikt mnie nie weźmie* — mówi dziesięcioletni Marcin.

Przyjechał do rodzinnego domu we wsi Bargłówka na ferie. W czasie roku szkolnego uczy się w szkole specjalnej z internatem w Suwałkach. Teraz opiekuje się siedmioletnią siostrą, bo tata poszedł po papierosy, a mama pojechała odebrać z domów dziecka na ferie pozostałą trójkę rodzeństwa.

— *Kasia ma już ząbki* — chwali siostrę Marcin i wkłada jej do ust brudną rękę. — *Jak płacze, to jej daję butelkę i jest cicho* — wskazuje brudne naczynie z resztkami mleka leżące na podłodze.

Niewygody dla opieki

„Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w odnalezieniu mego syna, który zaginął w Domu Małego Dziecka w Białymstoku. Jestem białym bankrutującym rolnikiem, nie byłem wygodny dla opieki społecznej w Bargłowie, bo mam dużo dzieci to przejechała pani Alicja Haraburda i zawiązała je do tej placówki. (...) Pani Alicja Haraburda twierdzi beztrosko, że dziecko poszło do adopcji. Bardzo proszę by tą sprawą zajął się prokurator” — napisał do redakcji Jan Michniewicz.

Alicja Haraburda z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bargłowie Kościelnym nie jest zdziwiona pytaniem o Józia.

— *Osobiście byłem przeciwna oddaniu Józia do adopcji, ale ja na to nie miałam żadnego wpływu, zdecydował sąd* — mówi. — *Liczyłam na to, że gdy podrośnie zostanie połączony z rodzeństwem. Może w przyszłości te dzieci zdobędą jakieś wykształcenie, może któreś z nich wróci i będzie gospodarzyć w Bargłowie.*

Jan i Krystyna Michniewicz są małżeństwem od kilkunastu lat. W 1984 roku przyszła na świat ich najstarsza córka Iwona. W 1985 urodził się Marcin, rok później Krzysztof. Po trzech latach przerwy pojawił się Karol, w 1990 roku — Józef. W 1993 roku urodził im się syn Tomasz, który zmarł po niecałych dwóch miesiącach. W minionym roku świat ujrzała najmłodsza córka Kasia.

W grudniu 1986 roku III Wydział Rodziny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Augustowie postanowił ograniczyć władzę rodzicielską małżonków ze względu na zaniedbywanie opieki nad dziećmi. Chodzili niewiedzą i często głodne. Michniewiczowie nie pracowali. Mają jedenaście hektarów ziemi, lecz jej nie uprawiają, bo nie mają żadnych narzędzi rolniczych. Ponieważ pomimo ograniczenia władzy rodzicielskiej dzieci w placówkach opiekunko — wychowawczych. Iwona trafiła do Państwowego Domu Dziecka w Węgorzewie, Krzysztof i Karol do Państwowego Domu Dziecka w Goldapi, Marcin do szkoły specjalnej w Suwałkach, zaś dwuletni wówczas Józio do Domu Małego Dziecka w Białymstoku. Przebywał tam ponad dwa lata, po czym decyzją Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku został skierowany do adopcji.

Talony na lizaki

— *Zwlekąłem z odebraniem Józia rodzicom, jak długo mogłam* — mówi Alicja Haraburda. — *Decyzja o umieszczeniu w domu dziecka zapadła w kwietniu. „Teraz będzie lato” — pomyślałam — Niech dzieciaki sobie pobiega po powietrzu, je owoce, pobędzie jeszcze z matką”. Dopiero gdy sąmnie ponaglił, zawiązałam razem z panią Krystyną Józia do Białegostoku. Był październik.*

Pracownica opieki społecznej twierdzi, że matka tylko raz pojechała zobaczyć się z Józkiem. Ponieważ trwał jeszcze okres kwarantanny, podczas którego dziecko przywyczaja się do nowych warunków, nie pozwolono jej zabrać syna na przepustkę. Później już nie jeździła do Białegostoku. Nie stawiała się także na rozprawie, podczas której zapadła decyzja o adopcji, mimo że otrzymała zawiadomienie.

Zgodnie z przepisami, Michniewiczom nie przysługuje zasiłek stały z opieki społecznej. Mają ziemię, placą za nią podatek, Krystyna dostaje niewielką rentę. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej przyznaje im zasiłki celowe na zakup żywności na święta, ferie i wakacje, kiedy przejeżdżają dzieci. Dyrektorzy tych placówek opiekuńczych każdorazowo dzwonią do pani Haraburda pytając, czy Krystyna otrzyma pomoc, czy dzieci będą miały co jeść. Inaczej nie puszcziliby ich na przepustki.

— *Podobnie jak innym, nie dajemy Michniewiczom pieniędzy* — tłumaczy pani Alicja. — *Ci ludzie nie potrafia gospodarować pieniędzmi. Dostają talony na żywność, z którymi idą do sklepu. Informujemy sprzedawczyń, jakie produkty mogą wydać. Oprócz podstawowej żywności typu chleb, masło, jakieś konserwy, mogą na talon dostać środki czystości. Pozwalam też, by sprzedawczyńe dały od czasu do czasu jakieś lizaki dla dzieci. Matka im tego nie kupi, bo jej na to nie stać.*

Kasia została

Tomek urodził się, gdy jego rodzeństwo znajdowało się w domach dziecka. Krystyna wyszła ze szpitala po kilku dniach. Nie nie zapowiadała tragedii. Nagle chłopczyk zachorował. Gdy przejechała karetka, lekarz stwierdził zgon. Sprawą zainteresował się prokurator, zabrano dziecko do prosekutorium.

— *Powiedzieli, że Tomek zmarł, bo został nakarmiony jajkiem* — mówi Jan Michniewicz. — *Ale to nieprawda. Pewnie był chory sam z siebie.*

Alicja Haraburda wspomina, że dzwoniła z prosektozium i ponagliła, by zabrać ciało. Jeździła i szukała ojca. Wreszcie sama kupiła ubranie, odebrała ciało i przywiozła do kościoła w Bargłowie, porozmawiała z księdzem. Potem pomogła załatwić Michniewiczom formalności potrzebne do uzyskania zasiłku pogrzebowego, tak jak poprzednio do poporodowego. Razem zebrało się tego sporo.

— *Ludzie we wsi do dziś mi to wspominają, bo Krystyna poszła i kupiła*

za te pieniądze złote kolczyki — wspomina.

Po przyjeździe na świat Tomka opieka społeczna prosiła lekarzy, by przetrzymali dziecko w szpitalu znacznie dłużej, niż normalnie. Ci jednak chcieli, by Krystyna zostawiła je z przeznaczeniem do adopcji. W rezultacie chłopczyk został oddany do domu. Biorąc pod uwagę śmierć brata, lekarze nie wypisywali Kasi, która przyszła na świat rok po nim, przez dwa miesiące. Ją jedną wychowują Michniewiczowie.

— *Dobrze, że jej nie zabierają* — mówią ludzie we wsi. — *Inaczej Kryśka postaralaby się o następne. A co te jej dzieci dobrego użyczą?*

Wspominają, jak kiedyś jeden z sąsiadów pomógł Janowi zasadzić ziemniaki, dał trochę nasion. Gdy przyszedł jesień, wszystko się zmarnowało, bo Michniewiczowie nie wyszli w pole na wykopki.

Wolę być

z rodzicami

Bargłówka to niewielka wieś oddalona o kilkanaście kilometrów od Augustowa. Michniewiczowie początkowo mieszkali w samej wsi. Później, gdy spaliła im się stodoła, a dom zaczął podupadać, kupili stary drewniany dom położony na końcu wsi w zaroślach. Ostatnie dwieście metrów trzeba przejść piechotą po kostki w błocie. Dom nie jest ogrodzony. Nie widać też żadnych zabudowań gospo-

darskich ani inwentarza. Podziurawione drzwi do ganku zamknięte są na haczyk. Te od mieszkania otwiera dziesięcioletni Marcin. Widać, że jest opóźniony w rozwoju.

— *Tata poszedł już dawno po papierosy, niedługo wróci* — przekrzykuje hałas wydobywający się z przenośnego telewizora. — *Ja pilnuję siostry* — chwali się.

Na umeblowanie kuchni składa się stary odrapany kredens i niewielki stół. Resztki produktów żywnych mieszają się z kredkami, lusterkiem, sztućcami. Po tym wszystkim biega biały kot, szukając czegoś do zjedzenia. Duża kaflowa kuchnia zastawiona jest kilkunastoma brudnymi garnkami. Z boku stoi skrzynia na opał. Wyposażenie pokoju stanowią dwa mocno zniszczone łóżka pełniące jednocześnie funkcję szaf — leżą na nich zwalone na kupę poniszczone ubrania. W mieszkaniu czuć spaleniznę i moc. Zaskakane dziecięce śpioszki, które dawno straciły już kolor, suszą się na piecu.

Na środku jednego z łóżek leży przykryta koldrą po szyję siedmioletnia Kasia. Dziewczynka patrzy wprost przed siebie. Uśmiecha się, gdy nachyla się nad nią brat.

— *Ona jest duża i gruba* — zachwala Marcin, odchylając koldrę. — *Mamy co jeść* — dodaje nie pytany. — *Wolę być z mamą i tatą niż w internacie. Wskazuje do łóżka i kładzie się obok siostry. W mieszkaniu jest chłodno, a on ma na sobie tylko cienki sweterek.*

Byle nie za granicę

Jan Michniewicz wraca ze sklepu z dużym pakunkiem zawiniętym w papier. Wieczorem wróci żona z synami i córką.

— *Z Józkiem było wszystko zgodnie z prawem?* — pyta.

Nieporadnie przekłada w dłoniach niesioną paczkę. Gumiaki, zniszczona kurtka i spodnie od dresu powodują, że czterdziestotrzyletni mężczyzna wygląda znacznie starszej.

Nie pojechali na rozprawę, bo nie mieli pieniędzy. Z tego samego powodu rzadko odwiedzają pozostałe dzieci oraz zajmują tylko połowę domu. Nie ma za co wyszykować pozostałych pomieszceń. Ziemi nie uprawiają, bo trzeba wynająć ciągnik z SKR-u, a za to się płaci. Warszwy nie sieją, bo nasiona są drogie. Krowy czy świnię też chcą jeść, a skąd wziąć pieniądze na paszę? Kiedyś trochę dorabiał, wynajmował się do prac polowych u rolników. Teraz zdrowie już nie te, nie wszystko da radę robić.

— *Dzieci nie miały u nas źle* — mówi. — *Zabrali je, bo Kryśka ich nie pilnowała. Chodziła sobie to tu, to tam, po wsi. Odwiedzała sąsiadki. Teraz jest inaczej. Mówię: siedź w domu, bo i Kasia zabiora i oddadzą do adopcji. A cóż szybko rośnie. Wazy już dziesięć kilo.*

— *Chciałbym kiedyś zobaczyć jeszcze Józia* — Jan Michniewicz przeciera oczy. — *Pewnie jednak nie powie-dzia, kto go adoptował. Mówili, że to dla jego dobra, bo jest chory. Zeby tylko nie wywieźli go za granicę.*

POLSKA WIECZORKOWA

MARCIN RĘBACZ

W ostatnich latach znacznie zmniejszyła się liczba bywalców dancingów organizowanych przez największe restauracje Białegostoku. Jak się okazuje, wielu z nich przeniosło się do małych, osiedlowych domów kultury, gdzie od kilku lat przynajmniej raz w tygodniu organizowane są potańcówki, które odbywają się pod hasłami: „Wieczorków dla samotnych”, „Wieczorków z zespołem” czy też „Wieczorków seniora”.

Kawałek Polski

Zasada jest prosta. Trzeba wziąć ze sobą butelkę, koszyk z zakąskami, partnera i po 20 tysięcy złotych na opłacenie wejściówki. Z tym, że partner nie jest konieczny. Jedną z zasad tych spotkań mówi, że na wieczorkach do-brze są widziani samotni, którzy próbują spotkać swojego partnera.

W kilku białostockich klubach na podobnych wieczorkach co tydzień bawi się kilkadziesiąt osób. Są wśród nich emeryci, wdowcy, kawalerowie, panny, małżeństwa, ludzie samotni i pary. Wśród par zdarzają się takie, które nie zawsze składają się z ludzi samotnych. Na pewno zaś, wspólnie tworzą kawałek Polski.

Wielu z nich, kiedy wróci do domu włoży krawiat do szafy i przez cały tydzień będzie jeść ziemniaki na słoninie. W piątek zaś zrobią większe zakupy, wyszykują swój koszyczek, zaplącąc za wejście i znowu będą tańczyć przy muzyce.

Siedem dni ma tydzień

Jedynie "Miraz" przy Kozłowej organizowane potańcówki reklamuje jako "Wieczorki dla samotnych".

Stąd bywalecy tego klubu w największym stopniu składają się z emerytów, rencistów, wdowców.

Na podobnych zasadach imprezy odbywają się w klubach: „Metafora” przy ulicy Broniewskiego, „Milenium” przy Mazowieckiej, „Jubilat” przy Głowackiego, „Mikron” przy Ciepłej, „Mozaika” przy Skłodowskiej, „Czarny Kot” przy Wasilkowskiej. Z tym jednak, że w tych klubach imprezy odbywają się pod hasłami: „Wieczorek seniora” czy „Wieczorek z zespołem”.

W „Mirazu” wieczorki dla samotnych odbywają się już drugi sezon. W zesłą sobotę przyszło tu czterdzieści osób.

— *To niewiele* — ocenia Maria Borkulak, pracownica klubu. — *Mamy dość niefortunny położenie. Dojazd z centrum jest tu dosyć kłopotliwy. W ubiegłym roku wstęp był bezpłatny i wtedy przychodziło więcej osób. Nawet młodzi organizowali sobie przy okazji imieniny czy urodziny.*

Teraz w „Mirazu” za wejście trzeba płacić. Tak, żeby przynajmniej, zespół mógł otrzymać jakieś honorarium. Są młodzi, grają w obecnym składzie od niedawna, ale za darmo nikt dziś nic robić nie będzie. Maria Borkulak zauważyła, że na

wieczorki przychodzi raczej więcej pan niż panów.

— *Panowie są bardziej wymagający* — mówi. — *Wprawdzie i panie, i panowie reprezentują mniej więcej ten sam wiek, panowie sarkają, że nie mają z kim tańczyć. Chętniej widzieliby młodsze partnerki.*

Do „Metafora” w niedzielę przyszło około 60 osób. Głównie z osiedla i miasta.

— *Organizacja tych wieczorków to jeden ze sposobów dorabiania pieniędzy przez dom kultury* — mówi Halina Kuczynska, pracownica „Metafora”.

Początkowo do klubu przychodzili głównie ludzie starsi i można było powiedzieć, że spotkania miały charakter typowych „Wieczorków dla seniorów”. Teraz średnia wieku znacznie się obniżyła. Zdarza się, że przychodzą nawet trzydziestolatkowie.

„Metafora” próbowała zarabiać także na dyskotekach dla młodzieży, ale to się nie przyjęło. Że wychodziły także szkolne połowinki czy „osiemnastki”.

— *W ogóle młodzież źle się bawi. Dużo piją, niszczą salę. Musielibyśmy z tych imprez się wycofać* — mówi Halina Kuczynska.

W „Jubilacie” w niedzielę bawilo się około stu osób i tak jest co tydzień. Zawsze gra ten sam zespół i w dużej części przychodzi tu stałe towarzystwo. Wielu uczestników wieczorków dojeżdża aż z Moniek i Lap. Do niedawna zespół grający w „Jubilacie” nie miał swojej nazwy, ale stali uczest-

kowaniem dzieci za granicę. Przy nim uruchomiono bank informacji o dzieciach, mających uregulowaną sytuację prawną, które jednak w kraju nie znalazły rodziców. Jednak już po zgłoszeniu dziecka do Warszawy, lokalne ośrodki jeszcze przez trzy miesiące szukają mu polskiej rodziny. Dopiero po tym okresie może iść za granicę. Doborem rodziców zajmują się obydwie ośrodki: Publiczny i TPD-owski. Zgłaszanie rodzin od-czekają adopcji. Spełniali wszystkie warunki, przygotowywali się starannie, odremontowali mieszkanie, dziecku przygotowali pokój... Czekali na decyzję matki, która nagle stwierdziła, że rozmyśliła się. Prawa zatrzymuje, pozostawiając jednak dziecko w placówce opiekuńczej. Dziewczynka pozostała w domu dziecka, a tamci rodzice długo nie mogli zdecydować się na inne.

Kiedy przebywa w domu dziecka rodzeństwo, ośrodek z zasady ich nie rozdziela. Dla dwójki dzieci nie jest trudno znaleźć rodzinę, gorzej z trójką. Bywa tak, że w domu dziecka przebywa czwórka rodzeństwa bardzo do siebie przywiązana. Trudno dla nich znaleźć rodziców... Osobny problem stanowią adopcje zagraniczne.

Decydowały o nich różne ośrodki. Narosło wiele nieporozumień i afer. Od stycznia 1994 r. sprawę ujednolicono poprzez powołanie w Warszawie Publicznego Ośrodka Adopcynego pod kuratelą MEN. Pretensje zgłaszało TPD, które wcześniej również mogło decydować o adopcjach zagranicznych, a od chwili utworzenia Publicznego Ośrodka tylko on zajmuje się doborem i kwalifi-



Fot. I. Wysocki

nicy wieczorków zorganizowali konkurs. Specjalnie wybrana komisja zaaprobowwała nazwę „Prokto”.

Kobieta po przejściach, mężczyzna z przeszłością...

Czesław ma 67 lat, jest emerytowanym kierowcą. Mieszka w Białymstoku, odwołał przed sześciu laty. Czesława jest młodszą, mieszka na wsi niedaleko Elku. Jest wdową od 16 lat. W zesłą sobotę bawili się w „Mirazu”.

— *To jest bal dla samotnych, ale my dzisiaj samotni nie jesteśmy* — deklaruje.

Poznali się dzięki „poczcie gazetowej”, gdzie Czesław ogłosił swoją ofertę. Odpowiedziało na nią 186 kobiet, wśród których była również Czesława. Jednak nie za pierwszym razem zdecydował się do niej napisać. Czesława napisała ponownie. Zawiądził się, dał ogłoszenie raz jeszcze. Czesława napisała ponownie.

Czesław nie był zadowolony ze spotkań z wieloma kobietami. — *Najczęściej baby szukają sponsora. Gospodarstwo, domy chcą oddać na dzieci i zwałić się bez środków do życia. Myślą tylko o tym, żeby ktoś je utrzymywał* — mówi.

Trzeba też uważać kogo się wpuszcza do domu. Znany Czesława, który również poszukuje partnerki zaprosił do domu nieznaną kobietę. — *Popili trochę i chłop zasnął.*

Wyniosła mu z domu magnetofon. Czesław ma skromną emeryturę i na swoje utrzymanie drugiej osoby wziąć by nie mógł. Czas spędza w domu i na spacerach.

— *Czasem robię drobne zakupy: ziemniaki, kapustę, mostki wieprzowe, bo najtańsze, cukier i sól. Jestem stary, więc ubranie mogę nosić lata-mi* — mówi.

Prawie nie ma rozrywki. W kinie nie był cztery lata, w teatrze siedem. Jedyną co ma z życia, to dwa akordeony, na których grywa pod kierunkiem znajomego profesora muzyki. Być może już niedługo zagra na swoim weselu.

— *Niedawno wymienilem mieszkanie czteropokojowe na mniejsze, bo za dużo mnie kosztowały opłaty. Teraz robię remont i na wiosnę prawdopodobnie będę zone wprowadzał* — mówi.

— *Powiem szczerze, że nam już randki i duperele nie w głowie. Nas żyćcie interesuje. Normalne życie. Na razie układa się i Bóg da, że będzie tak dalej.*

W wieczorku w „Mirazu” są po raz pierwszy. Wcześniej odwiedzali się w domach.

— *O tej zabawie dowiedziałem się przypadkowo. Od kolegi, którego radziłem się zrobić z wolnym czasem. Na restaurację nas nie stać. A tu jest niedrogo i zespół*

gra dobrze, tak pod nasz wiek i przyzwyczajania — mówi Czesław.

Trochę inne małżeństwo

W.P. pięćdziesięciokilkuletni ro-zwodnik przyszedł na bal z kolegą, wdowcem. Wydało im się, że nie znajdą dla siebie partnerkę, jednak kiedy wychodzili, W.P. wpadła w oko blondynka, która akurat wychodziła w większym towarzystwie. Szybko jednak zakreślił się przy niej inny mężczyzna. Pomimo to, koledzy zdecydowali się zostać.

— *Zasadniczo panie są starsze. Pasowałyby mi takie w okolicach pięćdziesiątki, ale jest ich niewiele. Sporo jest poparowanych i to też przeszkadza. Przecież nie pójdę facetowi zabierać pani. To byłoby niepoważne* — mówi W.P.

Jest od dwóch lat po rozwodzie ale nadal mieszka z żoną pod jednym dachem. Mają po jednym pokoju. Łazienka i kuchnia są wspólne. — *20 lat przeżyło się razem, ale żonie przesyła do głowy, że musi się roz-wieść.*

Sytuacja jest dziwna. Nie są małżeństwem, ale mieszkają razem. Ona jest bezrobotna, on ma miesięcznie 350 tysięcy złotych. Na rozdzielnie mieszkają ich nie stać.

— *Najgorzej jest, że jak bylibyśmy „małżeństwem, nie jej nie interesowało. Teraz gdzie bym się nie ruszył, wszystko wie i nieustannie dopytuje się czy aby nie poznałem już jakiejś damessy* — martwi się W.P.

Młodzież drugiego wieku

Pan L. poznał panią L. ćwierć wieku temu. Na skrzyżowaniu pilnował ruchu drogowego. Pani L. złamała przepisy drogowe.

— *Chciał mi wlepić mandat, ale mu się nie dałam* — opowiada.

Pan L. jest samotny, pani L. twierdzi, że „ona jeszcze nie”. Pan L. jest „na zakreście”. W takich chwilach, jak sądzi, nie wolno poddawać się złemu nastrojowi. W domu pomiędzy książką a telewizorem łatwo zgnuśnieć. Lepiej pójść z kimś przyjaznym na tańce. Pan L. jest doskonałym partnerem — lubi i potrafi tańczyć. Na wieczorek dla samotnych przyszedł dlatego, że właśnie na to ich dzisiaj stać.

Kiedys bawili się w Cristalu, Astorii, na zabawach w Akademii Medycznej, NOT—cie. To była ich młodość.

— *Dzisiaj przeżywamy drugą młodość na wieczorkach dla samotnych i zabawach seniorów* — mówi pani L.

— *Bo my dzisiaj jesteśmy młodzieżą drugiego wieku.*

Pani L. imponują starsi ludzie, którzy przez cały wieczór potrafia nie zejść z parkietu. To, jej zdaniem, najpiękniejszy świadek o tym, że życie może być naprawdę piękne o tyle tylko, co potrafi się je smakować.

PERSONALNY KOCIOŁ

SŁAWOMIR RAUBE

Liczba prawicowych partii i zawiązywanych przez nie koalicji nawet najbardziej skrupulatnego badacza sceny politycznej wprawia w zakłopotanie. Wspólne ustalenia z wtorku, w czwartek okazują się przedwczesne bądź nieaktualne. Choć w piątek mogą być przedstawione przez partyjnych liderów jako sukces polskiej prawicy. W następnym tygodniu — ponownie od początku do końca, czyli od wtorku do piątku. To, co łączy dzisiaj ugrupowania prawicowe, to nie kończące się rozmowy, deklaracje wstępne i przymiarki programowe.

Wędrujące koalicje

O Sejmie poprzedniej kadencji mówiono, że jest ruchomy, wędrujący. Posłowie przemieszczali się w nim z klubu do klubu w tempie umożliwiającym publicystom tygodników rzetelny opis stanu parlamentu. Dzisiaj to samo określenie odnieść można, a nawet trzeba, do prawej strony sceny politycznej.

Prawicowych bloków (termin koalicja raczej tu nie pasuje) mamy trzy. Ile jest naprawdę prawicowych ugrupowań, tego nie wie dokładnie nikt. Może z wyjątkiem warszawskiego duchownego ks. Józefa Maja, któremu udało się zinventaryzować prawicę polską z grubsza i w przybliżeniu. Właśnie on zainicjował rozmowy integracyjne w Konwencie św. Katarzyny. Uczestniczy w nich dziewiętnaście ugrupowań, z tym że niektóre z nich są reprezentowane przez podwójne władze partyjne: przypadek RdR Jana Olszewskiego oraz Romualda Szeremietiewa. Niektórzy politycy idą w ślady RdR — u i tworzą partie o tej samej nazwie, tylko z inną liczbą porządkową. Niedawno wyrzucony z PC Wojciech Dobrzyński zwołał konferencję prasową i ogłosił utworzenie PC II. Również niedawno usunięty z KPN posłowie utworzyli koło parlamentarne Prawica Polska. Nikogo jednak nie zdziwi, jeśli pojawi się w najbliższych dniach KPN II. Takie wydarzenia nie mają większego znaczenia politycznego, nie idą bowiem za nimi ruchy kadrowe w "zdublowanych" partiach ani nie przemieszcza się elektorat, ale skutki marketingowe są dla prawicy jak najgorsze. W ten sposób utrwała się obraz prawicy jako personalnego kotła, w którym nie wiadomo kto z kim, przeciw komu i dlaczego.

Rozmowy prowadzone w Konwencie św. Katarzyny mają charakter sondażowy, co przyznają sami liderzy prawicy. R. Szeremietiew uważa, że mają przełamać one wzajemną personalną niechęć polityków, ale trudno oczekiwać, że wypracowane zostanie tam jakieś minimum programowe, które stałoby się fundamentem nowej formacji prawicowej. Według Szeremietiewa, nawet przełamanie osobistych animozji jest sprawą odległą. Odległą tym bardziej, że chyba nie uczestniczą już w spotkaniach przedstawiciele PC, UPR i PK.

Według stanu z przełomu stycznia i lutego funkcjonują trzy prawicowe bloki. Nie wiadomo tylko, jaka jest ich wewnętrzna konfiguracja. Najsilniejszą koalicją jest Przymierze dla Polski, którą w momencie utworzenia stanowiły: Porozumienie Centrum, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Ruch dla Rzeczypospolitej Szeremietiewa, Koalicja Konserwatywna i Porozumienie Ludowe. Równolegle powołano Porozumienie 11 Listopada. Utworzyły je: Unia Polityki Realnej, Partia Konserwatywna, Partia Chrześcijańskich Demokratów, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie oraz Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Obok tych bloków skupili się odepchnięci przez macierzyste partie i skłóceni z niedawnymi sojusznikami politycy z ZChN, RdR, PC. W ten sposób powstał Sekretariat Ugrupowań Centroprawicowych. Do najbardziej znanych postaci SUC należą: Jan Olszewski, Antoni Macierewicz, Jan Parys, Andrzej Anusz i Tomasz Jackowski. Początkowo wydawało się, że SUC to przedsięwzięcie dla przechodzących na emeryturę polityków. Jednak udało się im przylgnąć do „Solidarności”, co spowodowało wzrost politycznej rangi. To właśnie politycy z SUC byli w bardzo znaczącym stopniu autorami solidarnościowego projektu konstytucji. Fakt, że Sekretariat zdobył polityczną kuratelę „S” skomplikował dodatkowo proces integracji prawicy. Postacie SUC są nie do zaakceptowania przez PC. — Sekretariat tworzą politycy, którzy dokonywali wcześniej rozłamów w swoich ugrupowaniach. Boję się, że ten nawyk mają już we krwi i ostrzegam na początku stycznia Jarosław Kaczyński. Kilka dni wystarczyło, by jego obawy znalazły rzeczywiste potwierdzenie. SUC odrzucił Adama Strzembosza jako kandydata na prezydenta, akceptowanego początkowo przez większość prawicowych ugrupowań. Parys zarzucił Strzemboszewi „antykomunizm niepraktykujący”, a niedawno szef „S” Marian Krzaklewski potwierdził, że związek Strzembosza nie akceptuje. Wypowiedź Krzaklewskiego spowodowała natychmiastową zmianę stanowiska ZChN, który był gotów przystać na kandydaturę prezesa Sądu Najwyższego.

Kością niezgody, obok wielu innych, jest również „Solidarność”, która podjęła się w osobie M. Krzaklewskiego roli integratora prawicy. Przeciwno nadmiernej pozycji poli-

tycznej „S” wypowiadają się jednak politycy UPR, PK i KK. — Pojawienie się „S” rozbiło ruch prawicowy. „S” chce zniszczyć obóz prawicy i stworzyć obóz centrowy — bez żadnej opcji politycznej — uważa lider UPR, Janusz Korwin-Mikke. W odpowiedzi na taki zarzut Maciej Jankowski z „S” odpowiada, że „Solidarność” nie łączy z UPR — em. I rozmowy rozpoczynają się od początku.

Nowe przemieszczenie

Jarosław Kaczyński twierdzi, że dwie najpoważniejsze przeszkody w procesie jednoczenia prawicy to nierzetelność prawicowych polityków i osoba Wałęsy. Nierzetelność ta polega na niedotrzymywaniu porozumień i umów. Wypracowane wspólnie decyzje czy ustalenia programowe są następnie odrzucane przez ich sygnatariuszy. Przykładem mogą być „Wspólne zasady” — dokument zawierający minimum programowe wypracowane przez PdP i Porozumienie 11 Listopada, które stanowiło podstawę do utworzenia wspólnego komitetu wyborczego. „Zasady” zdążyło ratyfikować chyba tylko PC i PSL — PL. Już je natomiast odrzuciła UPR i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, a ZChN się zdystansował wobec niektórych zapisów. Dla UPR nie do przekroczenia okazała się pozycja związku zawodowego „S”. SND i RdR oprostowały propozycję, że prawica będzie dążyć do członkostwa Polski w NATO. Prawicę dzieli również Wałęsa i Unia Wolności. Odrzucenie kandydatury prof. Strzembosza J. Kaczyński wiąże z „manipulacjami Belwederu”. Jego zdaniem Wałęsa zmierza do wyeliminowania PC z procesu integracji prawicy, co ma utorować mu drogę do zdobycia poparcia jego kandydatury przez pozostałe partie prawicy. Dlatego kocietuje RdR i ZChN. UW dla większości prawicy jawi się jako największy wróg, nawet PSL nie wzbudza takich namietności. Marek Jurek powiedział niedawno, że od 1989r. obowiązuje nowy podział sceny politycznej — według kryterium zwolenników i przeciwników „grubej kreski”. Tego zdania nie podzielają jednak PC, SLCh, PK i KK, które są oskarżane przez jawnych (RdR) i niejawnych (ZChN, PL) sympatyków Lecha Wałęsy o rozbijanie prawicy. Dla Kaczyńskiego zarzuty są bezpodstawne: PC prowadziło jedynie rozmowy z Tadeuszem Mazowieckim, które zresztą do niczego nie doprowadziły; natomiast odrzucanie samej możliwości kontaktów z unijną prawicą uznaje za polityczną nieroztropność (podobnie sądzi Korwin-Mikke).

Wygląda więc na to — bez dostatecznej pewności — że podział na dwa bloki (PdP i P11L) należy już do politycznego archiwum nieudanych prób zjednoczenia polskiej prawicy.

NIESFORNE TOWARZYSTWO

Z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem Porozumienia Centrum, rozmawia Sławomir Raube

— Czy podział prawicy na między innymi Przymierze dla Polski i Porozumienie 11 Listopada jeszcze obowiązuje?

— Po wtorkowym spotkaniu jest nadzieja na podtrzymanie PdP, z tym że są też tendencje do zbliżenia z Porozumieniem 11 Listopada.

— Czy zbliżenie do Porozumienia 11 Listopada może zagrozić PdP?

klaracje antyunijności niektórych ugrupowań są zabawne. My tego nie możemy poważnie traktować bez jasnych oświadczeń władz niektórych partii potępiających swoje ówczesne kierownictwa za współpracę z UD w latach 1992–93. Póki tego nie będzie, to kwestia Unii będzie polityczną grą, tym bardziej, że w rozmowach z UW brało udział



Fot. M. Kości

— Nie, ponieważ naszą przyszłość widzimy w „dziewiątce”, czyli w koalicji obejmującej bloki o których mówimy. Podpisaliśmy 14 stycznia wspólne porozumienie i PC stoi na stanowisku, że podpis się liczy.

— To porozumienie odrzuciła Unia Polityki Realnej i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne...

— Mam nadzieję, że UPR wróci jeszcze raz do ratyfikacji „Wspólnych zasad programowych”. Natomiast co do SND, to trzeba znać proporcje; to jest ugrupowanie, którego obecność bądź nieobecność nie ma dla prawicy najmniejszego znaczenia.

— Biorąc pod uwagę proporcje, które ugrupowania prawicy nie wzdurają pańskiego poważnego zainteresowania?

— Nie chciałbym wymieniać nazw, trzeba po prostu wziąć pod uwagę wyniki wyborów — a wskazują one, że poza PC największymi formacjami są ZChN, UPR i PL. Bardzo nam zależy na współpracy z Koalicją Konserwatywną i Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim.

— Czy obserwowane ostatnio ocieplenie w stosunkach między Belwederem a ZChN — em nie skomplikuje integracji prawicy?

— Dzieli nas stosunek do Belwederu, to prawda, my jesteśmy zdecydowanie antybelwederscy, oni nie. Tę sprawę musimy rozstrzygnąć jasno i zdecydowanie w najbliższym czasie.

— Prawicę dzieli stosunek do Unii Wolności...

— To nieprawda. Jeśli wziąć pod uwagę praktykę roku 1992 i 93, to de-

co najmniej sześć partii prawicowych.

— Czy widzi pan miejsce dla polityków Sekretariatu Ugrupowań Centroprawicowych w zjednoczonej prawicy?

— Jeśli przyjmą realia, to tak, to znaczy, jeśli uświadomią sobie, że reprezentują partię „śladową”. Natomiast nie widzę żadnego powodu, żeby to dość niesforne i w swoich działaniach nieprzewidywalne towarzystwo mogło odgrywać jakąś uprzywilejowaną rolę, bo niczym sobie na to nie zasłużyli.

— Rola „Solidarności”...

— Sprawa jest skomplikowana. „S” jest bardzo ważnym podmiotem politycznym. Uważamy jednak, że jednocząca się prawica powinna być formacją samodzielną, to znaczy że nie przyjmujemy zasad jakiejś hegemonii „Solidarności”. Do tego nie ma zresztą żadnych podstaw, bo jedyną podstawą są wyniki wyborów parlamentarnych i samorządowych. Ani jednym, ani drugim nie pokazały, by „Solidarność” miała jakąś przewagę nad innymi ugrupowaniami. To musi być podstawa rozmowy i na zasadach rozmowy partnerskiej jesteśmy gotowi rozmawiać. Natomiast komplikacją dodatkową jest to, że udział Mariana Krzaklewskiego w spotkaniach u ks. Maja jest inicjatywą indywidualną przewodniczącego a nie Komisji Krajowej. I jeżeli później składa on oświadczenia w imieniu całego związku, to w gruncie rzeczy nie bardzo wiadomo o co chodzi.

JESTEM CHOROBLIWA PERFEKCJONISTKĄ

Z Agnieszka Fatygą rozmawia Przemysław Adamowski

— Jest Pani wielką indywidualnością polskiej piosenki. Jak tworzy Pani swój image?

— Poprzez nieustanne eksperymentowanie. To, co najbardziej rzuca się w oczy, czyli wygląd, jest po części zamierzoną kreacją, a po części wynika z wymogów, narzucanych przez estradę, scenę, potrzeby konkretnego spektaklu. Na przykład uczesanie „z grzywką”, o którym złośliwi mówili „piorun w rabarbar”, narodziło się przypadkiem przy jakimś spektaklu i rzeczywiście sama je wymyśliłam. Kreacja ta zaczęła funkcjonować razem z pewnym typem repertuaru. Używam także innej charakterystyki i innych rekwizytów, które są nieco mniej wyraziste i nie utrwały się w pamięci widzów.

W pewne rzeczy, oczywiście, nie dałabym się ubrać, bo nie we wszystkim jest mi dobrze. Bardzo lubię szale, ponieważ są to rekwizyty wielofunkcyjne. Po pierwsze, wyszczuplają. Po drugie — dają duże możliwości na estradzie. Po trzecie wreszcie, zaspokajają moje dziecinne marzenie o zagranii królowej Śnieżki. Spowita w szale czuję się osobą eteryczną, prawie taką, jak Śnieżka. Chociaż, niestety, jest to moje subiektywne odczucie, ponieważ, jak się okazuje, dla widzów w tych szalach jestem raczej... Jaserem Arafatem!

— Czy podoba się Pani sama sobie?

— Czasami tak, czasami nie, i to do tego stopnia, że całymi tygodniami nie oglądam tego, co zostało zarejestrowane w telewizji. Jestem bar-

dzo samokrytyczna, czego dowodem jest fakt, że do tej pory nie nagrałam żadnej płyty, mimo wielu okazji. Myślę, że wynika to z chorobliwego już czasami perfekcjonizmu.

— Wróćmy do image, tym razem od strony repertuaru, który najczęściej kojarzy się w Pani wypadku z piosenką aktorską i liryczną.

— Robię różne rzeczy: od ekspresyjnych songów Brechta, przez liryczne pieśni Jacquesa Brela, pieśni musicalowe, rosyjskie romanse, aż po muzykę dyskotekową i własne utwory, a ostatnio właśnie po kolędy w różnych stylach od bluesa po lirykę. Nie tworzę, niestety, wizerunku jednoznacznego. Mówię „niestety” dlatego, że rynek i — przepraszam za słowo — showbusiness ma to do siebie, iż wymaga konkretnego towaru w konkretnym opakowaniu. Ja jednak pozwalam sobie na dużą wolność i swobody.

— Wynika to z Pani natury, wychowania, poszukiwań twórczych?

— Wychowana zostałam w dawnym systemie, kiedy artyści nie ponosili odpowiedzialności za zapotrzebowanie rynku. Nie traktowali siebie i nie byli traktowani jako towar, mogli więc bezkarnie bawić się różnymi koncepcjami. Nie było rynku, były stawki, a o karierze decydował krytyk lub kręgi opiniotwórcze, a nie masowy widz. Robiłam wtedy właściwie to, co mnie się podobało, a moją publiczność strasznie „ćwiczylam”, proponowałam jej bardzo różne rzeczy. Rodziło to chaos informacyjny, za który w tej chwili płacę.

— Chaos informacyjny w rozumieniu braku jednoznacznej klasyfikacji Pani sztuki, jak w przypadku na przykład Ewy Demarczyk, Kory czy Maryli Rodowicz?

— Maryla Rodowicz jest piosenkarką o określonej barwie głosu, występującą w określonym repertuarze i jest odbierana jako określony sygnał. W wypadku Kory okazało się podobnie — najbardziej komercyjny jest to, co robi z grupą Maanam, a nie z innym zestawem muzyków i w innej aranżacji. Ewa Demarczyk natomiast jest najlepszym przykładem bardzo wyselekcjonowanej estetyki, dzięki czemu jest bardzo silnym sygnałem dla odbiorcy, choć nie przez każdego jednakowo akceptowanym.

Ja natomiast, jako aktorka, jako „wariat”, eksperymentuję w różne strony: od utworów w typie repertuaru Demarczyk po kabaret, wręcz po parodię i pastisz... Ja po prostu jestem estradowcem, bo „showman” to może jeszcze za dużo powiedziane, ale skłaniam się chyba w tę stronę.

— Jest Pani uniwersalna?

— Myślę, że purysci byłiby z tego niezadowoleni, ponieważ to, co robię, jest eklektyczne. Mam naturę aktora, który usiłuje grać różne role, różnych autorów, być jednakowo wyrazisty i w Czechowie, i w Szekspirze, i w Goldonim, a to wymaga różnych technik.

— Uprawia Pani również poezję.

— Większość rzeczy, które napisałam, powstała na potrzeby rodzin-

no-towarzystwie i nagle okazało się, że jest czytane przez wszystkich znajomych. Podejrzewam, że ich dobry odbiór spowodowany jest subiektywnym stosunkiem do autorki.

— Od czego się zaczęło?

— Przygotowując się do narodzin córki Michaliny, wycofałam się z pracy i mając dużo wolnego czasu zaczęłam pisać wiersze, a to na imieniny mamy, a to dla ojca lub przyjaciół, którzy właśnie brali ślub. Były to prezenty, a zarazem portrety adresatów, bo tym, co zainspirowało mnie najbardziej, była konkretna ludzka osobowość. Napisałam pięć poematów po sześćdziesiąt stron bitygo wiersza i to klasycznego. Każdy z nich wykreował zupełnie inny świat, w zależności od osoby portretowanej. Na przykład wiersz pisany dla ojca stał się rozmową ze Stwórcą. Z rozmowy tej wynika krytyka Starego Testamentu, a następnie dyktando z Nowym Testamentem przeistoczył się w opis sytuacji politycznej w naszym kraju, by wyewoluować w opowieść

o nowym stworzeniu świata. Stare Genesis jest już nieaktualne: w raju nie ma miłości, tylko walka o władzę i tę historię trzeba zmienić.

— Tworzy Pani własną filozofię?

— W jednym z moich wierszy jest pewna koncepcja, według której Stwórca powołał człowieka po to, by ten Go zaskoczył, a więc nasz wspaniały, nieobejmowalny rozumem świat nie jest wcale doskonały. Być może człowiek powstał po to, by być lustrem dla tej wyższej inteligencji? Jest w ludzkich podaniach, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, pragnienie dobra, miłości i sprawiedliwości niezależnie od czasu, miejsca i rasy. Gdzieś w tym całym chaosie jest pewien porządek, który próbujemy wyśledzić jako osoby myślące. Każdy z nas to czyni, mimo że czasami nawet o tym nie wie.



AUSTRALIJCZYK ZNAD HAŃCZY

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Niepojęte, ile splotów dziwnych i niecodziennych wydarzeń musiało złożyć się na życie Jerzego Gruszki, suwalczanina z urodzenia i Australijczyka z wyroku wojennego losu. Pułkownik Armii Australijskiej, wysoko ceniony specjalista w Korpusie Kartograficznym w Perth, nie żyje od sierpnia 1994 roku. Po drodze zdążył odkryć bezimienne jezioro w zachodniej części kontynentu, które teraz we wszystkich atlasach figuruje jako „Lake Gruszka”.



Jerzy Gruszka z żoną i córkami

Urodził się w 1930 r. w Suwałkach w rodzinie znanej i powszechnie szanowanej. Ojciec, z wykształcenia leśnik, kilka lat przed wojną objął leśniczówkę w Głęboczu, w Łomżyńskim. Tam, do dziewiątego roku życia, Jurek i jego brat Tadeusz beztrudno spędzali dzieciństwo.

Istotną cezurą w biografii rodziny była wojna 1939 r. W okolicach Łomży trwał terror „pierwszego Świata”. Leśniczy z żoną i synami trafił do jednego z pierwszych transportów na Syberię. Etapem docelowym był Archangielsk. Tam

umarł ojciec, a matka z dwojgiem półsierot czekała w podbiegunowym mrozie na nieuniknioną śmierć.

Wybawieniem okazał się układ Sikorski-Majski. Razem z Korpusem Polskim gen. Andersa ewakuowano osoby cywilne. Gruszkowa znalazła się na „liście życia”.

Przez Iran i afrykańską Tanganikę trafili Gruszkowie w 1950 r. do Australii. Dwudziestoletni Jerzy swoją przyszłość widział w mundurze.

Wojskową karierę Jerzy Gruszka zrobił szybko, za szybko jak na przybysza z odległego kraju w Europie, którego nazwy nie wymówiłby poprawnemu mieszkaniemu Sydney czy Melbourne. Awansował do stopnia pułkownika, uczestniczył w pokojowej misji w Jakarcie, uchodził za specjalistę od spraw indonezyjskich.

Pomimo częstych wyjazdów, nie rezygnował z działalności społecznej na rzecz australijskiej Polonii. Zespół taneczno-folklorystyczny „Tatry” był jego drugą, obok wojska, miłością. W nim tańczyły i śpiewały jego trzy córki: Iwona, Marta i Joanna. Zona, Ewa, lwowianka z pochodzenia, dyrygowała polskim chórem.

Suwalski Australijczyk doczekał się nie tylko „własnego” jeziora. B. Kuźmiński w wydanej w 1967 roku książce pt. „Polskie nazwy na mapach świata”, pisze: „Jerzy Gruszka, odkrywca jeziora, to wybitny znawca geologii, który dogłębnie opisał jezioro, nazwane na jego

cześć „Lake Gruszka”. Warto dodać, że J. Gruszka zajął I miejsce w rozpisanej w 1962 roku przez Polonię australijską, ankiecie o tytuł Najsympatyczniejszego Polaka w Australii”.

Władze w Canberze uhonorowały go m.in. Medalem Orderu Australii, Queen's Silver Jubilee Medal, Defence Force Service Medal with First Clasp, National Medal with First Clasp.

Jerzy Gruszka zmarł w sierpniu ub.r. na białaczkę. Zamiast kwiatów na jego pogrzebie, jak chciał, składano czek. Około 3 tysięcy dolarów australijskich zebrano z przeznaczeniem na fundusz walki z białaczką.

W liście do wdowy Grzegorz Pienkowski, konsul generalny RP w Sydney, napisał: „Wypada mi wątpić w maksymę twierdzącą, że „nie ma ludzi niezastąpionych”. Pana Pułkownika Jerzego Gruszki nikt nie zastąpi. Można jednak realizować Jego Przykład — ofiarnej, mądrej i skromnej służby innym. Ogromnie nam wszystkim tego potrzeba. Takim, ośmielam się twierdzić, jest też Jego Testament. Zechciejmy go podjąć”.

Władze polskie odznaczyły Jerzego Gruszkę Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP.

PS Materiały do powyższego wspomnienia o sławnym Australijczyku znalazł Hańczy dostarczyła p. Krystyna Kaźmierowska, cioteczna siostra J. Gruszki, również suwalczaneczka z urodzenia, a obecnie mieszkanka Poznania.

POBITY ZGODNIE Z PRAWEM

AGNIESZKA ŻERO

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku prowadziła śledztwo w sprawie pobicia w dniu 5 lutego ub. roku w Narwi Mariusza Ch. i Zbigniewa A. przez funkcjonariuszy Komendy Policji w Narwi i przekroczenia przez nich uprawnień służbowych. Mariusz Ch. miał tylko ślady sińców na nogach, natomiast Zbigniew A. doznał złamania kości czołowej, krwiaka przymózgowego, siniaka nad okiem, obrzęku górnej wargi, licznych siniaków na nogach, co spowodowało rozstrój zdrowia na okres przekraczający siedem dni. W rezultacie spędził kilka tygodni w szpitalu, a następnie na zwolnieniach lekarskich do połowy maja.

27 października ub. roku prokurator Jacek Cholewicki postanowił umorzyć śledztwo „wobec stwierdzenia braku ustawowych znamion przestępstwa”.

Prokuratura Apelacyjna, do której pełnomocnik poszkodowanego Marzena Białobrzaska złożyła zażalenie, postanowiła zażalenie nie uwzględnić, a postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej utrzymać w mocy. Poszkodowanemu pozostaje ostatnia szansa — skarga do Prokuratora Generalnego.

O owym wydarzeniu w Narwi pisaliśmy rok temu (Gazeta Współczesna z 1 marca 1994 r.). Zbigniew A. z żoną i koleżanką żony udał się na dyskotekę zorganizowaną przez Gminny Ośrodek Kultury. Twierdzi, że we trójkę wypili butelkę wina. Do ośrodka przybyli również funkcjonariusze policji w pełnej obsadzie miejscowego komisariatu, czterech policjantów, jeden w mundurze, dwóch w moro, czwarty po cywilu. Jeden z nich prowadził psa. Pracownicy GOK kategorycznie zaprzeczają, by ktokolwiek wzywał policję na interwencję, gdyż nie było takiej potrzeby, a dyskoteka przebiegała spokojnie. Policjanci natomiast twierdzą, że byli wzywani do natychmiastowego przybycia i to radiowozem. Przyszli piechotą. Oprócz ich twierdzeń trudno znaleźć powód pobicia Zbigniewa A. i Mariusza Ch. Palowanie Mariusza odbyło się wewnątrz budynku. Obserwowało to wiele osób. Pobiciu Zbigniewa miało miejsce głównie na zewnątrz. O tym fakcie pracownicy GOK i większość uczestników dyskoteki dowiedzieli się w ciągu następnych dni.

Śledztwo

Po skardze Zbigniewa A. dochodzenie początkowo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Hajnówce. W tym czasie policjanci z Narwi, przeciwko którym toczyło się postępowanie, przesłuchiwali sami siebie. Wobec ponaglenia poszkodowanego, śledztwo przejęła Prokuratura Wojewódzka. Prokurator prowadzący w obszernym uzasadnieniu o umorzeniu śledztwa (12 stron maszynopisu) pewnym zeznaniom dał wiarę, innym natomiast nie.

Zeznania funkcjonariuszy i pracowników ośrodka różnią się w kwestii powodu przybycia policjantów. Ci twierdzą, że zostali wezwani, jednak nie można znaleźć osoby, która by ich wzywała na interwencję. Pracownicy GOK mówią ponadto, że po przybyciu policjanci zapytali, gdzie jest przygotowany dla nich pokój, a po pobiciu Mariusza domagali się od pracowników potwierdzenia na piśmie,

że zostali wzywani, czego one jednak nie zrobiły. Po tym fakcie nie troszcząc się o dalszy przebieg dyskoteki, wyszli.

Prokurator w uzasadnieniu sporu miejsca poświęca analizie zeznań pracowników GOK i funkcjonariuszy policji w kwestii czasu i treści rozmów telefonicznych pomiędzy GOK a komisariatem. Wniosek jest taki, że



Fot. M. Kość

nawet gdyby pracownicy nie wzywali policji na interwencję, to jednak jakaś rozmowa na temat dyskoteki się odbyła...

Pobicie Mariusza

Mariusz nie odniósł większych obrażeń. Naruszenie prawidłowego funkcjonowania organizmu zostało określone na okres nie przekraczający 7 dni. Chłopak nie wie, dlaczego został pobity. W czasie trwania dyskoteki dwaj policjanci stanęli w drzwiach. Zapalili światło i rozejrzeli się po obecnych. Po ich wyjściu rozległy się gwizdy. Wrócili, gwizdy powtórzyły się. Mariusz Ch. stał najbliżej. Wyciągnęli go na korytarz i przyłożyli kilka razy pałką. Policjanci twierdzą, że był agresywny i to on rzucił się do bicia, a oni tylko próbowali go uspokoić.

Komendant z pałką

Zbigniew A. również nie zna powodów interwencji. Twierdzi, że szedł już z żoną do domu, gdy nagle na schodach na komendanta i jeszcze trzech funkcjonariuszy. Komendant, gdy zwrócił się z nim, chwycił pałkę za oba końce, zarzucił

ją na szyję i czterokrotnie uderzył lewą częścią jego głowy o ścianę. Dalszego przebiegu wypadków Zbigniew A. dokładnie nie pamięta. Przypomina sobie, że spadł ze schodów i wywrócił się na posadzkę. Następnie policjanci wyciągnęli go na zewnątrz budynku, gdzie trzykrotnie użyli względem niego gazu łzawiącego. Poczul również kilka uderzeń w nogi, upadł na ziemię i stracił przytomność.

Widzieliśmy jak kopali...

Oprócz żony poszkodowanego jeszcze dwóch świadków widziało, jak funkcjonariusze policji kopali leżące na śniegu mężczyźne. Anatoliusz Ch. wychodził właśnie z kotłowni ośrodka kultury. Zobaczył leżącego mężczyznę, którego kopali Krzysztof P. i Jerzy B., czyli komendant i jeden z funkcjonariuszy.

li coś pod nosem”, drugi natomiast, że właśnie te osoby demolowały pomieszczenia, przewracając stoły i fotele. Pełnomocnik poszkodowanego w zażaleniu do Prokuratury Apelacyjnej odnosząc się do tego faktu stwierdza, że gdyby, mimo wszystko, dać wiarę policjantom, zastanawia fakt wielkości siły i środków użytych dla uspokojenia jednego „upojonego alkoholem”, drobnej postury mężczyzny — 3 funkcjonariuszy, pałki, gaz i jeszcze w odwodzie czwarty policjant z psem stojący na schodach. Prokurator nie dał wiary zeznaniom poszkodowanego i jego żony wskazując na pewne niekonsekwencje w tych zeznaniach, różniąc się np. w podawaniu ilości uderzeń o ścianę. Ponadto od kopnięć powinny być ślady, np. buta na ciele, a ich nie ma. Bardziej wiarygodne zdaniem prokuratora są zeznania policjantów.

Zgodnie z nimi Zbigniew A. szalał jak rzadko kto. „Sprovokowany okrzykiem żony usiłował uderzyć Anatola B. głową. Widząc to komendant trzymając oburącz pałkę policyjną przełożył ją i zacisnął na wysokości łokci Zbigniewa A. Ten jednak nogą odepchnął się od poręczy schodów i przycisnął komendanta plecami do ściany. Jednocześnie chcąc uwolnić się od uścisku, ugiął kolana, co sprawiło, że pałka znalazła się na jego szyi. Wówczas komendant puścił jeden koniec pałki, a mężczyzna chwycił pod ramiona i podniósł, po czym z pomocą kolegów sprowadził go ze schodów. Jeszcze w trakcie schodzenia Zbigniew A. okładał komendanta ręką w lewą stronę klatki piersiowej. A idący z tyłu policjant „trzymał go jedynie za prawy bark i nie był w stanie zablokować ciosów”.

Wtedy dopiero kilka razy uderzył go pałką. Na zewnątrz natomiast Zbigniew A. zdaniem policjantów usiłował kopnąć Anatola B. (jednego z funkcjonariuszy), jednak poślizgnął się i upadł. W tym czasie Jerzy B. uzył wobec niego ręcznego miotacza gazowego. Gdy policjanci zbliżyli się do niego, wstał i usiłując podbiec w ich kierunku ponownie przewracał się na ziemię. Przy tym on i jego żona kierowali pod adresem funkcjonariuszy wyzwiska i obelgi. Dodać tylko wypada, że Zbigniew A. jest niewysokim mężczyzną, szczupłej budowy ciała, a zgodnie z twierdzeniami policjantów „upojony alkoholem” kopął, bił i uniemożliwiał działania całemu komisariatowi.

Okolice dopuszczalne do użycia pałki

Policjanci zaprzeczają jakoby A. upadł na schodach. Prokurator uwierzył, że poszkodowany upadł, jednak podpierając się opinią biegłego dodał, że gdyby padając ude-

rzył głową, obrażenia byłyby o wiele poważniejsze, więc upadł na plecy i pośladki, a to nie jest groźne. Natomiast zdaniem prokuratora inne istniejące uszkodzenia, powstałe w następstwie typowego użycia pałki gumowej, znajdują się w miejscach, „które są okolicami dopuszczalnymi do jej użycia”.

Ponadto podparł się rozległą opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, który m.in. wykluczył powstanie krwiaka przy uderzeniu o ścianę. Jego zdaniem musiało się to wydarzyć na dworze, a tam, jak twierdzą policjanci, poszkodowany sam się wywrócił. Jednak biegły medycyny sądowej pęknięcia kości czaszki i powstania krwiaka przymózgowego, nie zaliczył do obrażeń zagrażających życiu. Dowodził również, że przy przyciśnięciu poszkodowanego do ściany za pomocą pałki policyjnej na wysokości szyi, powinny pozostać długotrwałe ślady, a takowych nie było.

Pełnomocnik pokrzywdzonego mecenas Marzena Białobrzaska zarzuca postanowieniu brak wnikliwej i należytej oceny materiału dowodowego, brak oceny wiarygodności wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie i wysuwanie błędnych logicznie wniosków z materiału dowodowego oraz nienależyte wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla podjęcia merytorycznego rozstrzygnięcia.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej Eugeniusz Wildner postanowił zażalenie nie uwzględnić i utrzymać w mocy postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej. W uzasadnieniu prokurator stwierdza, że nie ma większego znaczenia fakt, czy policjanci znaleźli się w GOK z własnej inicjatywy, czy zostali wezwani na interwencję. A skoro przyszli, już sam fakt pojawienia się ich nie powinien budzić wątpliwości, że wszystko, co robili, to wykonywanie obowiązków służbowych. Tym bardziej, że „zeznania funkcjonariuszy w zasadniczej części są zgodne z opinią biegłego”. Tu wniosek końcowy: „Prokurator oceniając materiał dowodowy, mimo wystąpienia drobnych rozbieżności w zeznaniach funkcjonariuszy, słusznie ocenił te zeznania jako wiarygodne”. Natomiast zeznaniom poszkodowanego, jego żony i innych świadków nie należy dać wiary, gdyż różni się między sobą, a ponadto są osobiście zainteresowani sprawą i negatywnie nastawieni do policji w Narwi.

Zbigniew A. i jego pełnomocnik zapowiadają złożenie odwołania w Prokuraturze Generalnej.

Właściciel należałoby wydrukować uzasadnienia w całości, by każdy mógł podziwiać inteligencję i zreczność prokuratora wojewódzkiego oraz krótkowzroczność (by nie powiedzieć bardziej dobitnie) prokuratora apelacyjnego, który tak wierzy w nieomyślność I instancji, że nie musi wnikliwie rozpatrywać zażalenia. Czytając oba te uzasadnienia nie można się oprzeć wrażeniu, że zarówno jeden, jak i drugi prokurator zachowują się jak adwokaci funkcjonariuszy policji.

Jedno nie ulega wątpliwości. Zbigniew A. został pobity i to zgodnie z prawem, a w czynnościach uczestniczył cały skład miejscowego komisariatu. To nic, że trudno znaleźć przyczynę pobicia. Stróża prawa przecież walili pałkami w miejsca ciała dozwolone do użycia pał, gazu używali zgodnie z zasadami, nie kopali, bo nie ma śladów buta na ciele, a jak ktoś ze świadków coś widział, to kłamie albo jest źle nastawiony do policji.

Rok temu zbierając materiał do pierwszego tekstu na ten temat rozmawiałam z wieloma mieszkańcami Narwi. Większość moich rozmówców, opowiadając o wcześniejszych wyczynach miejscowych funkcjonariuszy wątpiła, czy znajdą się mocni na bezkarnych policjantów i czy to pobicie znajdzie epilog w sądzie. Po roku okazało się, że mieli rację, co tylko potwierdza fakt, że cała ta sprawa po prostu brzydko pachnie.

ZABIĆ ZA TALERZ JEDZENIA

MARIA KACZYŃSKA

Radiowóz policyjny z komisariatu w Jedwabnem patrolował wieś Przytuły. Gdy zatrzymał się koło domu nauczyciela, do policjantów podszedł Antoni S., zamieszkały na kolonii. Był pijany.

— *Zabiłem syna — wybelkotał. — Aresztujcie mnie.*

— *Żartuje pan, panie Antoni — zaśmiał się jeden z policjantów. — Idź pan spać.*

— *To prawda — potwierdził drugi mężczyzna, który zjawił się koło radiowozu. — Jurek leży w domu nieżywy.*

Kuzynka z Ameryki

13 lutego 1994 roku była niedziela. Antoniego i Teresę S., zamieszkałych na kolonii w Przytułach, odwiedziła poprzedniego dnia kuzynka z Ameryki. Wypili wieczorem i kuzynka została na noc. Przyjęcie przedłużyło się do rana. Teresa, która planowała pojechać o 11. do Jedwabnego, aby zaopiekować się wnuczką (jej córka Anna przebywała w szpitalu), odłożyła wyjazd na „po obiedzie”.

Lekko podchmielony 29-letni Jurek, syn Antoniego i Teresy, około południa wybrał się do miejscowego baru.

— Wypiliśmy trochę i Jurek zaprosił mnie do domu na karty — zeznał Franciszek R., stały bywalec tego baru. — Po drodze zabraliśmy Jan-ka Wiśniewskiego.

Wiśniewski wziął „na wkupne” pół litra. Gdy w trójkę zjawili się w domu Jurka, zastali tam jego rodziców z kuzynką z Ameryki. Wszyscy byli „lekkio wypici”. Jurek stwierdził, że nie ma rekawiczek, które najprawdopodobniej zostawił w barze.

— Pójdę poszukać, a wy zaczynajcie bez mnie — powiedział. Wiśniewski z Antonim S., rozpiłi połówkę.

— W pewnym momencie — opowiada Jan Wiśniewski — Antoni zaczął się kłócić z żoną. Miał do niej pre-

tensje, że nie pojechała do córki do Jedwabnego.

Kłótnia stawała się coraz bardziej gorąca. Antoni wyskoczył do sieni i wrócił z siekierą.

— K... leć utnę! — wrzasnął.

Wiśniewski z Franciszkiem R. zasłonił Teresę i odebrali mu siekiere. Teresa schowała ją na strychu.

Około 16. wrócił Jurek. Za drugą bytnością w barze także za kolnierza nie wylewał, ponieważ — zdaniem świadków — był „bardziej wypity, niż przedtem”.

— Jest obiad? — zwrócił się do matki.

— Tylko spróbuj, k..., dać mu zarcie — zagroził Antoni. — Nie będę chował pasożyta. Kuroniówki starcza mu na dwa dni!

Przestraszona Teresa nawet nie próbowała zbliżyć się do kuchni. Jurek puścił groźby mimo uszu. Wziął talerz i zaczął nakładać jedzenie. Ojciec odepchnął go. Jurek spróbował znowu i znów został odepchnięty. Za trzecim razem jedzenie — kielbasa na gorąco — które udało mu się nałożyć na talerz, spadło podczas tej szarpaniny na podłogę.

— Postawiłeś na swoim. Teraz jedz sam! — wrzasnął na ojca i rzucił w niego talerzem.

Wzburzony, w samym podkoszuku, wybiegł na podwórze. Przez okno

widać było, jak nerwowo krąży wokół domu.

Ojciec siedział przez chwilę spokojnie, zaskoczony reakcją syna. Następnie bez słowa otworzył szufladę w kredensie i wziął nóż, używany do krojenia buraków dla królików. Wyszedł na dwór.

— Franek! Leć broń, bo wziął nóż! — płakała Teresa, wypychając pijanych kolegów syna z kuchni na podwórze.

— Gdy wybiegłem na dwór — mówi Franciszek R. — Antoni już wracał z powrotem. Minałem się z nim przy schodach. Dalej miał w ręku ten nóż. Jurek stał za szczytem domu, chwiał się na nogach. Gdy do niego podbiegłem, zatoczył się na mnie i jęknął: „Przebił mnie”. Następnie upadł na brzuch.

Teresa rzuciła się ku leżącemu. — Ratujcie! — krzyknęła.

Antoni S. wszedł do kuchni. Bez słowa wziął leżącą w kubie z węglem gazetę i wytarł nią zakrwawiony nóż, a następnie wrzucił go z powrotem do szuflady. W milczeniu ubrał się w kurtkę, nałożył czapkę i ruszył w stronę Przytuł.

— Zabiłem s... syna, idę się zgłosić na policję — powiedział do Franciszka R., który ruszył za nim, żeby z telefonu we wsi wezwać pogotowie do Jurka. Po drodze natknęli się na radiowóz.

Teresa z Wiśniewskim i kuzynką z Ameryki zaczęły wlec bezwładnego Jurka w stronę domu. W miejscach, gdzie ciało dotykało śniegu, pojawiały się krwawe plamy. Dowlekli go do kuchni i zostawili nieruchomego na podłodze. Gdy w chwilę potem do domu S. zaszła sąsiadka, na ten widok zemdląła.

Groził, że zabije

Antoni i Teresa S. uważani byli we wsi za zgodne małżeństwo. Z

dwójki dzieci 27-letnia Anna jest mężatką i mieszka w Jedwabnem. Starszy o dwa lata Jurek, po zwolnieniu z kolejnego zakładu pracy — Wytwórni Masy Bitumicznej w Jedwabnem — był bezrobotny. Pomagał rodzicom w pracach na 6-hektarowym gospodarstwie.

W ostatnich trzech latach rodzinne stosunki w domu S. pogorszyły się.

— Po pijanemu wpadał we wściekłość. Bił mnie. Groził, że zabije mnie siekierą i upozoruje napad przez nieznaną sprawców — zeznała Teresa.

— Nie nadużywam alkoholu — zaprzeczył Antoni. — Za to żona sobie nie żałowała. Jak córka leżała w szpitalu, Teresa jeździła do Jedwabnego opiekować się wnuczką. Przez tydzień z rzędu wracała kompletnie pijana.

— Cała trójka piła, jak tylko mieli pieniądze — twierdzi Franciszek R. — Często u nich bywałem. Na dwa tygodnie przed śmiercią Jurka siedziałem u nich, kiedy weszła pijana Teresa. Antoni, jak zobaczył, że żona jest pijana, zaczął ją bić po twarzy. Krzyczał: „To k...!” Kiedy upadła, kopnął ją nogami. Był w szale, krzyczał, że ją zabije. Być może by ją zabił, bo zamachnął się trzonkiem od spadła. Ja mu ten trzonek odebrałem. Kiedy Jurek stanął w obronie matki, Antoni uderzył go pięścią w nos, aż poszła krew.

To był wypadek

Jurek zginął od jednego ciosu nożem, który trafił prosto w serce. Żadna z obecnych w domu S. osób nie widziała momentu, kiedy Antoni zabijał syna. Krytyczny moment zabójstwa prowadzący śledztwo znali wyłącznie z relacji zabójcy.

— Powiedziałem do Jurka: „Nakarm króliki” — zeznał Antoni S., pomijając całkowicie awanturę o je-

dzenie. — On wrzasnął na mnie, trzasnął drzwiami i wyszedł na podwórze. Wziąłem z szuflady nóż, żeby nakroić buraków dla królików. Wyszedłem z domu i udałem się w stronę piwnicy. Gdy byłem już blisko piwnicy, poczułem silne uderzenie w plecy. To Jurek uderzył mnie trzonkiem od motyki. Zamachnął się jeszcze raz. Odruchowo zasłoniłem się ręką, w której trzymałem nóż, a on nadział się na niego.

Wersja Antoniego została odrzucona zarówno przez prokuratora, jak i przez sąd. Nie wytrzymała konfrontacji z relacjami świadków, którzy znaleźli umierającego Jurka nie koło piwnicy, ale schowanego za szczytem domu. W pobliżu nie znaleziono żadnej motyki. Podważyły ją także specjalistyczne ekspertyzy. Zdaniem biegłych, uraz spowodowany przypadkowym „nadzianiem się” na nóż, byłby znacznie słabszy. Tymczasem według Jurkowi cios był silny i precyzyjny.

Antoni S. do końca obstawał jednak przy podanym w śledztwie przebiegu wydarzeń. Prokurator, powołując się na jego poczytalność, zarządził obserwację w szpitalu psychiatrycznym.

— To wszystko przez alkohol, ja nie jestem święty — płakał Antoni, a za chwilę zaprzeczał: — Ja nie nadużywam alkoholu.

Na temat zajścia nie chciał nic mówić, z wyjątkiem ogólnego stwierdzenia, że „to był wypadek”.

Biegli orzekli, że w momencie popełniania zbrodni był w stanie zwykłego upojenia alkoholowego (prawie 2 promile alkoholu we krwi). Stwierdzono też u niego „zespół uzależnienia od alkoholu” oraz „zespół depresyjny sytuacyjny”. Zdaniem psychiatrów był poczytalny.

Sąd wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

ROK BIAŁOSTOCKIEJ POLICJI

Cd. ze str. 3

Zdaniem funkcjonariuszy coraz częściej młodociani są wykorzystywani przez grupy przestępcze składające się z osób dorosłych. Przestępcy posługują się nimi m.in. podczas włamań do mieszkań i samochodów, kradzieży pojazdów, rozprowadzania fałszywych pieniędzy. Wykryte czyny, których sprawcami są nieletni stanowią niemal 20 proc. wszystkich wykrytych spraw.

Z roku na rok wzrasta w woj. białostockim liczba przestępstw popełnianych przez cudzoziemców. O ile w 1992 r. 32 sprawców popełniło 25 przestępstw, w 1993 — 106 cudzoziemców popełniło 73 przestępstwa, to w 1994 r. liczba obcokrajowców wchodzących w konflikt z prawem wzrosła do 313. Przeciwnie nim prowadzono aż 273 postępowania.

W minionym roku w woj. wzrosło zagrożenie przestępczością o charakterze kryminalnym. Zwiększyła się liczba kradzieży, rozbojów i bójek. Odnotowano jedynie spadek liczby zabójstw i gwałtów. Pogorszył się także stan bezpieczeństwa na drogach. Było o 141 więcej wypadków, o 374 więcej kolizji. Rannych w nich

zostało o 98 osób więcej, o 28 osób więcej poniosło śmierć. Największy wzrost liczby wypadków nastąpił na terenie Komendy Rejonowej w Białym Podlaskim.

— W tym roku zamierzamy w bardziej bezwzględny sposób traktować kierowców, którzy siadają za kierownicą w stanie nietrzeźwym. Zwłaszcza tych, którym Kolegium do spraw Wykroczeń lub sąd zakazał prowadzenia pojazdów — powiedział nadkom. Henryk Karwowski, Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP. — Będziemy korzystać z przepisu, którego dotychczas nie stosowaliśmy, pozwalającego na aresztowanie takich osób.

Komendant Wojewódzkiej Policji zwrócił uwagę na fakt, że funkcjonariusze oprócz wykonywania swych normalnych obowiązków, związanych z prowadzeniem postępowań przygotowawczych, wykorzystywani są do różnych zleceń rządowych. Szczególnie duży problem stanowi konwojowanie na polecenie sądów, prokuratora i innych instytucji osób skazanych bądź aresztowanych. W minionym roku odnotowano aż 5169 konwojów.

Białostoccy funkcjonariusze uczestniczyli także w ogólnopolskich

akcjach typu „Zapora”. Akcje te angażują bardzo dużo sił i środków. Ponadto koordynowali akcje zabezpieczenia pociągów jadących za wschodnią granicę na terenie woj. łomżyńskiego, suwalskiego, białoskopodlaskiego, siedleckiego, ostrołęckiego i ciechanowskiego. Podobnie było z akcjami mającymi zapewnić bezpieczeństwo turystom ze Wschodu na drogach. Zadania te wykonywało 2681 funkcjonariuszy (na zasadzie wielokrotności), użyto do nich 1058 pojazdów służbowych.

686 policjantów pilnowało też porządku na imprezach sportowych. Z tego tylko tytułu policja poniosła straty rzędu 100 mln starych złotych.

— Te prace zlecone przez MSW nie mają żadnego odbicia w statystyce — powiedział inspektor Tadeusz Serwatko. — A policja jest oceniana głównie na jej podstawie.

Podin. Jan Kulesz, Naczelnik Wydziału Prewencji KWP stwierdził, że w roku bieżącym funkcjonariusze położą większy nacisk na zapobieganie przestępczości. Mają temu służyć działania podejmowane razem ze szkołami, placówkami opiekuńczymi, organizacjami społecznymi.

PRZESTĘPCZOŚĆ W KRAJU

Policyjne statystyki wykazują, że w 1994 r. w Polsce wzrosło zagrożenie przestępczością. Zwiększyła się liczba przestępstw stwierdzonych, wszczęto więcej postępowań przygotowawczych niż w 1993 r. Obniżyła się skuteczność walki z korupcją.

Zwiększyła się głównie liczba przestępstw o charakterze kryminalnym. Wzrost ten odnotowano aż w 42 województwach. Te, w których przestępczość pozostała na tym samym poziomie lub zmniejszyła się, należą do województw nie posiadających dużych aglomeracji miejskich, np. krośnieńskie czy przemyskie.

Dominują kradzieże, rabunki, wymuszenia. Gwałtownie wzrosła liczba przestępstw skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu. Policja w całym kraju odnotowała więcej rozbojów, bójek i pobić oraz zabójstw, zwłaszcza o podłożu rabunkowym.

Zdecydowanie wzrosła liczba nieletnich popełniających czyny karalne. Dzieci i młodzież w wieku 13-17 lat dopuszczają się coraz poważniejszych przestępstw. Młodociani używają coraz groźniejszych narzędzi, są brutalni i agresywni.

Gwałtownie pogorszył się stan bezpieczeństwa na drogach. W minionym roku policja odnotowała 53 760 wypadków drogowych, tj. o 10 proc. więcej niż w roku 1993. W ich wyniku obrażeń ciała doznało 71418 osób, a śmierć poniosły 4562 osoby, czyli o 5 proc. więcej niż w 1993r. Liczba wypadków drogowych zwiększyła się aż w 43 województwach, przy czym najbardziej wzrosła w woj. chełmskim, przemyskim, białoskopodlaskim. Lepiej pod tym względem było tylko w 6 woj., głównie w ciechanowskim. Policja w minionym roku skierowała do Kolegiów do spraw Wykroczeń 234 653 wnioski przeciwko nietrzeźwym kierowcom, w tym 168 517 przeciwko kierowcom pojazdów silnikowych.

O 3 proc. wzrósł średni wskaźnik wykrywalności polskiej policji w wybranych, kilku podstawowych kategoriach przestępstw. Wyniósł on 35 proc., co oznacza, że funkcjonariusze ustalili co trzeciego sprawcę przestępstwa.

(jg)

"TOPKAPI"
MATERIAŁY BUDOWLANE

wetna mineralna **ROCKWOOL**

wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY,
RYNNY PLASTIKOWE, LEPIK,
CEMENT, WAPNO, ONDULINE,
SIPOREKS, SUCHY TYNK

Nowowarszawska 32, tel. 437-133, 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok

POLONEZY
CARO

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

CENY PRODUCENTA

SALON **PHU**
market ABC
BIAŁYSTOK, ul. MAZOWIECKA 5

Gminna Spółdzielnia "Sch" w Elku,
ul. Wojska Polskiego 28, tel. 10-33-30

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż
następujących nieruchomości:

- ❖ Magazyn zbożowy z pełną mechanizacją o pow. 772 mkw. w Elku przy ul. Kolonia 2
cena wywoławcza 80.000 zł / 800.000.000 starych złotych/
działka utwardzona i ogrodzona nr geod. 1209/3 i 1210/2
o pow. 0,5047 ha
- ❖ Budynek punktu skupu żywca o pow. 708 mkw. w Elku przy ul. Kolonia 2
cena wywoławcza 60.000 zł / 600.000.000 starych złotych/
działka utwardzona i ogrodzona nr geod. 1209/4 o pow. 0,4393 ha
- ❖ Magazyn nawozowy o pow. 2315 m² w Elku przy ul. Bora Komorowskiego 2
cena wywoławcza 50.000 zł / 500.000.000 starych złotych/
działka nr geod. 1266/6 o pow. 0,4092 ha
- ❖ Magazyn murowany o pow. 512 mkw. w Elku przy ul. Bora Komorowskiego 2
cena wywoławcza 40.000 zł / 400.000.000 starych złotych/
działka utwardzona nr geod. 1266/17 o pow. 0,2505 ha
- ❖ Zespół magazynów o pow. 2930 mkw. w Elku przy ul. Bora Komorowskiego 2
cena wywoławcza 70.000 zł / 700.000.000 starych złotych/
działka utwardzona nr geod. 1266/19 o pow. 0,6600 ha

Do ceny wylicytowanej w przetargu doliczony będzie podatek VAT w wysokości 22% /od budynków/. Kupujący zobowiązany będzie do opłacenia pierwszej raty z tytułu wieczystego użytkowania działki.

Przetarg odbędzie się dnia 16.02.1995 r. o godz. 10.00 w biurze Spółdzielni przy ul. Wojska Polskiego 28, pokój Nr 7. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

560

CIĄGNIKI T-25A — WŁADIMIREC
"GLOBTEX" — Białystok, ul. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel. 754-224 w. 235.

Przedstawicielstwa

PHP AGRO-Rolnik — Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23;
PHP AGRO-ROLNIK — Łomża, Al. Legionów 147, tel. 18-38-31;
PHU ANNA — Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102,
tel. 71-34-32.

171



Hurtownia rowerów OLYMPIC

hurt • detal

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.

10% bonifikaty
do 11 lutego 1995 r.
na rowery ZR ROMET S.A.

562

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 251-16
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 **SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00**

Biały konkurs á la

Planta



Planta zagościła już w naszych kuchniach. Ten neutralny w smaku, biały tłuszcz roślinny, pozwala w pełni docenić walory smażonych potraw. Smakoszy obiadów á la Planta zapraszamy do wzięcia udziału w białym konkursie: należy z przedniej części opakowania Planty wyciąć wizerunek szefa kuchni i wraz z wypełnionym kuponem konkursowym przesać go na nasz adres.

Konkurs potrwa od 17 grudnia 1994 do 11 marca 1995. W tym czasie odbędzie się wśród wszystkich uczestników trzykrotne losowanie nagród, trzech Fordów Fiesta z firmy BIG-Autohandel. Nagrody zostaną rozlosowane wśród autorów najciekawszych i najzabawniejszych nazw dla produktu biały tłuszcz. Nasz adres: Planta UP-4 skrytka pocztowa 39, 00-987 Warszawa. Ogłoszenie wyników w Gazecie Wyborczej nastąpi w dniach 15.02, 15.03, 15.04 1995.

Czym różni się Planta od smalcu?

Wymyśl krótką nazwę na "biały tłuszcz roślinny".

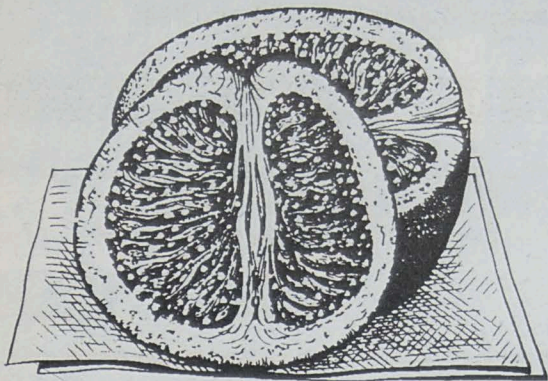
imię i nazwisko

adres



BIG-AUTOHANDEL

■ Dziwy świata roślin

OBOSIECZNY
PIERWIASTEK

MANGAN (Mn) potrzebny jest naszej dwunastnicy do sprawnego wchłaniania składników odżywczych. Bierze udział w tworzeniu tyroksyny, głównego hormonu tarczycy. Utrzymuje prawidłową strukturę kości zapobiegając osteoporozie. Wspomaga procesy rozrodu. Reguluje funkcjonowanie układu nerwowego, poprawia pamięć, obniża pobudliwość. Wysoki niedobór manganu może być przyczyną:

- nadmiernego wychudzenia i anemii,
- zaburzeń w układzie krążenia krwi,
- nieprawidłowej mineralizacji kości,
- osłabienia płodności,
- opóźnienia wzrostu u dzieci.

Dziennie zapotrzebowanie na ten pierwiastek, którego ilość w organizmie człowieka o wadze 70 kg wynosi 0,1 grama, jest pokrywane przez normalną, urozmaiconą dietę. Występuje on w wielu pokarmach pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. Najbogatszym źródłem manganu jest HERBATA.

Jednak badania ostatnich lat udowodniły, że „wolny”, nie związany przez organizm mangan dokonuje substytucji (zastępstwa) magnezu (Mg) w osłonkach włókien nerwowych. Wypiera go także z surowicy krwi. Do takiej sytuacji dochodzi przy nadmiernej podaży manganu np. poprzez wypijanie „morza” mocnej herbaty. Dlatego nowoczesne podręczniki dietetyki zawierają tabelę produktów spożywczych, które regulują wzajemny stosunek Mg:Mn. Posiadają one współczynnik G większy od 100. A są to: mleko, cielęcina, kurczęta, ryby, jajka, pieczarki, marchew, biała kapusta, kukurydza, buraki, rzodkiew, seler liściowy, oliwki, truskawki, czereśnie, agrest, morele, pomarańcze i GREJFRUTY.

Grejfrut (współczynnik G — 1000) — to odmiana jagody, której jadalny miąższ utworzyły rozrośnięte, wypełnione sokiem włoski wydzielnice. Owoc jest krzyżówką pomarańczy olbrzymiej z innymi gatunkami drzew cytrusowych. Ta naturalna krzyżówka powstała na wyspie Barbados (Antyle) w połowie XVIII wieku.

Współczynnik G poniżej 100 charakteryzuje wszystkie produkty mączne, ze względu na obecność fityn, które wiążą i wydalają z organizmu magnez, żelazo, cynk i wapń.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

TAJEMNICE RYB

Kto sądzi, że podstawą wędkarskiej pomysłowości jest tzw. s z c z ę s c i e, powinien polować wędziska i wziąć się za gry loteryjne. Kto spełnienie lowieckich marzeń uzależnia od sprzętowych cudowności, niech praktykowanie złudzeń uzupełni przestraszonym przesądem opluwania zdechłej ochołki na mormyszcze. Pozostali muszą zawierzyć zwyktemu rozsądkowi.

Ryby z wielkim oporem obnażają przed ichtiologami swoje gatunkowe tajemnice. Rezultaty badań nie mogą jednak być lekceważone przez żadnego z nas, nawet zdecydowanie niechętnego wszelkiej teorii. Wolno nam w tym dorobku grymasnie przebiegać, lecz już z całą uwagą musimy się odnieść do naukowych ustaleń, traktujących np. o tym, jak temperatura i natlenianie wody wpływają na samopoczucie (i apetyt!) poszczególnych gatunków.

Wielu ważnych informacji można się dokopać w ryboznawczej literaturze. Od przyjemności jej poznania nie uwolni wędkarza żaden artykuł, choćby niniejszy. W nim dotykamy zaledwie czubka góry lodowej.

Wielu wędkarzy traktuje ryby jak wielkomiejskie gołębie, które można łapać kapeluszem u stóp. A ryby są dzikie! Nawet jeziorne, chociaż ich świat toni jest obszerny i głęboki, a one często przebywają w stadach, co zwiększa ich poczucie spokoju. Lecz i one znają lęk, potrafią wyczuć zbliżający się niewód pod lodem.

W porównaniu z jeziorami świat ryby rzecznej pokazuje się jako płaski i wąski, ciasno ściśnięty dodatkowymi płycznami, łachami. Ryba rzeczna skazana jest na dzikość, czujność, nieufność. Brzmi to jak banał nad banalami, ale twarda prawda leży w tym, że skutecznie łowi tylko wędkarz, który umie się zachować nad rzeką, na łowisku. Przez łowisko rozumiemy niewielki fragment rzeki, wyznaczony zasięgiem wędki, w którym wędkarz spodziewa się łowić interesujące go ryby i które sobie

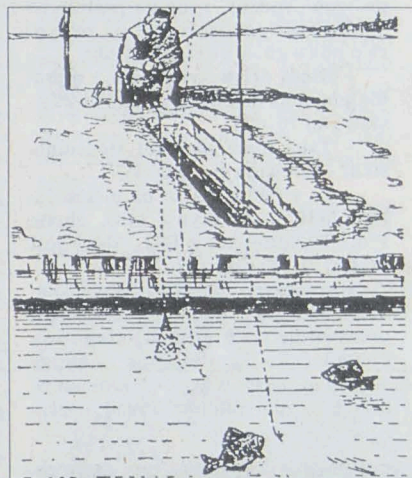
odpowiednio organizuje.

Do późnej jesieni ubiegłego roku łowiono w rejonie Bronowa na rzece Narwi duże leszcze na łowiskach organizowanych przez wędkarzy wyposażonych w 12 — metrowe wędziska. Znane są ruchy jesienne i zimowe ryb karpiołowych. W ruchach czynnie uczestniczą szczupaki i okonie.

Od kilku lat w okresie pokrywy lodowej na Narwi, poniżej Suraza, na wysokości *Surazarni i Dębów* można spotkać wędkarza łowiącego jazie na groch. Tak, na groch metodą przystawki. Podczas gdy niemalże 99,90 procent wędkarzy zimowych ugania się z szarpakiem lub mormyszką za okoniem, p. Grzegorz z Łap zasadza się na jazia.

— **Łowienie jazi zimą wymaga ...myślenia, czego nie można powiedzieć o szarpaniu na jeziorach lub Siemianówce. Bez nęcenia nie ma jazia** — taką wykładnię podał p. Grzegorz.

Tej wędkarskiej zasady nie należy lekceważyć. Można oczywiście bawić się wędką z haczykiem jaziowym na groch, tylko bawić się!



■ Zodiak na talerzu

DANIE DLA WODNIKA

Ciasteczka z płatków owsianych

1,5 szklanki płatków owsianych, 0,5 szklanki cukru, 2 czubate łyżki masła roślinnego, 2 jajka, 30 g zmielonych migdałów (w tym 3 gorzkie), kilka kropli esencji pomarańczowej, łyżeczka proszku do pieczenia, masło do wysmarowania blachy.

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ
na najbliższy tydzień

3 - 9 lutego 1995

Pt	S	N	Pn	W	Ś	C

- Zdecydowane biory
- Chimeryczne biory
- Sporadyczne biory

Pan Grzegorz łowi skutecznie, nęci i zaciną. W łowisko, z odpowiednim wyprzedzeniem w stosunku do miejsca, gdzie łokuje przynętę na haczyku, przy użyciu dość długiej rurki zanurzonej w wodę, siłą powietrza z płuc wystrzela na dno rzeki kilkanaście ziaren grochu, odpowiednio przyrządzonego, według własnej receptury. Niestety, nie zdradza swoich sekretów, a próby podpatrywania nie pozwalają zgłębić tajemnic.

Rezultaty są wspaniałe, wyjmując z łowiska dorodne jazie, odnosi na brzeg i zagrzebuje w śniegu. Bywa, że w ciągu wędkarskiej dniówki waga złowionych jazi przekracza 30 kg.

Pan Grzegorz jest samotnikiem, niechętnie wdaje się w polemikę, nie jest rozmowny, a przygodnego wędkarza traktuje jak intruza na swoim łowisku.

Jest jednak wspaniałym obserwatorem życia ryb i przestrzega bardzo elementarnych zasad zachowania się na rzece w okresie zimy. Uznaje, że towarzystwo potrzebne jest do koszernej i w saunie, by wyszorować plecy. Na jazie potrzebny jest całkowity spokój. Chodzenie po lodzie płoszy jazie, lecz nie przeszkadza okoniom. Pierwsze brania jazia następują po 4 godzinach od wykucia długiej przerębli i niewielkiego otworu do nęcenia.

Łapski łowca jazi używa wędzisk z bambusa, splotów z kory topolowej i kółek z kory. Czy w tym przypadku decyduje szczęście, sprzęt czy wiedza?

ANTONI REMIESZ

Płatki rumienimy na patelni z łyżką masła i 2 łyżkami cukru, kropimy esencją pomarańczową. Pozostałe masło ucieramy z jajkami i resztą cukru, łączymy z płatkami i zmielonymi migdałami, dodajemy proszek do pieczenia, mieszamy.

Na wysmarowanej masłem blasze układamy „kupki” ciasta wielkości orzecha włoskiego. Pieczemy w dość gorącym piekarniku na złoty kolor.

HOROSKOP EMOCJONALNY

3 - 10 II

WODNIK 21 I — 20 II

Solidna kłótnia zwykle oczyszcza powietrze. Pozwól komuś wykrzyczeć to, co myśli. Przed tobą jakiś zawodowy dylemat, nie będzie czasu na bardziej skomplikowane rozważania. Najważniejsze dni dla życia uczuciowego, zmusz się do działania. Jakiś człowiek może stać się wobec ciebie niezwykle grzeczny, zbyś ty tym nie zachwycaj.

RYBY 21 II — 20 III

Zamknięcie istotnych spraw pomoże zachować równowagę i dobry nastrój. Już na początku tygodnia wyjaśnią się domowe nieporozumienia. Poważnie zabierzesz się do pracy, w związku z nią mozesz oczekiwać w niedziele miłej niespodzianki. Korzystna zmiana w kontaktach z dalszą rodziną.

BARAN 21 III — 20 IV

Spotkanie w dużym gronie pozwoli na doświadczenie do siebie i nabranie tak potrzebnego dys-

tansu. Wtorek może być idealnym dniem do odbicia wciąż przekładanej rozmowy. Zycielwy Strzelec udzieli kilku fachowych rad, postaraj się nie tracić z nim kontaktu. Nie najgorzej w pracy a i niewykluczone większe pieniądze. W piątek ważny telefon.

BYK 21 IV — 21 V

To może być dla ciebie wyzwanie. Przestań uciekać i patrz przeciwnikowi prosto w oczy. Zbyt fantastyczny pomysł może jednak jest wart realizacji. W pracy bez zaległości, ale nie podejmuj pochopnych decyzji. Nie ma potrzeby rezygnowania z planowanego wyjazdu.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Niczego nie odwołuj, mimo pesymistycznych przewidywań, twój występ wypadnie naprawdę doskonale. Coś się zacznie zmieniać, nie denerwuj się tylko rób swoje. Na gruncie zawodowym jakieś spotkanie z interesującymi ludźmi. Udać imię bliższej osoby. Raczej wystrzegaj się

opowieści o stanie swoich finansów. Sympatyczne wydarzenie związane z kimś spod znaku Lwa.

RAK 22 VI — 22 VII

Lepiej zostać na miejscu i tutaj pilnuj interesów, współpraca ze Skorpionem nie jest jeszcze zakończona. Zwrot ku lepszemu, cała rodzina będzie cię wspierać. Pracowitość i systematyczność szybko przyniesie efekty. Postaraj się złagodzić wybuchy niezadowolnienia w sferze uczuciowej.

LEW 23 VII — 22 VIII

Zaczynasz odczuwać potrzebę dokonania zmian w swoim życiu. Bierz się do roboty, ale taktownie i szczerze. Skoncentruj się na wybranym obiekcie, dzięki temu twoje emocje nieco się uspokoją. W sferze zawodowej kilka dni relaksu. Sprawy finansowe w pełnym rozkwicie.

PANNA 23 VIII — 22 IX

Nie daj się postawić wobec faktów dokonanych, masz takie same

prawa jak inni. W układach rodzinnych dobre wiadomości i dużo satysfakcji. Rozważnie zaplanuj domowy budżet. Niedługo realna szansa na poprawienie sytuacji finansowej. Posłuchaj rad życzliwych osób, efekty będą z pewnością większe.

WAGA 23 IX — 22 X

Bardzo pomyślny początek tygodnia. Komplikacje zupełnie nie wchodzą w grę. Dobra atmosfera w pracy, doskonale sprostasz odpowiedzialnym zadaniom. Wykazd może niezbyt korzystnie wpłynąć na stan twojego zdrowia. Jak najbardziej wskazana wizyta u lekarza zbyt długo już jesteś zakażony.

SKORPION 23 X — 22 XI

Nieostrożność może być przykra w skutkach, lepiej uważaj na portfel. Wbrew temu, co ci się wydaje sprawy zawodowe układają się zgodnie z zamierze-

niami. Środek tygodnia przyniesie rozwiązanie problemu, z którym borykasz się od dawna. W sobotę lub niedzielę niespodzianka.

STRZELEC 23 XI — 22 XII

Pozytywnie rozstrzygniesz ważne dla siebie sprawy. Przed tobą duże możliwości. Więcej czasu poświęcisz finansom. Wykorzystaj sprzyjający okres na osiągnięcie porozumienia z Wagą. Wiadomość od Barana prawdopodobnie nadejdzie. Pod koniec tygodnia wskazany spokój i wycofanie w domowe zacisze.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Optymistyczny nastrój, nie pozwolisz, aby cokolwiek popsuło ci humor. Więcej chwil spędzisz z rodziną i dziećmi. Masz szansę spełnienia niektórych marzeń. Działaj ostrożnie i z wyczuciem. Zasięgnij rady zaprzyjaźnionego Byka. Całkiem dobrze z pieniędzmi.

MŁYNOWA

KRYSTYNA KONECKA

Przed godziną 19 budynek Radia Białystok przy ul. Świerkowej sprawia wrażenie opustoszałego, ale tak nie jest. Gdzieś w studiu na górze zaraz po wiadomościach wchodzi na antenę Cezary Makarewicz ze swoim programem „Coca Cola is the Music”. Na parterze, w niezręcznym bufecie gromadzą się aktorzy. Za chwilę powinno się rozpocząć nagranie 22 odcinka sagi radiowej Wiesława Janickiego pt. „Na Młynowej”.

Przy stoliku siedzi Marek Kotkowski z Białostockiego Teatru Lalek. To znany z łamów „Gazety Współczesnej” Czesek Tarasiewicz. Jego żonę Lilkę gra Ewa Kozłowska, która przy okazji zawiaduje obecnie instytucją radiowego teatru. Adam Zieleniecki z BTL to cwaniak i lawirant Zalupe, a Danuta Kierklo z Teatru Dramatycznego otrzymała rolę wścibskiej sąsiadki Jadwigi. Jest już reżyser, Zdzisław Dąbrowski, do niedawna wykładowca interpretacji prozy i wiersza w PWST, a od zawsze człowiek Teatru Polskiego Radia. Przyjechał z Warszawy z obandażowanym palcem.

Życie pisze najmniej spodziewany scenariusz. Jest wreszcie Wiesław Janicki... z ręką w bandażach. Kilka godzin temu przeszedł operację przyszywania ścięgna, odciętego aż do kości.



Reżyser Zdzisław Dąbrowski (od lewej) i jego prawa ręka techniczna – Jarosław Dąbrowski

Fot. A. Zgiet

niem reżyser musi sprawdzić całość na głosy. Z tego wieczoru tworzy się nowy, okazjonalny scenopis, niedostępny dla ucha słuchacza.

W języku Czeska

Kotkowski: – Panie autorze, nielogiście tutaj! Tu mówimy na początku o motku, a tu się sweter pruje.

Janicki: – Tu się nie pruje. Tu już któryś raz się spruło ten sweter.

Dąbrowski: – Spruło się i teraz się na kłębki przemienia. Czy już można zaczynać?

Kotkowski: – Można.
Lilka: – No, wyżej motek trzymaj!
Czesek: – Rency mdlejo...

Reżyser: – Ale to musi być tak: eeee...

Lilka: – Śniadania ty nie jad czy jakie licho! Nitka zarez spadnie.

Reżyser: – Ale teraz takie podszarpywanie. To musi być słychać po sposobie mówienia, bo nie widać (pokazuje jak ma być).

Lilka: – Śniadania ty... nie jad... czy jakie licho...

Reżyser: – Teraz Lilka mądry się na temat „astetyki”.

Lilka: – Astetyczna sama lubie być dla siebie. Ty to rozumiesz?

Reżyser: – Pani z góry musi założyć, że on głupi jest. Ty to rozumiesz? (ironicznie).

Reżyser: – Ani mąż-nieboszynek Celiny. To nie jest nieboszynek Celiny, tylko mąż-nieboszynek! Powtórka, do brzo. Gość opowiada o międzynarodowej karierze.

Zalupe: – Mosad Stasi...

Reżyser: – To są dwie różne rzeczy! Zieleniecki: – Bo to tak napisane, jakby to razem było.

Reżyser: – No nie, napisano wyraźnie oddzielnie.

Zieleniecki: – Stasi znam, Mosadu nie znam.

Reżyser: – Ja też nie znam, może to i lepiej. Powtórka.

Autor: – Proponuję przedstawienie: Stasi. Mosad. Wreszcie wychodzi z tego Mosiek Stasi i znowu śmiech. Nie dziwnego, że Adam Zieleniecki uważa, podobnie jak wszyscy inni, udział w słuchowisku za wielką frajdę, o czym opowiadał w kulturalach. I dalej...

Zalupe: – „dzięki moim akcjom żydzi atomówki nie użyli. Ale póki co, archiwum jeszcze nie zamknięte”.

Reżyser: – Co? Co?! Co tu jest napisane?!

Zieleniecki: – Archiwum jeszcze nie zamknięte...

Kotkowski: – Archiwum jeszcze są zamknięte! No, i jak tu się nie ubawić?

Całowanie rączek

Ale 22 odcinek jest nietypowy. U Tarasiewiczów jest gość, cwaniaczek Zalupe, zabiegający o względy Celiny. Grająca tę rolę Dorota Wiszowata z BTL dojdzie o godz. 21, razem z Zymkiem, czyli Jerzym Siechem z Dramatycznego. Teraz reżyser „znęca się” nad Zalupe, czyli Adamem Zielenieckim.



W studio Radia Białystok trwa próba przed nagraniem

Fot. A. Zgiet

Zalupe: – Pani Lilu kochana.

Reżyser: – Rączki! Swoją własną rękę całuj, to będzie najlepiej!

Zalupe: – Pani Lilu kochana...

Reżyser: – Ale całowanie rączek! Zieleniecki: – Wiem, wiem, ale...

Reżyser: – Nie, „wiem, wiem”, tylko robie!

PWST, ale szkoła zabroniła mu grać. mówi Janicki. – To jest głupota jakaś nie? Przecież Olbrychski już na pierwszym roku grywał główne role.

O dobrych, charakterystycznych aktorów rzeczywiście nielato. Autor sagi opowiada, że zaden z trzech „listonoszów” nie był dotąd odpowiadającym, a i dwójka „policjantów” nie pasowała. – Moim marzeniem jest, żeby oni wszyscy byli naturalni – wyjaśnia przed nagraniem, kiedy jest chwila na lęk kawy czy herbaty. – To znaczy, żeby słuchacz nie odnosił wrażenia, że to jest grane. A to jest chyba najtrudniejsze w całej sztuce aktorskiej. Mam nadzieję, że to się z czasem wyrobi. Ważny jest ten element bawny. Nie robilibyśmy tego, ani oni ani ja, gdybyśmy się dobrze nie bawili.

Danuta Kierklo radzi sobie z rolą Jadwigi doskonale. – Autor zrobił u mnie straszną hetere – mówi aktorka.

– Co do języka, to podkreślam w tekście to, co jest trudniejsze, żeby nie dukać. Zresztą jestem zaprawiona w bojach po siedmiu latach grania u Zielenieckiego. Oczywiście, czasem powtarzamy zbiorowe sceny wielokrotnie. Ktoś zatnie się na jednym słowie, a mikrofon jest bardzo czuły.

– My tutaj mamy drugi dom. twierdzi Marek Kotkowski. – Z Danusią nieraz mówimy do siebie po niby białostocku. Ona wchodzi na przykład i ja mówię: – No i dzisiaj dobry dla ciebie Jadwiga. Atmosfera tutaj jest fajna, bez żadnego napięcia, najważniejsze to uchwycić charakter tej wspólnoty, żeby się można było obracać między postaciami.

Reżyser: – Inna barwa głosu, bo zmieniła pani pozycję. Powtórka. – Musimy wejść wyżej, bo jest zupełnie inna barwa. Powtórka. Jeszcze jedna. Chyba dobrze. Przyszedł Zalupe. Obcałowujemy Lilowych rączek wypadła bez zarzutu. Ale...

Reżyser: – Czesek, błagam! Mniej głosu! Za dużo głosu Lilka!

Tasma nawija się na szpulę. Kiedy do studia wchodzi Celina i mąż Jadwigi, Zemek, nikt nie pamięta, że powinna być próba. Nagranie z marszu dobiega końca. Ile razy siedziało się tutaj do północy. Tylko wieczorem można to zrobić, bo jak inaczej pozierać wszystkich aktorów? Dziś poszło wyjątkowo szybko. Aktorzy wychodzą z budynku. Radio Białystok rozpoczyna program BBC „Relektorem po świecie”. Jest godzina 22.

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

Koronkiewicza ze szkoły Wojtki dorastającego wnuczka Tarasiewiczów. Wojtek ma dzisiaj niewielkie kwestie. Gra go młody człowiek z teatru „Pro” Jerzego Siecha. Kto wie, może nazwisko Bania pojawi się kiedyś na afiszach „Węgierki”?

– Był już to na miejsce student PWST, ale szkoła zabroniła mu grać. mówi Janicki. – To jest głupota jakaś nie? Przecież Olbrychski już na pierwszym roku grywał główne role.

O dobrych, charakterystycznych aktorów rzeczywiście nielato. Autor sagi opowiada, że zaden z trzech „listonoszów” nie był dotąd odpowiadającym, a i dwójka „policjantów” nie pasowała. – Moim marzeniem jest, żeby oni wszyscy byli naturalni – wyjaśnia przed nagraniem, kiedy jest chwila na lęk kawy czy herbaty. – To znaczy, żeby słuchacz nie odnosił wrażenia, że to jest grane. A to jest chyba najtrudniejsze w całej sztuce aktorskiej. Mam nadzieję, że to się z czasem wyrobi. Ważny jest ten element bawny. Nie robilibyśmy tego, ani oni ani ja, gdybyśmy się dobrze nie bawili.

Danuta Kierklo radzi sobie z rolą Jadwigi doskonale. – Autor zrobił u mnie straszną hetere – mówi aktorka.

– Co do języka, to podkreślam w tekście to, co jest trudniejsze, żeby nie dukać. Zresztą jestem zaprawiona w bojach po siedmiu latach grania u Zielenieckiego. Oczywiście, czasem powtarzamy zbiorowe sceny wielokrotnie. Ktoś zatnie się na jednym słowie, a mikrofon jest bardzo czuły.

– My tutaj mamy drugi dom. twierdzi Marek Kotkowski. – Z Danusią nieraz mówimy do siebie po niby białostocku. Ona wchodzi na przykład i ja mówię: – No i dzisiaj dobry dla ciebie Jadwiga. Atmosfera tutaj jest fajna, bez żadnego napięcia, najważniejsze to uchwycić charakter tej wspólnoty, żeby się można było obracać między postaciami.

Reżyser: – Inna barwa głosu, bo zmieniła pani pozycję. Powtórka. – Musimy wejść wyżej, bo jest zupełnie inna barwa. Powtórka. Jeszcze jedna. Chyba dobrze. Przyszedł Zalupe. Obcałowujemy Lilowych rączek wypadła bez zarzutu. Ale...

Reżyser: – Czesek, błagam! Mniej głosu! Za dużo głosu Lilka!

Tasma nawija się na szpulę. Kiedy do studia wchodzi Celina i mąż Jadwigi, Zemek, nikt nie pamięta, że powinna być próba. Nagranie z marszu dobiega końca. Ile razy siedziało się tutaj do północy. Tylko wieczorem można to zrobić, bo jak inaczej pozierać wszystkich aktorów? Dziś poszło wyjątkowo szybko. Aktorzy wychodzą z budynku. Radio Białystok rozpoczyna program BBC „Relektorem po świecie”. Jest godzina 22.

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

– Do roboty! Gdzie jest Lilka? grzmi reżyser, kiedy właśnie Ewa Kozłowska potwierdza superlatyw kołegów o wieczornej pracy. „Spadam” z fotoreporterem Andrzejem

Wypełniam lukę między znachorem a lekarzem. I jeśli mogę pomóc choćby jednemu człowiekowi, będę to robić.

OBDAROWANY PRZEZ NATURĘ

ANIELA ŁABANOW

Zdzisław Jabłonowski dziadka nie pamięta. Umarł, gdy matka miała kilka lat. Na suchoty. Gasł powoli, świadomie. Kazał po swojej śmierci spalić wszystkie zgromadzone podręczniki i notatki. Został po nim, oprócz dwóch zdjęć, tylko niewielki notes, który gdzieś się zawierzył i tylko dlatego uniknął ognia.

Na pierwszej stronie pięknymi, cieniowanymi kaligraficznymi literami, atramentem, który nadal zachował ostrość barwy, wypisane są dane właściciela: **Tomasz Jamiołowski, wies Janiolki Piotrowicz, gmina Sokółka, powiat Mazowiecki, gubernia Łomżyńska. I jeszcze: 1911 rok.**

Wewnątrz są dość krótkie teksty, każdy zatytułowany „Modlitwa”. Gdy się w nie wzytało, można się zorientować, że są to modlitwy leczące.

Jak na swoje czasy Tomasz Jamiołowski, szlachcic zagrodowy o przydomku Strzelec, był człowiekiem uczonym. Studiował w Moskwie i Wilnie. Miał też „dar”: był uzdrowicielem.

Dwa pus dwa to ile?

Wnuk Tomasza, Zdzisław, wybrał zrazu zawód po ojcu, Stanisławie Jabłonowskim, mechaniku samochodowym. Ukończył wydział mechaniki Politechniki Białostockiej. Przez pewien czas był nauczycielem, potem pracował w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego.

– Właśnie tam kolega powiedział mi, że źle się czuję, bo pewnie siedzi na żyłce wodnej – wspomina. Rozeszmiał się: chyba żartujesz! Gdy pojechalismy do Porosław, wytęlałam kawałek wierzby i kazał mi przejechać po polu. Nie do wiary, różdżka się wygięła! Za drugim razem podrapała mi skórę, chociaż mam silne ręce.

Coś mi się nie zgadzało. Od szkoły, po studia, uczono mnie że dwa plus dwa to cztery. A tu różdżka! Dlaczego? Zaczęłam czytać, nawiązałam kontakty z dr. Edwardem Narusiewiczem. Ojciec białostockiej radiotelefonii, ukończył kurs bioenergoterapii w Warszawie.

Zastanawiając się, doszedłem do wniosku, że to tkwiło we mnie od dawna. Zona przytulała się do mnie z ulgą, gdy bolała ją głowa. Kiedyś na przyjęciu nieświadomie pomogłem koleżance, którą rozboleła wątroba. To było takie działania po omacku, nie wiedząc, co to wątroba, i dlatego akurat boli. Potem zaczęłam uczyć się anatomii, fizjologii, patologii.

I tak znalazłem się na tej samej drodze, co dziadek, do którego jestem genetycznie podobny. Co to jest? Reinkarnacja? Nie, raczej przekazanie właściwości w drugim pokoleniu.

Otrzymałem dar, który należało zrozumieć, rozwinąć.

Sam mam bardzo silną aurę, parówki przy mnie giną. Może się „odzywiam” ich promieniowaniem?

Wiele osób nie wierzy w jakieś tam aury, przekazujące energię. Przecież tego nie widać. Wtedy pyta:

Po pierwsze – nie szkodzić

Medycyna naturalna, którą reprezentuje, ma taką samą dźwizę, jak konwencjonalna: po pierwsze – nie szkodzić. Nigdy nie kwestionuję leczenia konwencjonalnego i nie odstawia leków. Swoją metodę uważa za równoległą, wspierającą.

Czasem stosuje hipnozę. Może odczytać w ten sposób palenia papierosów. Jest to jednak metoda nakazowa. Zona Grażyna robi to samo za pomocą sugestii, przy pełnej świadomości.

Na przecieciu żył

Gdy w naszym regionie dojrzała potrzeba sprawdzania terenów pod zabudowę mieszkaniową, Zdzisław Jabłonowski podjął się tworzenia zespołów radiestezyjnych i sam włączył się do pracy.

Co dały opracowania? Gdy jeden z architektów nie miał zamiaru wziąć pod uwagę przy projektowaniu

domów, bo nie wierzył w jakieś tam żyły wodne, radiesteta spytał, czy na ich przecieciu postawiłby łóżko swojej matki? No, nie – odpowiedział. To czemu pan chce położyć tam innych ludzi? – odparował. Poskutkowało.

„Eskulap” i „Izyda”

W latach 80. bioenergoterapię wykleto, zmieniono na bioterapię i biomasaż. Parających się nią ludzi wyrzucano ze spółdzielni lekarskich. Pozostali jedynie w białostockim „Eskulapie”, z argumentacją, że lepiej mieć ich pod kontrolą. Przyjmowali razem z lekarzami. No i walili do nich ludzie drzwiami i oknami, w piątki i święta, a milicja pilnowała porządku. To wtedy Zdzisław Jabłonowski pobit rekord przyjęć: 116 osób w ciągu jednego dnia pracy. Z całym przekrojem przypadków, od gryp po nowotwory.

– Przyjmuję pacjentów tylko z lekarzem, nie mam przecież wykwalifikowania medycznego, chociaż medycynę nieźle poznałem. Lekarz konsultuje moją diagnozę, podejmuje leczenie, widzi wyniki. A obecnie każdy pacjent podpisuje zgodę na dodatkowe zabiegi, wykonane przez inżyniera.

W 1989 roku otworzył swoją „Izydę”. Dzisiaj jest to poradnia lekarska, zatrudniająca kilku lekarzy specjalistów, aptekę homeopatyczną oraz wytwórnię wkładek przeciwpotowych, z zestawem ziół, posiadających atesty kliniki dermatologicznej i Państwowego Zakładu Higieny.

Zdzisław Jabłonowski nie używa już ani różdżek, ani wahadełka, chyba że chce komuś zademonstrować ich działanie.

Teraz wystarczą mu po prostu ręce. Lewa jest odbiornikiem, prawa – nadajnikiem.

– Jak rozpoznaję dolegliwości u pacjenta? Czasami już przy patrzeniu na jego aurę widzę, który narząd mu dokucza: tam jest ciemniejsza plama. Aurę obserwuję, kiedy chce, jeśli nie jest mi to potrzebne, wyłamam się, tak jakbym przekreślił kontakt. Odczucia ręki są różne, od mrowień, szczyptań, po przykurcze. Każde schorzenie ma specyficzny odbiór.

Pacjentowi przekazuję swoją energię, wzmacniam siły obronne jego organizmu. Nie, nie dzieje się to z moją krzywdą. Gdy pomagam innym, nie choruję, na zwolnieniu nie byłam, ho, ho, jak długo. Jest to jakby wynagradzanie przez naturę.

Sam mam bardzo silną aurę, parówki przy mnie giną. Może się „odzywiam” ich promieniowaniem?

Wiele osób nie wierzy w jakieś tam aury, przekazujące energię. Przecież tego nie widać. Wtedy pyta:

Po pierwsze – nie szkodzić

Medycyna naturalna, którą reprezentuje, ma taką samą dźwizę, jak konwencjonalna: po pierwsze – nie szkodzić. Nigdy nie kwestionuję leczenia konwencjonalnego i nie odstawia leków. Swoją metodę uważa za równoległą, wspierającą.

Czasem stosuje hipnozę. Może odczytać w ten sposób palenia papierosów. Jest to jednak metoda nakazowa. Zona Grażyna robi to samo za pomocą sugestii, przy pełnej świadomości.

– Właśnie tam kolega powiedział mi, że źle się czuję, bo pewnie siedzi na żyłce wodnej – wspomina. Rozeszmiał się: chyba żartujesz! Gdy pojechalismy do Porosław, wytęlałam kawałek wierzby i kazał mi przejechać po polu. Nie do wiary, różdżka się wygięła! Za drugim razem podrapała mi skórę, chociaż mam silne ręce.

Coś mi się nie zgadzało. Od szkoły, po studia, uczono mnie że dwa plus dwa to cztery. A tu różdżka! Dlaczego? Zaczęłam czytać, nawiązałam kontakty z dr. Edwardem Narusiewiczem. Ojciec białostockiej radiotelefonii, ukończył kurs bioenergoterapii w Warszawie.

Zastanawiając się, doszedłem do wniosku, że to tkwiło we mnie od dawna. Zona przytulała się do mnie z ulgą, gdy bolała ją głowa. Kiedyś na przyjęciu nieświadomie pomogłem koleżance, którą rozboleła wątroba. To było takie działania po omacku, nie wiedząc, co to wątroba, i dlatego akurat boli. Potem zaczęłam uczyć się anatomii, fizjologii, patologii.

I tak znalazłem się na tej samej drodze, co dziadek, do którego jestem genetycznie podobny. Co to jest? Reinkarnacja? Nie, raczej przekazanie właściwości w drugim pokoleniu.

Otrzymałem dar, który należało zrozumieć, rozwinąć.

Sam mam bardzo silną aurę, parówki przy mnie giną. Może się „odzywiam” ich promieniowaniem?

Wiele osób nie wierzy w jakieś tam aury, przekazujące energię. Przecież tego nie widać. Wtedy pyta:

Po pierwsze – nie szkodzić

Medycyna naturalna, którą reprezentuje, ma taką samą dźwizę, jak konwencjonalna: po pierwsze – nie szkodzić. Nigdy nie kwestionuję leczenia konwencjonalnego i nie odstawia leków. Swoją metodę uważa za równoległą, wspierającą.

Czasem stosuje hipnozę. Może odczytać w ten sposób palenia papierosów. Jest to jednak metoda nakazowa. Zona Grażyna robi to samo za pomocą sugestii, przy pełnej świadomości.

– Właśnie tam kolega powiedział mi, że źle się czuję, bo pewnie siedzi na żyłce wodnej – wspomina. Rozeszmiał się: chyba żartujesz! Gdy pojechalismy do Porosław, wytęlałam kawałek wierzby i kaza

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA HANDLOWA

zatrudni

KSIĘGOWEGO

z praktyczną umiejętnością
obsługi systemu
O/T i F/K
na komputerze.

Oferty:

Biuro Ogłoszeń bm 591

591

- » **PANIA** na stałe przyjmę do opieki nad 6-letnim dzieckiem w Elku. Suwałki, tel. 67-65-93. 1067
- » **PANIE** do pracy w Klubie Towarzystwa /600 tys./ z zakwaterowaniem. Gdańsk, 32-97-65. 837
- » **SZWACZKĘ** (możliwość chaluportu), 183-110. 1125
- » **SZWACZKI**, praca na 1 zmianę. PPHU MARTEX, Prowiantowa 19. 1059
- » **W HISPANII** -praca dla kobiet do lat 40 w charakterze pomocy domowej. Tel. grzecznościowy w Warszawie nr /0-22/ 38-49-46 (cały dzień). 791
- » **WYSOKIE** zarobki! We współpracy z nami przy chaluportowej regeneracji taśm barwiących. Absolutna nowość! Źródło stałego dochodu. UWAGA! po podpisaniu umowy - urządzenia bezpłatnie oraz odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, tel. /fax /0-67/ 58-46-77. 1028
- » **ZATRUDNIĘ** magistra farmacji do prowadzenia apteki w Olecku. Zapewniam mieszkanie. Wiadomość - Olecko, tel. 32-00 /8.00-18.00/, Białystok, 619-651 po 16. 1111

FIRMA HANDLOWA

zatrudni na stanowisko

HANDLOWCA
ELEKTRONIKI BIUROWEJ

inż. elektronika lub osobę z
odpowiednimi kwalifikacjami.
Wymagany staż handlowy.

Oferty:

Biuro Ogłoszeń bm 592

592

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

- » **DOM** drewniany w okolicach Suwałk niedrogo kupię. Suwałki, tel. 67-57-24. 1052
- » **HOMEK** na wsi niedrogo kupię. Suwałki 67-81-97. 1172
- » **M-3** (Piasta), 41-42-54. 1088

SPRZEDAM

- » **48** mkw., własnościowe -sprzedam, 752-374 po 17. 1106
- » **ALMA** -NIERUCHOMOŚCI. Z. Majewska, Elk ul. Armii Krajowej 7, tel. 10-59-90. 551
- » **BUDYNEK** wolno stojący w Supraślu 400 mkw. siła, co, 532-121. 1073
- » **DOM** drewniany do przeniesienia. Ruciane 31-504. 982
- » **DOM** jednorodzinny -stan surowy w Bakalarzewie sprzedam. Suwałki, tel. 67-19-23. 1049
- » **DZIAŁKA** budowlana 12 arów - Nowogród. Wiadomość: Florczyk Jan, Mątwa 78. 973
- » **DZIAŁKĘ** o powierzchni 4.300 mkw. z prawem zabudowy w Białym Podlaskim, Chmielna 20 sprzedam. Suwałki, tel. 66-69-52069
- » **GOSPODARSTWA** 22 ha, 13 ha murowane, skanalizowane, kur-nik, las, blisko szosy sprzedam. Lipa, Lipówka 19-405 Cimochoy. 1055

- » **GOSPODARSTWO** 11 ha, zabudowania murowane, skanalizowane sprzedam. Romuald Zalewski, Zubrynek, 16-420 Raczki, suwałskie. 1145
- » **GRAJEWO** "UNIVERS". Nieruchomości, Piłsudskiego 6. /086-72/26-23. 1007
- » **M-3** nowe sprzedam: Łomża. Wiadomość: Warszawa, tel. /0-22/ 121-959. 296
- » **M-3** sprzedam. Suwałki, tel. 66-69-12. 1144
- » **M-5** /75 mkw./ telefon, garaż w Olecku sprzedam. Olecko 29-96 po 16. 1057
- » **M-5** z garażem sprzedam. Goldap, tel. 15-03-68 po 16. 1056
- » **PILNIE!** Sprzedam działkę -Nowogrodzka. Tel. 18-33-68 Łomża. 1018
- » **SPÓŁDZIELNIA** Mieszkaniowa w Filipowie woj. suwalskie sprzeda mieszkanie kat. M-5 /72 mkw./ 5 izb, w cenie 350 zł /mkw. 836
- » **SPRZEDAM** dom. Łomża, tel. 163-213. 1026
- » **SPRZEDAM** dom jednorodzinny, garaż z częścią mieszkalną, Dąbrowa Białostocka tel. 121-337. 1169
- » **SPRZEDAM** działkę 4,6 ha -Koziki k. Łomży. Doprowadzony wodociąg i linia elektryczna. Wiadomość: Łomża, ul. Piaskowa 45 tel. 16-58-40. 1020
- » **SPRZEDAM** działkę z kuchnią, 437-804. 1128
- » **SPRZEDAM M-4** (61 mkw.) w Elku, ul. Wojska Polskiego. Wiadomość: Grajewo, tel. /0-86/ 72-31-97. 901
- » **SPRZEDAM M-4** /61mkw./ w Elku ul. Wojska Polskiego. Wiadomość: Grajewo, tel. /0-86/ 72-31-97. 1146
- » **SPRZEDAM** willę. Bielsk Podlaski 26-48. 1174

POSZUKUJĘ

- » **NIERUCHOMOŚCI:** kupno -sprzedaż. "GLINLEX" tel /fax 18-39-37 Łomża. 896
- » **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno -sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. G 16241
- » **"DOMINIUM"** -NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM-LIPOWA 4, 416-842. G 17253

WYNAJMĘ

- » **BEZDZIETNYM**, 433-914 (wieczorem). 1126
- » **KIOSK** do 10 m, 329-361. 1079
- » **LOKAL** handlowy oraz bar piwny z wyposażeniem do wynajęcia, Sejny, 22 Lipca 2, tel. 162-068. 959
- » **MIESZKANIA** w bloku poszukiuję. Suwałki, tel. 66-45-58. 1048
- » **POMIESZCZENIA** handlowe w centrum Goldapi do wynajęcia. Goldap tel. 15-00-01. 820
- » **WYNAJMĘ** lokal, 320-527. 1017
- » **WYNAJMĘ** lub sprzedam lokal 27 mkw., 530-489. 1153

USŁUGI

AGD, RTV

- » **AUTOMATYCZNE** pralki -naprawa, 755-613. 988
- » **ŁODÓWKI**, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa, 610-741286
- » **TELENAPRAWA**. 617-752. 125

INNE

ŻALUZJE

- ☐ poziome,
☐ pionowe,
☐ antywłamaniowe
☐ rolety,
☐ drzwi harmonijkowe
różne,
☐ tapicerka
☐ zabezpieczenie drzwi.

Tel. 325-058

Grzegorz Rozenfeld

- » **"KORDULA"** -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. Równa 12, 632-639. 609

- » **AUTOALARMY**, blokady, radio-montaż. Tel. 761-563, Wysockiego 45 /wylot na Wasilków/. 980
- » **CYKLINOWANIE**, 413-272. 1112
- » **DRZWI** z drewna, garażowe, wejściowe, wewnętrzne -montaż. 431-301. 887
- » **ELEKTRYK**, 762-378. 1060
- » **ELEKTRYK** Siding Shingle, 416-778. 1161
- » **KOMINKI**, 25-123. 1081
- » **KOMINKI**, piece kaflowe, kuchnie, przeróbki, 510-481. 1114
- » **KOMPUTEROWY** skład tekstu, 612-414. 997
- » **MEBLE** kuchenne MDF, drewniane, z płyt laminowanych, 431-301. 885

NAGROBKI granitowe.
Hryniewiczze 56. 985

- » **OKLEINOWANIE** drzwi, 431-301. 886
- » **ROLETY** antywłamaniowe, żaluzje pionowe, poziome, drzwi harmonijkowe, tapicerka drzwi, 53-21-51. 1121
- » **STOLARSTWO**, 619-101. 1090
- » **STOLARSTWO**, Żółtki 9A. 1091
- » **ŚLUSARSTWO**, 762-116. 917
- » **WYKŁADZINY** - obrobienie, układanie. Hurt, detal. ATESTY. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34. 154
- » **ŻALUZJE**, Skobiej, 325-768. 232

AUTO-MOTO

KUPIĘ

- » **KUPIĘ** Syrenę, Wartburga, Trabantę. 616-706. 916
- » **KUPIĘ** U-914/2/ lub Zetor oraz beczkowóz, Sejny tel. 162-068. 960
- » **KUPIĘ** Wartburga, Trabantę, Syrenę, 433-619. 1109
- » **STARA** 200 lub 2111 izorermę kupię. Suwałki 66-49-40. 1047

SPRZEDAM

Ford

Spectrum
autoryzowany dealer

Białystok, ul. Wierzbowa 10
tel. 516-911, 518-279
512-556 146

FSD

Caro Truck

Spectrum

Białystok, Zwycięstwa 26,
tel. 511-297, tel. 516-911

ZUKI, LUBLIN

**POLONEZY TRUCKI
POLONEZY CARGO**
- wielofunkcyjne

Za gotówkę, na raty, w leasing
Pełna obsługa gwarancyjna

Autoryzowany DEALER
"F I M O T" Auto-Serwis TOS
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840 413

- » **AUTOKOMIS** ul. Botaniczna zaprasza! Kupno, sprzedaż -raty, leasing, zamiany P.T.S. 511-262. 1071

SUZUKI

**MARUTI 800, SWIFT,
WITARA, SAMVRAJ**

Autoryzowany DEALER

SUZUKI

"F I M O T" Auto-Serwis
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840 414

CENTERTEL

Telefony komórkowe

- sprzedaż gotówkowa
- leasing
- autoryzowany montaż

KONRYS ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51-63-64

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

SUZUKI

MARUTI i SWIFT

SPRZEDAŻ, SERWIS, CZĘŚCI

Spectrum Białystok,
ul. Zwycięstwa 26, tel. 511-297, 516-911 594

fimex

Białystok,
ul. Horodniańska 1, tel. fax 632-870
autoryzowany dealer

Zuk

LUBLIN

Mercedes

WARTA

Europejski Fundusz Leasingowy 337

Tec

Białystok,
ul. I Armii WP 2a
tel. 539-072, 539-009 fax 752-488
autoryzowany dealer

STAR

IGLOOCAR
DEBICA

Wuko

- » **BMW** 318 /1980/, 126p /1993/ sprzedam. Suwałki, tel. 66-70-82. 1101
- » **DAIHATSU** Charade /1985 r/ silnik po remoncie. St. Łomża 6 tel. 18-58-52. 1038
- » **FIAT** Uno 60S /1993/ 617-788. 1120
- » **JELCZ** 325 + przyczepa, tel. Janów 74. /kolo Sokółki/. 1010
- » **KAMAZA** na części lub w całości. Suwałki, Zwrotnicza 1. 1168
- » **MERCEDESA** /1983/ stan bardzo dobry, benzyna -gaz sprzedam. Suwałki, 67-09-89. 1147
- » **PILNIE!** Hondę Civic 16V; 1300 /1991 r/. Wiadomość: od 5 lutego -Giełczyn 27, gm. Łomża. 1151

- » **POLONEZ** 1.6GLE /1994/, 135 mln. Łomża 18-34-37. 1037
- » **POLONEZA** 1500 /1986/ sprzedam. Tel. Raczki 373. 1068
- » **POLONEZA** 1600 /1994/ sprzedam. Suwałki, tel. 162-025. 1050
- » **SKODE** Favorit SL-135 /1992/ sprzedam. Suwałki, tel. 67-97-69. 1051
- » **SPRZEDAM FORD SIERRA** 2.3D /1987 r/ bordowy, szyberdach, szyby elektryczne opuszcz., auto -alarm z blokadą zapłonu. Łomża 18-97-62. 1027
- » **SPRZEDAM** Ford Taunus. Kamionki k. Giżycka, tel. 15-25, 15-26. 1098
- » **SPRZEDAM** Jelcza Turbo 305D, Mercedes Benz 608D. Łomża 18-53-76, 160-933. 1044
- » **SPRZEDAM OPEL KADET** 1600 D rok 1988 Bielsk Podlaski ul. Białowieska 111 C/ 24 cena 14200,00. 1176
- » **SPRZEDAM** przyczepę 11,5 t /rok 1988/, Jelcza 325 skrz. /1988 rok/, Mercedes 608 - pod plandeką. Tel. 160-786 Łomża. 1042
- » **STARA** 3W200, przyczepy wywrotki 6T i 12T. Radziłów, tel. 90 1119
- » **TIPO** 1,4 /1990/, 142 mln. Łomża 163-262 po 16.00. 1033
- » **TOYOTA** Camry V6 /1993/, tel. 323-346. 1127
- » **ZESTAW** samowyladowczy Kamaz, 55-102 + przyczepa /1989/, stan bardzo dobry, tel. 15-37-38 po 18.00. 1132
- » **ZUKA** sprzedam. Tel. 18-93-10 Łomża. 1021

NAPRAWY

- » **ZAKŁAD** Mechaniki Pojazdowej w Swidrach k. Giżycka wykonuje naprawy główne silników typu: FSO, Żuk, Łada, UAZ. Stosuje wymianę silników. Krótkie terminy, tel. Giżycko 26-71 od 7.00 do 15.00. 1100

AUTOALARMY

- » **AUTOALARMY**, 511-473. 94

INNE

- » **AUTO** Komis "TRAFIC-2" Hotel "Leśny" -sprzedaż, kupno, zamiana, -za gotówkę i na raty. Białystok, 513-194. 1074

BIZNES

- » **BIZNESPLANY**. Łomża 16-46-82. 1022
- » **DLUGI** -poszukuję długów Skarbu Państwa: służba zdrowia, szkoły /0-86/ 18-38-00. 329
- » **RZECZOZNAWCY** /085/325-681. G 18216
- » **DLUGI** -pośrednictwo w obrocie wierzytelnościami /0-86/ 18-38-00. 328
- » **KSIEGI**, podatki, VAT /0-85/331-366. 956

NAUKA

- » **POLSKI**, historia, 612-414. 995
- » **PROFESJONALNE** Kursy Komputerowe -OPTIMUS tel. 217-45, 220-05. 1036
- » **EGZAMINY** na prawo, 2-72-52. G 18052

TURYSTYKA

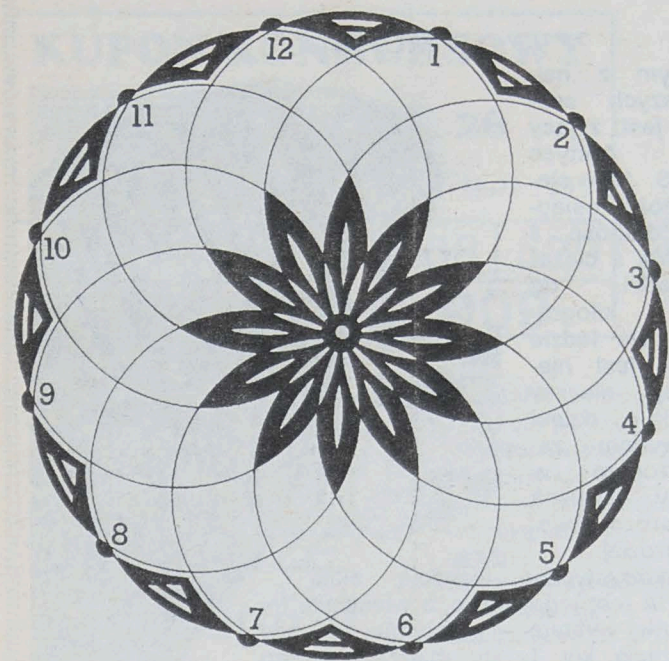
- » **PRZEWÓZ** osób Mikrobusem Białystok -Rzym. "FALKO", 197-590. 873
- » **USA** -LOTERIA WIZOWA. "UNIVERS" Grajewo, Piłsudskiego 6 /0-86-72/26-23. 1006
- » **USA** -wizy, wycieczki, loteria-DV 96. PRIMA, Sienkiewicza 3, tel. 435-352. 500
- » **USA** -wizy, wyjazdy. Loteria DV-96. PROMESSA, Piłsudskiego 11/2 (10-16). 1065

ZAKUPY

SKLEPY

- » **ANTENY**, telefony, domofony. AVAL Białystok, Kozłowa 4, 517-656. 341
- » **HURTOWNIA** Ogrodnicza, Pomorska 81, tel. 431-448. 460

PO ROZUM DO GŁOWY



Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 20 zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w kwocie 50 zł. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 174”.

Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

ROZETA SYLABOWA (1)

PRAWOSKRĘTNIE: 1) uczucie zadowolenia, 2) krzew owocowy, 3) zwierzchnik jednostki wojskowej, 4) twarz, 5) zdrowia albo życia kulturalnego, 6) szlachcic udający pana, 7) pieniędzy, spojrzeń lub ciosów, 8) dekoracyjna okładzina z kamienia obciosanego chropowato, 9) cecha nieprzychylnego osądu, 10) przedsiębiorczość, obrotowość, 11) niezastanawianie się nad postępowaniem, 12) eklektometr.

LEWOSKRĘTNIE: 1) życzliwe nastawienie do kogoś, 2) zbiornik lub kontener, 3) przeciwieństwo bzdury, 4) otok, obramowanie, 5) żona przysłowiowego głupca i uparciucha, 6) 26 tygodni, 7) nieszczęśliwe wydarzenie, katastrofa, 8) roślina lecznicza o biało-żółtych koszykach kwiatowych, 9) Loska, Janda lub Pronko, 10) czop, korek, 11) nieumiejętność znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji, 12) sprzyjający los, szczęście.

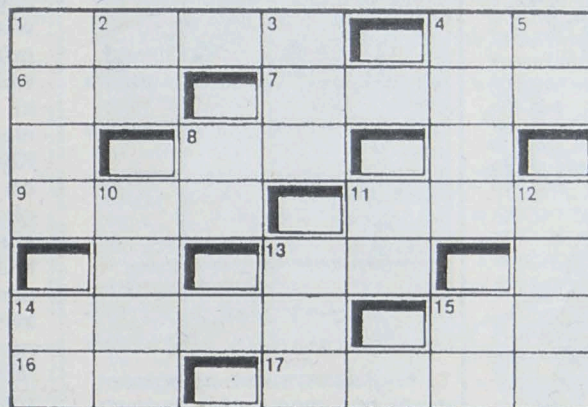
LESZEK

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (2)

POZIOMO: 1) niezdara, 4) wielka ilość, mnóstwo, 6) część nogi, 7) bieganina, 8) walczą na niej zapaśnicy, 9) teatralna jaskółka, 11) ciemna w rogu, 13) senne widziadło, 14) dawna epika francuska, 15) przepływa przez Myślenice, 16) od lury do szatana, 17) członek chrześcijańskiego kościoła wschodniego.

PIONOWO: 1) rozłupanie, 2) wymarły gatunek dronta, 3) handlowa stolica Stambułu, 4) prowincja w środkowej Kanadzie, 5) stolica Jemenu, 8) imię Konopnickiej, 10) enema, 11) atrybut praczek, 12) pisarz japoński, autor „Krainy śniegu”, 13) stolica Bahrajnu, 14) rurka szklana stanowiąca zakończenie gruszki przy irygatorze, 15) żona radzy.

„GENTO”



UKOŚNIK (3)

Każdy wyraz ukośnika zawiera akcentowaną literę.

PRAWOSKOŚNIE: 1) gapa, gamajda, 3) uczony, myśliciel, filozof, 5) drzewo liściaste, 7) krynica, źródło, 10) dzielnica Warszawy z FSO, 11) narzędzie do korowania drzew, 14) sekaty kij, 15) orszak weselny, 18) obelisk, 19) człowiek chytry, przebiegły.

LEWOSKOŚNIE: 2) duże naczynie w kształcie ściętego stożka, 4) zagłębienie kości szczęki, w którym jest osadzony ząb, 6) koleś, 8) może być soczysta lub paryska, 9) piękności szkodzi, 12) wprawianie w ruch maszyny, 13) współczucie, 16) na czele pociągu, 17) pociecha łowcy myszy, 20) przenikliwe zimno.

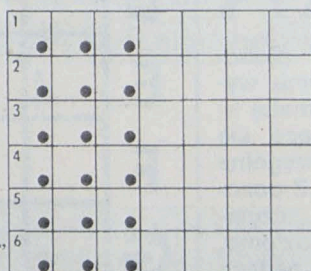
„GENTO”

LOGOGRYF (4)

Litery w oznaczonych polach czytane rzędami utworzą rozwiązanie — przysłowie afrykańskie.

- 1) ułatwia dźwiganie ciężarów,
- 2) tam trafia jeniec,
- 3) pseudolekarz,
- 4) delektuje się wyszukany jedzeniem,
- 5) dyrektor muzeum,
- 6) drużyna piłkarska z Poznania.

„RAYEN”



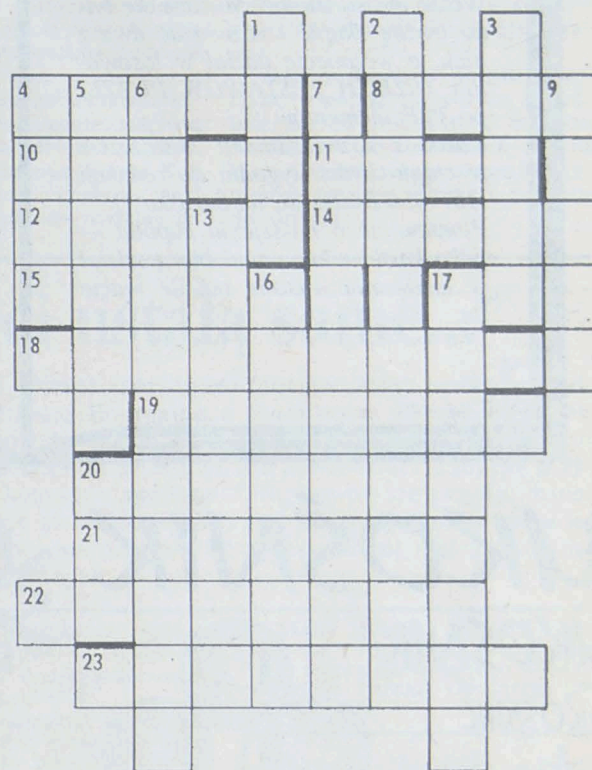
Kupon „GW” numer 174

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 172

1. **POZIOMO:** małżeństwo, istota, wałka, Omsk, koper, kasy-no, atom, perora, Irokez, Mars, dziwak, gama, obawa, ortęć, sieja, złoty, atol, satyna, straż, poręka, erotyk, nako, patron, maska, dera, tarło, cyklon, strzygonia. **PIONOWO:** mówca, łóżko, etap, skorek, wiskoza, Oskar, gody, karo, komiwojażer, epoka, samarytanka, narzędnik, trzpiotka, regał, rabat, motak, wzlot, ośeka, oponent, rymarz, Rodos, Aaron, obora, pucz, taks, stóg.

2. **POZIOMO:** początek, nacisk, turówka, przebój, para, naciąg, Mielec, maniera, sadza, Nara, czekanie, przelot, rynek, zawód, krasa, gajówka, Prater, łazęga. **PIONOWO:** po-

KRZYŻÓWKA (5)

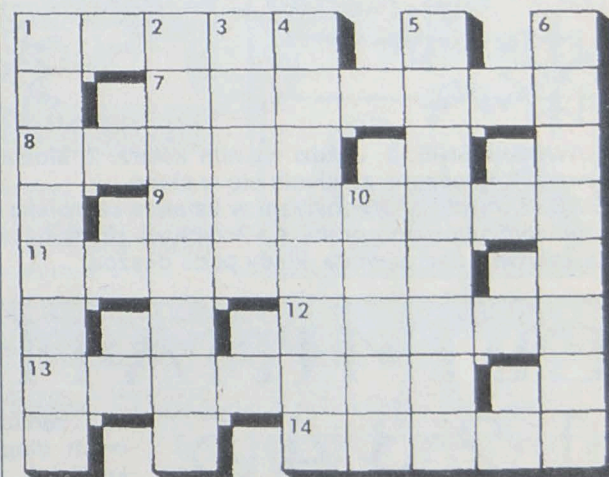


POZIOMO: 4) pożyteczny ptak parkowo-leśny, 8) państwo z Bagdadem, 10) przywara, nałóg, 11) linijka wiersza, 12) podstawa, fundament, 14) lewy dopływ Irtyżu, 15) duży bat, 17) słynne uzdrowisko belgijskie, 18) chorągiewka, 19) bicz na krótkim trzonku, 20) znany aktor polski, 21) olcha, 22) mieszkaniowiec górskiego okręgu Birmy, 23) uchylenie się, zwodzenie.

PIONOWO: 1) dopływ Styru, 2) członek patrycjatu, 3) pod budowaną linią kolejową, 4) chce imponować za wszelką cenę, 5) Sławomir, były bokser polski, 6) zapisuje przebieg rozprawy, 7) gałązka drzewa iglastego, 9) z rodziny ropuszek, 13) generał, organizator i dowódca Brygady Strzelców Karpaczych, 16) pies myśliwski, 17) szperanie, dociekanie, 20) świ-der.

„RAYEN”

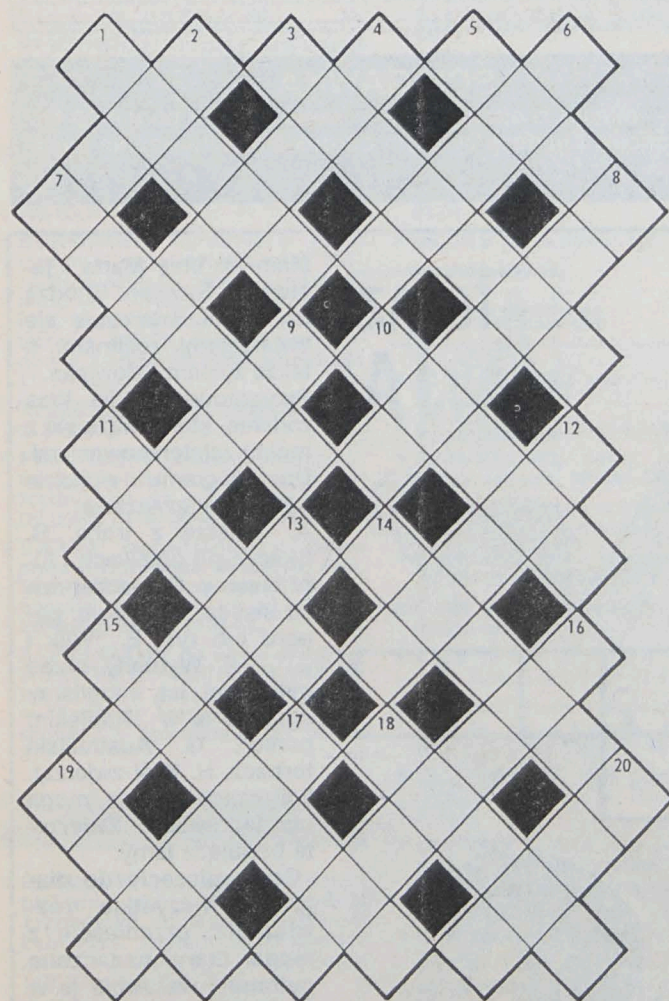
KRZYŻÓWKA (6)



POZIOMO: 1) duży nóż o zakrzywionym ostrzu w kształcie sierpa, 7) brzmie w niej chrząszcz, 8) głębokie i szerokie, 9) „pobory” bezrobotnego, 11) linia prosta przecinająca krzywą lub powierzchnię w co najmniej dwóch punktach, 12) szef gangu ze znanej komedii filmowej albo producent masmy, 13) nie pasuje do kozucha, 14) trawa z powtórnych sianokosów.

PIONOWO: 1) kobieta gadatliwa i wścibska, 2) służy jeźdźcowi do opierania stopy, 3) surogat, namiastka, 4) sito z dużymi otworami, 5) utrata względów, 6) grota, pieczara, 10) tkanina na wyspy.

„HELLES”



NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 171 nagrodę pieniężną 50 zł otrzyma Piotr Adamczyk z Pizsa.

Nagrody pieniężne po 20 zł wylosowali: Dariusz Kołodko z Choroszczy, Alina Żakowicz z Białegostoku i Barbara Rydzewska z Mo-niek.

Nagrody prześlemy pocztą.

cisk, trunek, nabój, kazanie, przeciąg, palec, narzędzie, mie-dza, mara, rabunek, sanie, nałot, katorga, przewód, rysa, za-kała, krater, Praga.

3. dobrze stoi wyżej niż piękno.

4. **PRAWOSKOŚNIE:** pałak, bajan, pasat, Makasar, ka-nak, bar, kat, Celebes, konik, Sarat, raban, Baber, Tag, tan. **LEWOSKOŚNIE:** bak, pałac, majątek, kasak, bakan, manat, ras, katabas, lot, senat, rabin, barek, Rabat, gen.

5. **POZIOMO:** Artamonow, Karamazow, Lewis. **PIONO-WO:** Orkan, Kawalec, Moravia, Gogol.

6. pamięć, piętko, tepota, odwrót, Węgier, Mątawa, za-rząd, petent, zrząd, sącze, szczek, Kępice.

Cześć Dzieciaki!

Dziś przed Wami cztery zadania. Wcale nie są trudne. Musicie się tylko trochę skupić i rozwiązać dwa z nich, a weźmiecie udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW PUZZLI po 2000 elementów.

Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

WSPÓŁCZESNA
71
DZIECIOM

Nagrody — PUZZLE — za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 67. otrzymują:

Magda Pietrasiuk z miejscowości Wierchuca, Marcin Zdanowicz z Knyszyna oraz Kamil Chomicz z Olecka.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Trzymajcie się

Manch

TO I OWO...

MORS

Jednym z największych ssaków jest żyjący w Arktyce MORS. Jego ciało może osiągnąć długość 4 metrów, a ciężar dochodzi do 1300 kilogramów. Na lądzie MORS jest niezdarny, ale w wodzie, dzięki kończynom zaopatrzonym w płetwy, porusza się bardzo łatwo.

Najbardziej charakterystyczną częścią ciała MORSA jest jego głowa, a właściwie to, co z niej wystaje — olbrzymie, rosnące całe życie, kły. Te kły, mierzące często ponad 80 centymetrów i zdające się czymś bardzo niewygodnym dla ich właściciela, wbrew pozorom są mu nieodzowne. Dzięki nim MORS z łatwością wciąga swe wielkie ciało na lodowe bloki. Wbijają się nimi w lód i niczym alpinista na czekanie, podciąga się lub przesuwa po gładkiej i śliskiej powierzchni. Kły służą też MORSOWI do zdobywania pokarmu. Odrywa on nimi od dna małże będące jego podstawowym pożywieniem. Czasem używa też ich do polowań na małe foki, posługując się nimi, jak ostrymi sztyletami. Niezbędne dla MORSA kły okazały się jednak jego przekleństwem. Ludzie uznali, że są one bardzo cenne. Zaczęli więc polować na te zwierzęta. Polowania te najczęściej były masowe i bezmyślne, co doprowadziło do drastycznego zmniejszenia ilości MORŚW. Na szczęście objęto je wreszcie ochroną. Jest więc nadzieja, że przyszłe pokolenia będą mogły również podziwiać te ciekawe stworzenia.

ŚCIĄGAWKA

ARAK — miasto znajdujące się w Iranie, liczące ponad 70 tys. mieszkańców i będące ważnym ośrodkiem wytwarzania dywanów.

UKOŚNIK

UKOŚNIK

UKOŚNIK



PRAWOSKOŚNIE: 1. Jeździ na nim kolarz. 2. Można w nim popływać. 4. Skoszona zamienia się w siano.

LEWOSKOŚNIE: 1. Mechanizm w kształcie człowieka wykonujący automatycznie różne prace. 3. Przepływa przez naszą stolicę. 5. Nią spływa z dachu woda, kiedy pada deszcz.

ELIMINATKA

1 2 3 4 5

T	Z	R	O	W
R	A	M	J	S
A	I	F	D	E
O	R	O	I	T
E	M	L	R	Ó
K	A	E	A	Ł

W rzędach pionowych diagramu wykreśl lub zamaluj litery składające się na poszczególne rozwiązania. Z pozostałych liter, czytanych poziomo, utwórz hasło będące rozwiązaniem całego zadania.

1. Styczeń, luty, marzec itd. aż do grudnia. 2. Z mrozem i śniegiem. 3. Owady niszczące złe przechowywane ubrania. 4. Rzeka leżąca na granicy między Polską, a Niemcami. 5. Bardzo ważny mebel mający cztery nogi.

KWADRAT MAGICZNY

1	2	3	4
2			
3			
4			

1. Angielska miara odległości, może być morska lub lądowa. 2. Syn Dedala, który przez nieostrożność stracił skrzydła zrobione przez swego ojca i runął na ziemię ginąc. 3. Wyrzuca ją wulkan w czasie wybuchu. 4. Irańskie miasto znane z wyrobu dywanów.

A	7				
B			6		
C			8		
D			12		
E	4			5	3
F					1
G					11
H	10				
I			9		
J					13

**TERAZ
JA**

12345678910111213

Mam na imię Marta i jestem z Suwałk. Chodzę do kl. VI, interesuję się zwierzętami, roślinami, a także życiem człowieka. Przygotowałam dla Was zadanie, które wiąże się z moimi zainteresowaniami. Do diagramu wpiszcie poziomo rozwiązania:

A. Zwierzę z trąbą. B. Skacze po drzewach i lubi banany. C. Inaczej dzika świnia. D. Tygrys, gepard lub ryś. E. "Wilk i ...". F. Wymarły przed milionami lat, mogliśmy oglądać je w „Jurajskim parku”. G. Australijski torbaczk. H. Król zwierząt. I. Syczące i długie, mogą być jadowite. J. Zwierzęta budujące tany.

Gdy wpiszcie do diagramu wszystkie rozwiązania, przeniescie z niego litery oznaczone cyframi i wstawcie je w kratkach umieszczonych pod diagramem w kolejności od 1 do 13. W ten sposób otrzymacie trzywyrazowe hasło, które będzie ostatecznym rozwiązaniem. Prowadzenia.

KARNAWAŁOWY KONKURS

KUPON KONKURSOWY

GAZETA
Współczesna

NR 26

DZISIAJ SKREŚLAMY: data 03.02.1995

175	292	311	468	579
642	781	844	909	



**Do wygrania
DUŻE
PIENIĄDZE
i 300 nagród**

- 10.000 zł (100 mln starych zł)
- 2 nagrody po 5.000 zł (50 milionów starych zł)
- telewizory kolorowe
- wycieczki zagraniczne
- radiomagnetofony
- meble
- wykładziny dywanowe
- radioodbiorniki
- walkmany

- notesy menedżerskie
- kalkulatory
- zegarki
- roboty kuchenne
- żelazka
- zestawy kaset video
- klucze samochodowe
- zabawki
- sprzęt sportowy
- niespodzianki

ZAKUPY

SKLEPY

- » **OKAZJA!** nowe przyczepy samobieżące "PERKOROL" Roszki Sączki 2, 18-218 Sokoly. 892
- » **SZKŁO** okienne, ornamentowe, zbrojone. Białystok, Wiewiórcza 64, 434-239. 595

HURTOWNIE

- » **HURTOWNIA** Nasion "PLANTICO" Zambrów ul. Cmentarna 18 tel. 71-67-21. 828
- » **HURTOWNIA** odzieży "ORZECH" -ceny producenta. Białystok, Zwycięstwa 1/2, 513-670 w. 26. 708
- » **HURTOWNIA** Odzieży Używanej poleca: odzież sortowaną, ORYGINALNIE niemiecki w ciągłej sprzedaży (29 -32 tys/ kg). Elk, Suwalska 66, tel. 10-11-18, 10-49-74. 290
- » **HURTOWNIA** Odzieży Używanej -worki 25 kg pakowane w Niemczech, Węgorzewo, tel. 0-11/729-58. 814
- » **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa -ceny producenta! NASIONA: Womir, Ożarów, ekolista, multiwit, florekowit, doniczki ceramiczne, plastikowe, spinane, torfowe. FOLIE, SIATKI ogrodzeniowe. Łomża, Pl. Niepodległości 11; 16-40-30. 1019
- » **NASIONA.** Rynek Kościuszki 9, 415-859. 1061
- » **PRODUCENT** kostiumów kąpielowych nawiąże współpracę z pośrednikami na rynek wschodni, tel. Łódź 81-18-98-wieczorem. 1031
- » **UWAGA** zaopatrzeniowcy! Nowo otwarta Hurtownia Wykładzin Podłogowych Lentex zaprasza. Ceny fabryczne! Zambrów, ul. Al. Wojska Polskiego 18, tel. 71-31-28. 1155
- » **ZAPRASZAMY** do nowo otwartej HURTOWNI NASION WARZYW I KWIATÓW oraz śr. ochr. roślin w "Centrali Nasiennej" ul. Piaskowa 2 w Suwałkach, tel. 66-42-37. 671

ZDROWIE

- » **CHOROBY** przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 16-18 /oprócz sobót/. Białystok, Waszyngtona 14B XIp., tel. 331-777. 14
- » **GABINET** Chirurgiczny, Wesola 18 /nad apteką/. Chirurgia ogólna, dziecięca, onkologiczna /choroby sutka, stany przednowotworowe skóry/. Informacja 517-491, 633-704 (15-18). G 17617
- » **ORTODONTA** Grażyna Szymczak /aparaty ruchome, stałe/. 617-916. G 18290
- » **LEKARZ** specjalista ginekolog Lech Kostewicz, Łęczysk 54 A, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. G 18356

- » **MEDIN** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok 222-68. 702
- » **SOCZEWKI KONTAKTOWE** i płyny dezynfekcyjne, Białystok, Krakowska 5, tel. 222-68. 1043
- » **USG -DOROŚLI i DZIECI** -codziennie. (9.00 -17.00). Białystok, 76-11-17. 587

RÓŻNE

KUPIĘ

- » **DOM** drewniany do przeniesienia, 753-615. 1113
- » **KUPIĘ:** Lady chłodnicze, regały sklepowe. Łomża 18-53-76, 160-933. 1045
- » **KUPIĘ** większą ilość ziemniaków, odbiór na miejscu. Sprzedam siano, tel. 189-013 lub 189-018 po 16. 1110
- » **KUPUJEMY** papierówkę sosnową. Wasilków, Suprańska 16 /betoniarnia/, 185-350, wieczorem 32-01-01. 911
- » **MŁODY** las sadzony, tel. 531-284. 33
- » **SOSNĘ.** 185-160. 649

SPRZEDAM

- » **AUDI 80** /1988/ pełne wyposażenie. Giżycko tel. 37-21. 964
- » **BETONIAK** Bielsk tel. 39-71. 1175
- » **BETONIAK** nową, przyczepę samochodową. Mońki, Zuchów 6. 981
- » **BIZON** Z-56 -stan dobry. Dąbrowa Gogole 1 gm. Szepletowo. 937
- » **C-360**, DET 75M, Krajewo Korytki 30, 18-300 Zambrów, tel. 71-66-87. 1108
- » **C-360**, RCW-3. Szepletowo Żaki 12 (Stanisław Koc). 1177
- » **C-360** 78 rok produkcji -Korytkowski Koziki 9, tel. 71-51-75. 1173
- » **CIAGNIK** Jumz sprzedam lub zamienię na mniejszy, Augustów Nowomiejska 126, tel. 45-850. 864
- » **CIAGNIK** T-25 1990 pilnie sprzedam, Bargłowska 13, Romanowski Jerzy. 1170
- » **CIAGNIK** U-1214 z przednim napędem /1986/ sprzedam. Biedrzycki, Pogorzelska Wielka, gm. Biała Piska. 1148
- » **COROLLA** -1982 Zambrów tel. 71-25-97. 1171
- » **CZTEROSTRONNA** strugarke. Siemiatycze 552-770. 1004
- » **JELCZA** 3W-317 /1983/. Tel. Wysockie Mazowieckie 33-86. 936
- » **JESION** na pniu, brony ciągnikowe, siewnik i kosiarkę konną sprzedam. Marian Dąbrowski, Klonowa Góra, 16-423 Bakalarzewo. 1053
- » **KAMIENICA**, willa, 543-174. 1117
- » **KANTOR**, 41-06-24. 1105

- » **KOMBAJN** Bizon, sieczkarnię samobieżną, kosiarkę pokosową, DT-75, plugi hydrauliczne, inny sprzęt sprzedam. Raczkki, tel. 553. 1054
- » **KOMBAJN** zbożowy Super Bizon 56 stan dobry /1987/. Giżycko, tel. 17-89. 1066
- » **KURY** nioski, Skrybicz, tel. 280-09. 1023
- » **LADOWACZ** Cyklop, kosiarkę konną sprzedam. Bienio Sokółwo, 16-422 Wychodne, suwalskie. 1066
- » **MASZYNY** stolarskie sprzedam i wykonuję remonty i budowy łodzi. Giżycko, tel. 58-77. 1160
- » **MŁOCARNIE** Damle, 21-70 Grajewo. 1129
- » **ODSTAPIĘ** sklep branży odzieżowej wraz z towarami i wyposażeniem. Łomża 189-908. 1154
- » **PALETY**, 431-359. 1178
- » **PARKIET** -producent, 753-662. 1003
- » **PILĘ** taśmową, pilę tarczową z wiertarką, Krynki, tel. 269 po 20.00. 1092
- » **PUNKT** handlowy zdecydowanie. Suwałki 67-79-92. 1167
- » **SPRZEDAM** antenę satelitarną, automatyczną łącznicę telefoniczną. 180-458 Łomża. 1046
- » **SPRZEDAM** ciągnik C 360 3P /rok 1986 wrzesień/ - Siemien, gm. Łomża /Swierczewski/. 1152
- » **SPRZEDAM** ciągnik Zetor 7211, 500 mtg. Kurkovo 12, gm. Grabowo, tel. 17-70-10. 1156
- » **SPRZEDAM** futro z norki. Łomża 16-35-27 po 19.00. 974
- » **SPRZEDAM** M-5 lub M-4. Łomża tel. 18-43-31 po godz. 13.00. 1150

Drodzy Czytelnicy!

Przed nami jeszcze dwa tygodnie konkursu. 17 lutego wydrukujemy ostatni kupon z liczbami. Z każdym dniem emocje grających rosną. Do wygrania pozostało jeszcze ponad 100 nagród. Na kartach konkursowych coraz mniej nie zakreślonych liczb, atym samym większe nadzieje i apetyty na wygrane.

Niektórzy, szczególnie mieszkańcy odległych miejscowości martwią się już, jak będą odbierać nagrody. Zadzwoń do nas pan Janusz K. z Goldapi z pytaniem, czy będzie mógł po odbiór 50 milionów przysłać zo-

nę. Panu Januszowi brakuje jednej liczby do tej wymarzonej nagrody i właśnie teraz rozłożyła go grypa. Katar, ból głowy, gorączka. Znamy to przecież wszyscy. Odrobinę poprawia samopoczucie myśl o wygranej i plany np. podróży do ciepłych krajów.

Drodzy Państwo! Wszystkim życzymy wspaniałych podróży, a o odbiór nagród proponujemy martwić się dopiero po zakreśleniu sześciu liczb. Chorem, zakatarzonym i zagryzionym życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

„Dzieci ustalą same...”

Kto będzie używał skózanego plecaka, który we wtorek odbierał pan Mikołaj Prokopiuk z Siemiatycz. Plecak może się przydać na wyjazdy, można go także nosić do szkoły. Wprawdzie pan Prokopiuk ma kilkoro dzieci, ale powiedział, że plecak przypadnie temu komu się spodoba. "Na pewno się przyda, dzieci ustalą same, kto go będzie nosił". Pan Prokopiuk ma w domu jeszcze trzy karty i ma przecucie, że jeszcze coś wygra. Życzymy następnych wygranych.

- » **SPRZEDAM** mieszkanie własnościowe - M-3, Łomża, tel. 18-22-67. 1149
- » **SPRZEDAM** zamrażarkę czteroszufladową, 531-600. 1083
- » **STĘBNÓWKI** Minerwa szt. 4, cena 800 zł za szt., dwa overlocki 5-nitkowe przemysłowe cena 2500 zł za szt. MARTEX, Prowiantowa 19. 1058
- » **SZLIFIERKĘ** taśmową 2,5 m, fabryczną, 191-243. 1162
- » **SZLIFIERKI** -taśmowa, oścylacyjną do listew. 183-110. 1124
- » **WIEŻĘ** Pioneer, 75-58-82. 1104
- » **WYRÓWNARKĘ**, 762-429. 1096

INNE

- » **KOWALSTWO** artystyczne -przyjmuje poważne propozycje. E.K. 19-500 Goldap skr. 13. 1180
- » **LOKAL** do wynajęcia na sklep. Łomża, ul. Małachowskiego 2/1, tel. 18-60-60. 1134
- » **PASTERYZATOR** mleka /ewentualnie z paczkowarką/. Łomża, 18-27-80. 754
- » **UMEBLOWANE** M-4 do wynajęcia -centrum Łomży, z telefonem. Do sprzedania: pianino "Legnica" dyplomowane. Tel. 163-866. 1139
- » **WYPOŻYCZALNIA** kamer. Videofilmowane, 32-41-94. 524

TOWARZYSKIE

- » **"BANK"** Fotoofert -Raj" 21-300 Radzyń Podlaski, skrytka -53. Poszukujesz sponsorkę/ra, kochankę/ka, żonę -niezawodne adresy. Paniom Bezpłatnie. Napisz. 1179

- » **SALON** masażu. Agencja Towarzyska "PARADISE" zatrudni Panie z zakwaterowaniem. Wysokie zarobki. Poznań, Obronicka 260, tel. 239-944. 740

Gazeta Współczesna zatrudni

w Białymstoku i na terenie województwa białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego

akwizytorów ogłoszeń

(osoby fizyczne i firmy)

Kontakt osobisty: Biuro Ogłoszeń, Białystok, ul. Suraska 1 p. 24

lub telefoniczny 205-21.

GAZETA
Współczesna

KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ

maksymalnie 7 słów treść drukowanymi literami 1 kupon — 1 publikacja

imię, nazwisko: _____

adres, kod pocztowy: _____

nr dowodu osobistego: _____

1. Kupon z dowodem wpłaty 1 zł na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok należy wrzucić do żółtej skrzynki w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Aleja Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3, lub przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Ogłoszenie ukaże się nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Kupon ważny do 15 lutego 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ BIZNES

☐ UBEZPIECZENIA

☐ NAUKA

☐ TURYSTYKA

☐ ZAKUPY

☐ hurtownie

☐ sklepy

☐ PRACA

☐ zatrudnię

☐ szukam pracy

☐ NIERUCHOMOŚCI

☐ kupię

☐ sprzedam

☐ poszukuję

☐ zamienię

☐ wynajmę

☐ AUTO MOTO

☐ kupię

☐ sprzedam

☐ naprawy

☐ autoalarmy

☐ inne

☐ TOWARZYSKIE

☐ ZDROWIE

☐ ZWIERZĘTA

☐ USŁUGI

☐ audiovideo

☐ naprawa AGD, RTV

☐ transport

☐ inne

☐ RÓŻNE

☐ kupię

☐ sprzedam

☐ matrymonialne

☐ inne

101 % GWARANCJI

AUTO SYSTEM FSO • wszystkie modele Polonezów w wybranej wersji, kolorze i wyposażeniu • certyfikat gwarancyjny producenta na otrzymanie samochodu • raty w wysokości 1/30, 1/50 lub 1/60 aktualnej ceny samochodu • możliwość wpłacania połowy raty w systemie 60-miesięcznym • szansa odbioru samochodu już w pierwszym miesiącu • możliwość przyspieszenia odbioru samochodu drogą licytacji • wpływ licytacji i rat zaliczkowych na skrócenie czasu realizacji wszystkich umów • sposób na inflację – zmiana ceny samochodu nie wpływa na wysokość już wpłaconych rat • rewaloryzacja wpłaconych rat do aktualnej ceny samochodu



jedyny gwarantowany przez FSO system sprzedaży ratalnej

SALON INFORMACJI AUTO SYSTEMU FSO: OSTROŁĘKA DT „Junior”, ul. gen. Hallera 15, tel. 666-62, 666-16
ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FSO: BIAŁYSTOK PUH „Inpol”, ul. Szosa Płn. Obw. 38, tel. 53-81-00, 53-85-38, 53-82-00 **ELK** PHU „Motozbyt-Kwiatkowski”, ul. Kilińskiego 5, tel. 10-81-11, 10-81-12

AICE KONSORCJUM ul. Stawki 2, INTRACO 1 (31 piętro), 00-193 Warszawa, tel. 635-89-33, 635-19-02, 635-12-60, fax 635-60-86

OLEJ napędowy 8900 litr

Hurt, możliwość dostawy

PW. RAGO

Białystok, ul. Augustowska 6

tel. 416-239, 320-396, 329-391

fax 321-761

359

TENISÓWKI

CONWERSY

SZTRUKSY

Białystok, tel. 75-45-34,
ul. 27 Lipca 45/1

Łomża, tel. 16-62-09,
ul. Wojska Polskiego 161

340

Spółka "ANIMEX" SA Oddział Suwałskie Zakłady Drobiarskie w Suwałkach informują, że wznowiły swoją działalność.

Oferujemy:

- wędliny
- wędzonki
- i wyroby
garnieryjne.

Ponadto posiadamy w sprzedaży pełen asortyment części tuszek, zarówno w postaci schłodzonej jak i mrożonej. Zapraszamy do starej siedziby zakładu przy ul. Wojska Polskiego 112A.

424

KURKI NIOSKI

Astra S.

6-tygodniowe

Sprzedaż:

Ferma Drobiu w Pniewie
k. Łomży
tel. 17-83-77

454

NOWA HURTO- WNIA NASION !!!

"SŁOTRA"

Przedstawiciel renomowanych firm nasiennych Suwałki, ul. 1 Maja 31 (dawna baza Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej)

tel. 66-54-46 wew. 214.

590

Nioski - 7 -tygodniowe

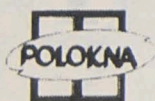
Nowe rasy - odporne na choroby i szczepione trzy razy.

Zapisy - targowica, róg Jurowieckiej i Sienkiewicza, pawilon 29 (11 - 15) do 15.04.95, tel. 151-021, 534-865

Od 19.04.95 w ciągłej sprzedaży. Na zapisy taniej.

559

OKNA I DRZWI



OKNA JEDNORAMOWE I NIE TYLKO...

- NIE ROZKRĘCZASZ RAM DO MYCIA • TRZYSZYBOWY ZESTAW IZOLACYJNY • IMPREGNOWANE - NIE MUSISZ MALOWAĆ • WSPÓŁCZYNNIK PRZENIKANIA CIEPŁA K=1,6-2,0 W/m²K

CENY NAJNIŻSZE W REGIONIE

DOM POLSKI

BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 (w kierunku FAST)

(dojazd MPK 7, 9, 18, 101) • TEL. 530-402, W. 21, 32.

codziennie 9-17 soboty 9-14

Przez nasze okna zobaczysz więcej...

8583

*Opakowania jednorazowe dla gastronomii, handlu i przetwórstwa żywności

*Profesjonalne urządzenia gastronomiczne

*Dozowniki do mydła i mydło w płynie.

TOWAR TYGODNIA - KUBEK 0,2 l
do napojów gorących

cena brutto 4,20 zł/1000 szt. - Białystok, ul. Kolejowa 12 B tel. 510-303, 8.00 - 18.00

(496)

Przedsiębiorstwo Produkcjno-Handlowe SC
w Suwałkach – właściciel Zakładów Wylęgu Drobiu
w Augustowie i Olecku

oferuje do sprzedaży w dowolnych terminach:

- PISKŁĘTA kur ogólnoużytkowych
- PISKŁĘTA kur mięsnych – brojler
- PISKŁĘTA gęsie

Zamówienia przyjmują:

Zakład Wylęgu Drobiu w Augustowie – telefon – (0-119) 2194

Zakład Wylęgu Drobiu w Olecku – telefon (0-116) 2513

Zakład Wylęgu Drobiu w Elku – telefon 102087

Zakład Wylęgu Drobiu w Bakalarzewie

Zakłady Drobiarskie w Suwałkach telefon – 662171

442

**REDAKCJA NIE PONO-
SI ODPOWIEDZIALNO-
ŚCI ZA TREŚĆ RE-
KLAM I OGŁOSZEŃ**

AMERYKA

NOWA LOTERIA WIZOWA

DV'96 - EMIGRACJA

4 lata doświadczenia

- * Bezpłatne informacje
- * Przyjmowanie zgłoszeń (telefonicznie, listownie, osobiście)
- * Wysyłanie aplikacji

Cały czas obsługujemy zwycięzców Loterii DV'94 (oferty pracy, wypełnianie formularzy, tanie przeloty, praca)
 MARCO POLO 00-405 Warszawa, Ludna 5a/6,
 tel. (2) 6257559, (2) 6210056, (0) 39121216

**POLONEZ CARD**

OKAZJA I OKAZJA I OKAZJA I

BONIFIKATA 200 zł (2 mln)

Tylko do 16 lutego br.

Raty do 4 lat (oproc. 20%/rok)
Samochód swój w rozliczeniu.**"AUTO SALON-KWIATKOWSKI"**

Elk, ul. Kilińskiego 5
 tel. (087) 10-81-11, 10-81-12.
 Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12a
 tel. (0878) 55-44.
 ZAPRASZAMY!

HURTOWNIA**MATERIAŁÓW****ELEKTRYCZNYCH**

Białystok, ul. Handlowa 6,
 tel. (0-85) 212-43, 220-57

ELKOND

zaprasza
 pon.-piątki: 7.00 - 17.00
 soboty: 8.00 - 14.00

Syndyk Masy Upadłości "Społem"

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Pisz

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

- samochodu m. Star 28 furgon, rok produkcji 1978, Nr. rejestracyjny SUA 400 V, cena wywoławcza 1200,00 zł

oraz niżej wymienionych nieruchomości zabudowanych z przeniesieniem prawa wieczystego użytkowania gruntów.

1. Warsztat grupy remontowo-budowlanej w Pisz, ul. Czerniawskiego,

działka Nr geodez. 1159/2 o powierzchni 860 m² oraz 1/2 działki Nr geodezyjny 1159/3 o powierzchni 1136 m² /współwłasność/ KW 14226. Cena wywoławcza 48000,00 zł.

2. Magazyn w Pisz, ul. Czerniawskiego,

działka Nr geodezyjny 1159/1 o powierzchni 2972 m² oraz 1/2 działki Nr geodezyjny 1159/3 o powierzchni 1136 m² /współwłasność/ KW 14226. Cena wywoławcza 97000,00 zł.

3. Baza transportu w Pisz, ul. Jagodna.

działka Nr geodezyjny 1/1 o powierzchni 4800 m², KW 13747
 Cena wywoławcza 33700,00 zł.

W cenę wliczony jest podatek VAT. Głównym kryterium wyboru oferty jest wysokość ceny. Nieruchomości oraz samochód można oglądać we wszystkie dni tygodnia w godz. 8.00-14.00.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać osobiście lub korespondencyjnie pod adresem: Syndyk Przedsiębiorstwa "EL-Star" Spółka z o.o. 16-400 Suwałki, ul. Korczaka 4, tel. 66-72-76 do dnia 18.II.1995 r.

Na kopercie należy umieścić adres oferenta oraz słowo "Oferta".

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Upadłej Spółdzielni "SPOŁEM" PSS w Pisz, ul. Lipowa 4 lub na konto w PBK SA O/Pisz Nr 377841-8048-131 w terminie do dnia otwarcia ofert.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.II.1995 r. o godz. 11.00 w Pisz, ul. Lipowa 4 w obecności oferentów.

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

STYROPIAN**PRODUKCJA - SPRZEDAŻ**

Łomża, tel. (086) 16-45-36

MAGAZYN, ul. Sosnowa, (koło Os. MARIA)

PREZERWATYWY*Kama Sutra***SUPER GLUE**

POLISH-ITALY-JAPAN GROUP

GUST P-O-L

IMPORTER I PRODUCENT

Łódź, ul. Brukowa 6
 tel. 042 407 352, fax 58 03 95
 WA-WA, tel. 022 43 72 57

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ

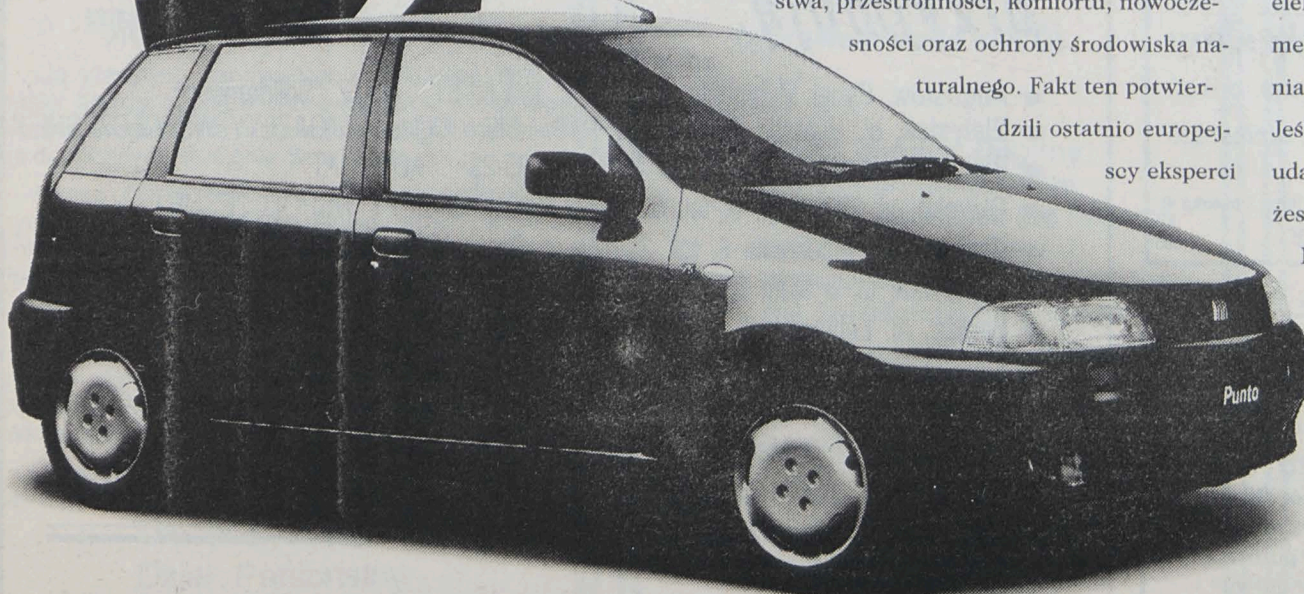
251-16
 GAZETA WSPÓŁCZESNA

PHU "Węgiel"

SC Bielsk Podlaski, ul. Brańska 118a, tel. 20-14,
 tel./fax 34-16

informuje swoich i nowych klientów o najnowszych cenach opału
 węgiel gruby, kostka, cena 1.950.000 zł
 węgiel orzech, cena 1.750.000 zł

Ponadto oferujemy do sprzedaży: węgiel brunatny, koks, groszek i miaty węglowe wielu asortymentów.
 W podaną wyżej cenę wliczony jest podatek VAT i koszty naszego dowozu na terenie Bielska Podlaskiego.

FIAT. NOWE PRZEŻYCIE KONTYNGENT**FIAT PUNTO. ODPOWIEDŹ, NA KTÓRĄ CZEKAŁEŚ**

Fiat Punto narodził się z inżynierskiej pasji tworzenia, aby zaspokoić potrzeby współczesnego kierowcy.

Punto wspaniale łączy wymogi bezpieczeństwa, przestronności, komfortu, nowoczesności oraz ochrony środowiska naturalnego.

Fakt ten potwierdzili ostatnio europejscy eksperci

wybierając Punto samochodem roku 1995.

Fiat Punto jest szczególnie atrakcyjnym modelem ze względu na swe bogate wyposażenie standardowe. Obejmuje ono m. in. elektrycznie otwierane okna, centralny zamek i asymetrycznie składane tylne siedzenia (40/60).

Jeśli potrzebujesz szczegółowych informacji, udaj się do najbliższego dealera, gdzie możesz już teraz zamówić Punto bez cła.

Nie zwlekaj - największy wybór i najszybsza dostawa zależą od Twojej decyzji.

**DEALERZY**

PP POLMOZBYT, Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40 • PUHP KONRYS, Białystok, ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64 • MOTOZBYT, Elk, ul. Suwalska 77, tel. 10-41-81, 10-43-00

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO **FIAT**

Telefony komórkowe!



CENTERTEL

MAXIMAX zaprasza uprzejmie

16-400 Suwałki, ul. Kościuszki 64
Tel/fax (0-87) 66-32-03, tel. 090-535-500

596

Nadleśnictwo Bielsk w Bielsku Podlaskim
ul. Studziwodzka 39

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nw.sprzętu:

- | | | |
|------------------------------|----------|-------------------------|
| 1. ciągnik URSUS C-360 | BKC-507C | cena wywoławcza 4500 zł |
| 2. ciągnik URSUS C-360 | BKC-495C | cena wywoławcza 5000 zł |
| 3. koparko-spycharka JUMZ 6M | BKC-336C | cena wywoławcza 3000 zł |
| 4. przyczepa D-47A | BKP-055G | cena wywoławcza 700 zł |
| 5. autobus H-9-35 | BKB-196K | cena wywoławcza 4000 zł |
| 6. przyczepa D-46A | BKP-546G | cena wywoławcza 600 zł |
| 7. przyczepa D-47A | BKP-673G | cena wywoławcza 700 zł |
| 8. przyczepa D-47A | BKP-001G | cena wywoławcza 250 zł |

Przetarg odbędzie się w dniu 17.02.1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie Nadleśnictwa Bielsk, ul. Studziwodzka 39. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do Kasy Nadleśnictwa. W wypadku nieodbicia się przetargu w dniu 17.02.1995, II przetarg odbędzie się w dniu 3.03.1995 o godz. 10.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

573

Biuro Podróży "Krzyś"

ul. Małeckich 3/24, 19-300 Elk, tel./fax 10-02-66; 10-23-54

oferuje licencjonowane przejazdy
luksusowym autokarem do Niemiec

Elk-Kolonia -Elk -wyjazdy w piątki, powroty w niedzielę.

Wynajem autokarów z koncesjami. Rezerwacji można także dokonać w agencjach:

"ORBIS" Augustów tel. 26-13

"AG. TUR. RUMBA" Pisz tel. 323-53

"BT ANABEL" Suwałki tel. 73-93

"ORIENT" Goldap tel. 15-01-77

"Światowid" Elk tel. 10-03-30

"PTTK" Grajewo tel. 39-71

"Światowid" Białystok tel. 326-371

Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
w Czarnej Białostockiej, ul. Tartaczna 5
tel. 101-230 i 101-550

prowadzi ciągły skup

PAPIERÓWKI

sosna, świerk, olcha, brzoza

DREWNA TARTACZNEGO

iglastego i liściastego

Producent:

• tarcicy iglastej • boazerii • podłogi • szalówki • łat pod siding i blachę •

CENY KONKURENCYJNE - ZAPRASZAMY

p1680

Hurtownia Papieru

Przedstawiciel firmy Drescher.

oferuje w cenach producenta:

- ✓ papier komputerowy
- ✓ papier kserograficzny

Posiadamy w sprzedaży
hurtowej i detalicznej
Druki akcydensowe
(nowe i stare wzory)

475

DH "Trzy Kłasy" Białystok,
ul. Sienkiewicza 55A, tel. 752-595

PIŁY SPALINOWE

od 549,5 zł

Kosiarki do trawy

Silniki elektryczne

Największy wybór. Naprawy
gwarancyjne i pogwarancyjne.

Na raty i za gotówkę.

- 1) Białystok, ul. Dąbrowskiego 1
(przy kościele Św. Rocha)
- 2) Łomża, ul. Ciołkowskiego 4
- 3) Suwałki, ul. Świerkowa 24
- 4) Siemiatycze i Augustów

-Sklepy GS przy PKS.

520

PREFABET sp. o.o.

w Suwałkach, ul. Sejneńska 63

oferuje po cenach konkurencyjnych:

Prefabrykaty systemu "cegła żerań"

Drobno i wielkowymiarowe elementy nietypowe

Betonowe elementy drogowe i sanitarne

Możliwość dostaw własnym transportem

Wyroby mają znak
bezpieczeństwa

Zapraszamy,

tel. (087) 662251, fax. (087) 677315

542

OPTIMUS Sp. z o.o. w Białymstoku,

ul. Młynowa 21 zatrudni

= handlowca

-wykształcenie wyższe, znajomość systemów komputerowych

-prawo jazdy oraz samochód, łatwość nawiązywania kontaktów

= serwisanta komputerów PC

-wykształcenie średnie techniczne, wiek do 35 lat

-doświadczenie zawodowe w dziedzinie napraw sprzętu
elektronicznego (zasilacze, monitory)-umiejętność obsługi komputerów PC, posiadanie prawa jazdy
Prosimy zgłaszać się do sekretariatu firmy (piętro V) w godz. 9-17.

BRZOZA

surowiec tartaczny

Kl. A, B, C wg PN

KAŻDĄ ILOŚĆ

zakupi Firma ALPOL

Kontakt tel./fax 086 771093

lub tel./fax 021755645

Ceny konkurencyjne, płatne
przy odbiorze.

525

SALETRA
AMONOWA

cena 275,00 zł - tona

OLSZTYN

tel. /0-89/ 27-14-00

tel. /0-89/ 26-91-83

551

"ROLIMPEX" SA

w Warszawie

Oddział

Dobre Miasto

Elewator

w Kętrzynie

ul. Zbożowa 10,

tel/fax (0886) 30-12,

tel/fax komertel

0-39124579

posiada w ciągłej
sprzedaży:

- ☐ kukurydzę paszową
- ☐ śrutę sojową
- ☐ żyto konsumpcyjne

491

Firma handlowa

zatrudni akwizytorów
branży spożywczej.

Oferaty pisemne z podaniem doświadczenia zawodowego, dyspozycyjności, posiadania prawa jazdy, kontaktu telefonicznego należy składać w terminie 7 dni od daty ogłoszenia.

Oferaty Biuro Ogłoszeń
Nr 561.

561

OGŁOSZENIA I REKLAMY

Suwałki

Olecko

Giżycko

GAZETA
współczesnaDąbrowa
Białostocka

Kolno

Mońki

Sokółka

Łomża

Białystok

przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- Bielsk Podlaski, ul. Włodowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Hajnówka, ul. 3 Maja 37, tel. 130-72, Salon Mebli Kuchennych
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK

Zapraszamy

do Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"

15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16, tel. 205-21.

GENERAL BOTTLERS jest wiodącym na rynku amerykańskim dystrybutorem napojów orzeźwiających takich jak: PEPSI, PEPSI Light, SEVEN UP, MIRINDA i wielu innych znanych marek.

Do nowo powstającego Oddziału w **BIAŁYMSTOKU** pilnie poszukujemy kandydata na stanowisko:

DYREKTOR ODDZIAŁU

Od idealnego kandydata oczekujemy:

- ☆ **znajomości branży napojów orzeźwiających i rozbudowanych kontaktów z hurtowniami i dużymi sklepami detalicznymi w rejonie Białegostoku**
- ☆ **zdolności organizatorskich**
- ☆ **doświadczenia w kierowaniu dużymi zespołami**

Naszą ofertę kierujemy do osób samodzielnych, profesjonalnych i komunikatywnych, które z entuzjazmem i energią będą współtworzyć naszą firmę.

Konieczna znajomość języka angielskiego.

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie, samochód służbowy oraz stałe podnoszenie kwalifikacji w nowocześnie zarządzanej firmie.

Życiorys wraz z aktualną fotografią prosimy przesłać pod adresem:

General Bottlers
Dział Personalny
ul. Marynarska 21
02-674 Warszawa

GENERAL BOTTLERS jest wiodącym na rynku amerykańskim dystrybutorem napojów orzeźwiających takich jak: PEPSI, PEPSI Light, SEVEN UP, MIRINDA i wielu innych znanych marek.

Do nowo powstającego Oddziału w **BIAŁYMSTOKU** poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

- ☐ **ASYSTENTKA DYREKTORA**
- ☐ **PRACOWNIK DZIAŁU OBSŁUGI KLIENTA**
- ☐ **KSIĘGOWY**
- ☐ **KASJER**
- ☐ **FAKTURZYSTA**
- ☐ **RECEPJONISTKA**

Naszą ofertę kierujemy do osób samodzielnych, profesjonalnych i komunikatywnych, które z entuzjazmem i energią będą współtworzyć naszą firmę.

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie, stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych i możliwość pracy w nowocześnie zarządzanej firmie.

Życiorys wraz z aktualną fotografią i określeniem stanowiska o jakie kandydat się ubiega prosimy przesłać pod adresem:

General Bottlers
Dział Personalny
ul. Marynarska 21
02-674 Warszawa

GENERAL BOTTLERS jest wiodącym na rynku amerykańskim dystrybutorem napojów orzeźwiających takich jak: PEPSI, PEPSI Light, SEVEN UP, MIRINDA i wielu innych znanych marek.

Do nowo powstającego Oddziału w **BIAŁYMSTOKU** pilnie poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

- ☆ **KEY ACCOUNT MANAGER**
- ☆ **AREA SALES MANAGER**
- ☆ **WHOLESALE MANAGER**
- ☆ **DISTRICT MANAGER**
- ☆ **MERCHANDISER**

Od idealnych kandydatów oczekujemy znajomości branży napojów orzeźwiających i rozbudowanych kontaktów z hurtowniami i dużymi sklepami detalicznymi w rejonie Szczecina.

Naszą ofertę kierujemy do osób samodzielnych, profesjonalnych i komunikatywnych, które z entuzjazmem i energią będą współtworzyć naszą firmę.

Pożądana znajomość języka angielskiego.

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie, samochód służbowy, stałe podnoszenie kwalifikacji i duże możliwości awansu zawodowego w nowocześnie zarządzanej firmie.

Życiorys wraz z aktualną fotografią i określeniem stanowiska prosimy przesłać pod adresem:

General Bottlers
Dział Personalny
ul. Marynarska 21
02-674 Warszawa

GENERAL BOTTLERS jest wiodącym na rynku amerykańskim dystrybutorem napojów orzeźwiających takich jak: PEPSI, PEPSI Light, SEVEN UP, MIRINDA i wielu innych znanych marek.

Do nowo powstającego Oddziału w **BIAŁYMSTOKU** poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

- ☆ **KIEROWCA-SPRZEDAWCA**
(z prawem jazdy kat. C)
- ☆ **POMOCNIK KIEROWCY**
-SPRZEDAWCY
(z prawem jazdy kat. C)

Jeśli:

- ☐ **jesteś młody i ambitny**
- ☐ **jesteś komunikatywny**
- ☐ **chętnie nauczysz się nowych technik sprzedaży**
- ☐ **chcesz pracować w nowocześnie zorganizowanej firmie**

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie, stałe podnoszenie kwalifikacji i duże możliwości awansu zawodowego w nowo powstającej firmie.

Życiorys wraz z aktualnym zdjęciem i określeniem stanowiska o jakie kandydat się ubiega prosimy przesłać pod adresem:

General Bottlers
Dział Personalny
ul. Marynarska 21
02-674 Warszawa

GENERAL BOTTLERS jest wiodącym na rynku amerykańskim dystrybutorem napojów orzeźwiających takich jak: PEPSI, PEPSI Light, SEVEN UP, MIRINDA i wielu innych znanych marek.

Do nowo powstającego Oddziału w **BIAŁYMSTOKU** poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

- ☆ **KIEROWNIK**
MAGAZYNU
- ☆ **KIEROWNIK ZMIANY**
(magazyn)
- ☆ **PRACOWNIK**
ADMINISTRACYJNY
MAGAZYNU
- ☆ **OPERATOR WÓZKA**
WIDŁOWEGO
(z uprawnieniami)

Naszą ofertę kierujemy do osób, które pracowały na podobnych stanowiskach w magazynie.

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie, stałe podnoszenie kwalifikacji i możliwości awansu zawodowego.

Życiorys wraz z aktualną fotografią i określeniem stanowiska o jakie kandydat się ubiega prosimy przesłać pod adresem:

General Bottlers
Dział Personalny
ul. Marynarska 21
02-674 Warszawa

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Przestrzeń Aluzji” — prace Natalii Lach-Lachowicz.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuski (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostocznicy. Wystawy czasowe: „Inspiracje łowieckie”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarska; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: prace Aleksandra Kozyskiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej”. Wystawa czasowa: „Malarstwo” Antoniego Szymanika.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Portrety sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Ekspozycje czasowe: „Broni w pradziejach i średniowieczu”, „Wojsko w tysiącletnich dziejach Polski” — wystawa pokonkursowa prac uczniów szkół podstawowych, „Wojsko w miniaturze”, „Stefan Czarniecki — bohater wojny ze Szwedami”.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Słodzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: grafika i malarstwo Elżbiety Matwiejuk.

Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek — piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek — piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Malarstwo” — prace Agnieszki Oleśkiej.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawskiej 25 (tel. 327-729), wtorek — piątek w godz. 12-17. Wystawy czasowe: prace uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 13 w Białymstoku; ekspozycja prac członków Towarzystwa.

Galeria El—Art, Rynek Kościuski 5 (tel. 416-010), poniedziałek — piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuski 17 (tel. 222-62), codziennie w godz. 11-18 (kawiarnia w godz. 9-23). Wystawy czasowe: poplenerowa „Białowieża inaczej”, prace białostockich artystów.

BIAŁOWIEŻA
Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgadniać pod nr. tel. 766 (spoz. Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenio-plastyka, fotografia artystyczna, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Malarstwo Zofii Marii Dembińskiej.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI—wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koza 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: „Dwór polski — okrucy dziedzictwa”.

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (prócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K.Kłuka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: „Z URSUSEM lepiej!” — ponad 200 prac, płon ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla dzieci z okazji 100-lecia Zakładu Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”.

ŁOMŻA

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa pokonkursowa prac dziecięcych pn. „Barwy sportu”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-38, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawy czasowe: „Powstanie Kościuszkowskie — historia i tradycja” oraz „MIS” — prace plastyczne dzieci nadesłane na konkurs.

Galeria Sztuki Współczesnej ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w godz. 10-17 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa prac — rysunku, malarstwa, grafiki, rzeźby — uczniów kl. III Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: malarstwo Wojciecha Rusiec-

kiego i Władysława Dąbkowskiego z Zambrowa.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-20, w sobotę i niedzielę 13-20: „Na czarno” — wystawa prezentująca duchownych w karykaturze — ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki. Galerie: ul. Kościuski 145, godz. 10-17, „Chłodna 20”, ul. Noniewicz 71, „Pacamera” przy ul. Chłodnej — retrospektywna wystawa twórczości Władysława Hasióra.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81: piątek, godz. 8-16, w sobotę i niedzielę, godz. 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i obrazów Andrzeja Strumilly, „Psalmy i Apokalipsa”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (prócz poniedziałków). Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i bronii towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

WEGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek — piątek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa: „Kultura Ludowa Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa archeologiczna „Zaglądamy do grobowca”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Dąbskiego 7. Czynne: wtorki, soboty, niedziele, godz. 8-15, środy, czwartki, piątki, godz. 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

Miejski Dom Kultury — wystawa prac plastycznych „Zima” 3-4 lutego (piątek, godz. 11, sobota, godz. 16) — konkurs amatorów muzyki elektronicznej „El-mania '95”.

GOLDAP

Miejski Dom Kultury — wystawa fotografii „Pro-Camera Art”. Zimowe Spotkanie Sympatyków „Przystanku Alaka” — Przystanek Goldap — do niedzieli, 5 lutego.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoza 7 — wystawa etnograficzna. **Dział Kanalu Augustowskiego,** ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawy: akwarel Janiny Zaleskiej Eggert i prac plastycznych artystów amatorów. 3 lutego, godz. 16 — koncert bluesowy. 4 lutego, godz. 18 — dyskoteka dla młodzieży.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa fotograficzna Andrzeja Stachurskiego „W kniei”.

OLECKO

Łodowisko „Bajka” przy SP nr 2 — rewia lodowa (cały dzień).

(m)

POWRACAJĄCE MONSTRUM

Trudno już zliczyć, ile razy filmowana była powieść niespełna dwudziestoletniej Angielki Mary Shelley. Wiktoriańskie, purytańskie wychowanie zaowocowało w sposób przedziwny; dzisiaj już nietrudno zrozumieć, że pewne bariery obyczajowe wpływają na rozwój wyobraźni. Tak więc panna Mary napisała powieść o tajemniczym monstrum — dziele szalonego doktora Frankensteina, prowadzącego eksperymenty nad przywracaniem do życia umarłych. Żeby było straszniej, doświadczenie się udaje: ciało mordercy otrzymuje mózg naukowca. Połączenie okazuje się początkowo niezbyt szczęśliwe.

AKWARELE I GWASZE

W Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego przy ul. Świętojańskiej 17 w Białymstoku otwarta zostanie wystawa malarstwa Aleksandra Kozyskiego. Prezentowane będą akwarele i gwasze, pochodzące ze zbiorów Autora oraz z Muzeum Historycznego w Białymstoku. Wernisaż odbędzie się w piątek o godz. 18.

(jaw)

48 GODZIN MUZYKI

Może nie tak długo, ale na pewno w niedzielę zagra bluesa zespół „48 godzin”. Wszystkich amatorów tej muzyki zapraszamy do klubu „13” w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego 13 na godzinę 19.

(jaw)

RELAKS NA SPORTOWO

I liga koszykówki kobiet. Sobota, godz. 19. Hala przy ul. Antoniukowskiej. Włóknarz Białystok — Stilon Gorzów.

II liga koszykówki. Sobota, godz. 17. Hala przy ul. Antoniukowskiej. Instal Białystok — Sokół Międzybódz.

Turniej halowy w piłce nożnej. Niedziela, godz. 16. Startują: Jagiellonia, Jagiellonia II, KP Wasilków I, KP Wasilków II, Hetman, Włóknarz.

Piłkarski halowy turniej Solidarności. Uwaga uczestnicy! Mecze z 11—12 lutego zostały przełożone na najbliższą sobotę i niedzielę. Początek spotkań w hali Jagiellonii o godz. 15.

(mag)

Przerębel '95. Zimowe zawody wędkarskie w łowieniu ryb spod lodu. Miejsce zawodów Zalew Seimianówka. Termin 17—18 lutego. Termin zamknięcia list startowych — 15 lutego. Informacje u organizatora w Zarządzie Regionu NSZZ Solidarności ul. Suraska 1 lub telefonicznie 232—46. Obowiązuje wpisowe i aktualna karta wędkarska.

Badminton. Suwałki. Turniej Grand Prix młodzików urodzonych w 1982 roku i później. Początek zawodów o godz. 10 w najbliższą niedzielę w sali SP 10 w Suwałkach przy ul. Antoniewicza 5.

Teatry

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „Mały Książę” (Mała scena), godz. 10.00, „Kłatwa” (Kieszeń sceniczna), godz. 18.00, sobota „Mały Książę”, godz. 11.00, „Wiedźma” (Foyer Teatru), godz. 18.00, „Ambasador” (Palacyk w Choroszczy), godz. 18.00, niedziela „Mały Książę”, godz. 11.00, „Ambasador”, godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Koleś strażaka”, godz. 10.00, sobota „Koleś strażaka”, godz. 13.00, niedziela „Koleś strażaka”, godz. 10.00, 13.00 (spektakle zamknięte).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Tomasz Chmiel, flet Magdalena Jakubowska — Puchalska, klarnet Grzegorz Puchalski. W programie: W.A. Mozart — Uwertura do opery „Wesele Figara”, W.A. Mozart — Symfonia koncer-

tująca Es-dur KV 364 w transkrypcji na flet, klarnet i orkiestrę, L. van Beethoven — II Symfonia D-dur op. 36.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Brzdąc w opalach” (USA, b.o. — dubbing), godz. 10.30, 15.30, „Frankenstein” (USA, l. 15), godz. 13.00, 17.30, 20.00.

„SALA KAMERALNA” — piątek „Czysta formalność” (USA, l. 15), godz. 16.30, 19.00.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Malice” (USA, l. 15), godz. 11.00, 15.30, 17.45, „Wywiad z wampirem” (USA, l. 15), godz. 13.00, 20.00.

„FORUM” — piątek „Śnieżyczka i Różyczka” (baśń niem., b.o.), godz. 12.00 (seans bezpłatny), „Więcej czadu” (USA, l. 12), godz. 14.00, „Sireny” (austral.-ang., l. 18), godz. 16.00, 18.00, 20.00, sobota, niedziela „Więcej czadu”, godz. 14.00, „Sireny”, godz. 16.00, 18.00, 20.00.

„KAMERA” — piątek, sobota „Król Lew” (USA, b.o. — dubbing), godz. 11.00, 13.00, „Cud w Nowym Jorku” (USA, l. 12), godz. 17.00.

„SYRENA” — piątek, sobota „Forrest Gump” (USA, l. 15), godz. 13.30, 20.00, „Specjalista” (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.00, niedziela Świat i kino: „Strach na wróble” (USA, l. 15), godz. 13.00, „Specjalista”, godz. 16.00, 18.00, „Forrest Gump”, godz. 20.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „The Flintstones” (USA, l. 7), „Hudsucker Proxy” (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Stan zagrożenia” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Rapa Nui” (USA, l. 15). **Kuźnica Białostocka „Kormoran”** — niedziela „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Naga broń 33 1/3” (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota „Milioner w spodenkach” (USA, l. 12), niedziela „Cztery wesela i pogrzeb” (ang., l. 15).

Suchowola „Kometa” — piątek, sobota, niedziela „Prawdziwe kłamstwa” (USA, l. 15).

ŁOMŻYNSKIM

Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela „Arystokraci” (USA, b.o.), godz. 12.00, „Akademia Policji — Misja w Moskwie” (USA, l. 12), godz. 17.00, „Forrest Gump” (USA, l. 15), godz. 19.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „I kto to mówi 3” (USA, l. 12).

Kolno „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Rodzinka z Beverly Hills” (USA, l. 12), „Na zabójczej ziemi” (USA, l. 15).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Wilki” (USA, l. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Maska” (USA, l. 12).

Augustów „Iskra” — piątek „Król Lew” (USA, b.o.), piątek, sobota,

niedziela „Raport Pelikana” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — sobota, niedziela „Kocham kłopoty” (USA, l. 15).

Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Strażnik czasu” (USA, l. 15).

Gizycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Na granicy ryzyka” (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Eksplzja” (USA, l. 15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Nieoczekiwany rozjemca” (USA, l. 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, l. 12), sobota, niedziela „Angie” (USA, l. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Forrest Gump” (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Złoto dla niewinnych” (USA, l. 15).

■ Służba zdrowia

AMBULATORIA

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodzowskiego 3A, tel. 259-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU OSTRE DYŻURY

● PIĄTEK, 3 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 240-31 — dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

● SOBOTA, 4 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

● NIEDZIELA, 5 lutego

Państwowy Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Dyżury codzienne

● BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżur rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowony 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

● ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

● SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny żółtaczk.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

● BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczerki, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

● ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

● SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 204-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN”, soboty 8-16.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Brońskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzimińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

● SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszę-

dzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółka — 16-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldap — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin — 32-22-22, Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

● ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-37-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

● ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.



oferuje
Taksówki osobowe najwyższej klasy
Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach
Kompleksową obsługę transportową przyjęć weselnych i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Wiadomości z Giełdy: 12.15, 13.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Pilarski; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść W. Churchill — „Druga wojna światowa”; 10.08 Przystanek Goldap — Chris przed południem; 11.45 Język angielski dla zaawansowanych; 14.08 Przystanek Goldap — Chris po południu; 15.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Marek, w tym o 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Małe Ojczyzny: Goldap — aud. E. Biesiadny; 20.05 Język angielski dla zaawansowanych; 20.15 Przystanek Goldap — Chris o zmroku; 21.05 METAL CZAD — prow. Tomasz Słoń; 22.00 Reflektorem po świetle — program BBC; 23.15 NOCNE RADIO SOWA — prow. B. Ciriuk (do godz. 4.45), w tym 23.15-24.00 Radio Chris.

● PROGRAM DRUGI

FM 100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Marek; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. G. Kazberuk; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść W. Churchill — „Druga wojna światowa”; 10.08 Przystanek Goldap — Chris przed południem; 12.05 ROCK EXPRESS — prow. Tomasz Słoń; 13.05 Przystanek Goldap — Chris po południu; 14.05 LISTA PRZEBOJÓW HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Godlewski, w tym o 17.05 MUZYKA I SPORT; 18.15 Białoruski Koncert Życzeń — przyg. J. Leszczyński; 18.45 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuka; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Przegląd wydarzeń tygodnia — aud. G. Walczak; 20.30 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE — prow. S. Sokołowski, w tym o 20.30 Radio Chris; 22.00 Reflektorem po świetle — program BBC; 22.05 Czarna Godzina — prow. Tomasz Słoń; 23.05 Radio Chris.

● PROGRAM DRUGI

17.00-20.30 Radio gra na sto i dwa — prow. J. Ciszewski.

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. B. Bojaryn; 5.45 Przegląd wydarzeń tygodnia — aud. G. Walczak; 7.15 Litewski Magazyn

Radiowy — aud. E. Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi — aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. E. Ryżka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO — prow. D. Sokołowska; 10.30 Radio Chris; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa, odc. 20 (powt.); 12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO (cd.); 13.05 Ewangelia i życie — mag. katolicki; 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja (powt.); 14.05 Koncert Życzeń; 14.30 Kabaret „CHYBA NIE”; 15.00 Wielkie koncerty: JOHN HIATT — The Guilty Dogs — live; 16.05 Dorota Mostwin, czyli odkrywanie Ameryki — aud. D. Bienaszkiewicz; 16.40 Spotkanie z reportażem: Archeolodzy biedy — aud. H. Londowskiej; 17.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 18.05 CZARNA GODZINA — prow. Tomasz Słoń; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR; 21.05 Czas melodii — aud. Janusza Papaja; 21.30 Spadkobiercy Chopina — aud. A. Danilczuka; 22.00 Reflektorem po świetle — program BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — przyg. Piotr Świergański; 22.30 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK — prow. S. Sokołowski.

● PROGRAM DRUGI

FM 100,2 MHz

7.15-8.00 Radio gra na sto i dwa — prow. J. Ciszewski; 8.00-9.00 Rock Express — prow. Tomasz Słoń; 13.05 „Niedzielną lekkość bytu” — prow. Piotr Łęgowski; 19.00-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

■ Stacje benzynowe:

● BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:
— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego;
— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);
— stacja przy ul. Kawalerskiej;
— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa);
— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (Os. Leśna Dolina);

● REGION

Czynne całą dobę:
— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok)
— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej
— stacja benzynowa w Piątncy (województwo łomżyńskie)
— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska
— stacja benzynowa w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego
— stacja w Augustowie (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego

● INNE STACJE BENZYNOWE W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowicka: w piątek — 6.00—19.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę — 8.00-14.00;
— ul. Dąbrowskiego: w piątek — 6.00—20.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę — 8.00-14.00;
— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): w piątek sobotę i w niedzielę — 6.00-18.00;

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek — 7.00—17.00, sobota 8.00—15.00, niedziela — nieczynna;
— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: w piątek — 6.00-20.00, w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę — 8.00-18.00;
— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek — 6.00-20.00, w sobotę — 7.00-20.00, w niedzielę — 8.00-17.00;
— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: w piątek — 7.00-19.00, w sobotę 8.00-16.00, w niedzielę — 8.00-15.00;

(RAF)



■ Chora sprawa

PSY SZCZEKAJO

A karawan dalej jedzie...

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słyhać, panie Czesiu?
— U mnie pomalutku, czyli nie narzekam. Ale daję zrobim dzisiaj na odwytke i ja jego o coś zapytam, żep było śmieszniej.

— Niech pan pyta, nie ma sprawy...

— No to niech dla mnie powie, o co tyle krzyku z sondowym Sondy Najwyższego postanowieniem? Odpowiedzialność za tak zwane słowo was uwiera, czy ktoś prawdę zabrania pisać dla dziennikarzy i do wienzenia was sadza jak szczere prawdę piszecie?

— Nie zabrania, panie Czesiu kochany, ale sądy mogą nam teraz nakazywać żebyśmy ujawniali nazwiska naszych informatorów. Czy pan rozumie, jakie wypływają z tego konsekwencje?

— Sie dla mnie zdaje, że rozumiem i wiem — terez pracować będzie dla was troszku cienie, finfy żadnej nie zaleje, bo zarez za grzbie ty wezno...

— Ojz, kochanieńki! Przypuśćmy, że pan się o czymś dowiedział paskudnym, a z różnych względów nie chce pan o tym głośno mówić, bo na przykład mogą pana wylać z pracy za długi jęzor.

— Jaż ameryta, to z czego mnie majo wylewać?

— Trzymajcie mnie ludzie... w takim razie z innej beczki. Ma pan tu jakichś sąsiadów?

— Paruch sie znajdzie, ale co moje sionsady majo do rzeczy?

— Otóż mają i to bardzo wiele... to znaczy przykład chcę taki podać sąsiedzki. Otóż, czegoś pan się o sąsiedzie dowiedział, ale publicznie mówić o tym nie może, bo od sąsiada oberwie.

— Jak skoro tak, to wtenczas nie nie mówię i jenzyka trzymam za zembem. A wogle ja nie skarżypyta jestem.

— Rany boskie! Nie rozmawiamy tu o plotkarstwie, tylko dajmy na to o korupcji w poznańskiej policji! Czy pan sądzi, że ktokolwiek by się o niej dowiedział, gdyby już wcześniej obo wiązywało to sławetne postanowienie? Nigdy w świecie! Przecież dziennikarzy powiadomili o tym sami, do dzisiaj pracujący tam policjanci. Czy któryś by się na to odważył, gdyby...

— Chwileczke! Moje sionsady nie policjanty, a i w Poznaniu pewnie żaden z nich nigdy nie był.

— Yiiii!!!

— No już dobrze, bo widze, że sie bardzo czerwony zrobił na gembie i jeszcze zarez jakaś apopleksja sie na mozgi dla jego wyleje. Czy on myśli, że ja taki ciemny? Toż dobrze wiem, o co sie rozchodzi w tym interesie, a mówię, jak mówię, bo wewnętrznie macham na to renko. Co tam jakieś sondowe postanowienie, jak skoro całe wasze pisanie psu na bude co najwyżej potrzebne? Weźniem chociażby takiego ministra... eee... coś od mleka...

— O Śmietankę panu chodzi?

— Zdaje sie, że tak, bo nazwiska ja za bardzo nie pamientam, głowy, znaczy, nie chce byle wiadomościom zaśmiecać. Tego... aha!... czytam ja w gazetach o jego tak strasliwym podpadnieniu, że już chyba nie można podpaść wiecej. Podobnież alto państwo we w pijanym widzie rozwalil, a jeszcze plus na dodatek do tego nieletnie jakieś chcial za przeproszeniem...

— No wie pan! A może on niewinny?

— Dopuśćmy, że faktycznie tak i jest. Niewinność każdego możliwa, co trzeba zbadać jak najprendziej. W normalnym państwie już na drugi dzień po takim pisaniu by jakaś komisja posłała specjalna do sprawy rozszczygniencia. Winny — won z rzondu i wogle na szmietnik, niewinny — natychmiastowo przeprosz jego

pismaku a sam idź do wienzenia. A u nas? Dla wszystkich woda po gien-si. Nie tylko sam minister, ale i jego zwierchnik durnia klejo. Udajo, że nikt nie pluł, tylko drobny deszczyk rzensił. Krótko mówioncy — psy szczekajo a karawan dalej jedzie.

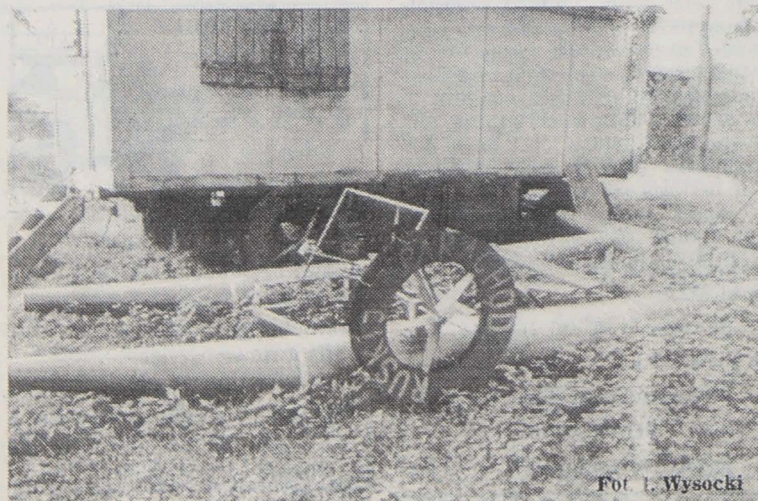
— Raczej karawana.

— Jak nie wie, o co sie dla mnie rozchodzi, to niech moich słów nie przekrenca. Karawana na pustyni, a u nas karawan zapsztala i naszo demokracje na smentarz wiezie. Czego sie spodziewał po sondzie? Sond też jest władza a nasza bardzo nie lubi jak sie na jo najeżdza. Dziś ministra skrytykujo w gazetach, jutro mogo sendziego, najlepiej gembe zatkać póki jeszcze wcześniej.

— A opinia publiczna!?

— O to właśnie rozchodzi, żep dla jej nie dać pożywienia, żep swojej sily nie poczuła jak dzie indziej we świecie. Skoro jeśli tego nie rozumie, to niech szybko zawód zmieni!

■ Fotki—plotki



Fot. I. Wysocki

■ Złote usta — srebrne pióra

Ogłoszenia drobne:

„Życie Warszawy” — Odkupimy własne długi (...) — Za cudzą gotówkę?

Mówią politycy:

Nie ma co ukrywać, będę kandydatem na kandydata w wyborach prezydenckich — **Janusz Onyszkiewicz**, działacz Unii Wolności.

Spędziłem wiele czasu, przebiegając się nawet w mundur wojskowy, by bliżej widzieć pewne tematy (wojskowe — red.) — **Lech Wałęsa**, prezydent RP.

Unia Polityki Realnej grupę pravicową w UW uważa za zdecydowanie zdominowaną przez frakcję lewicowo-masońską — **Janusz Korwin-Mikke**, lider UPR.

Waldemar Pawlak jest i będzie na wieki premierem, bo koalicja nie jest w stanie go wymienić — **Lech Falandysz**, minister w gabinecie prezydenta RP.

Premier Pawlak ponosił całkowitą i wyłączną odpowiedzialność za całe zło, które dzieje się w policji. Smolarek na stanowisku komendanta głównego policji to figura fikcyjna — **Krzysztof Kozłowski**, członek Politycznego Komitetu Doradczego przy szefie MSW.

Dziennikarze za ciężkie pieniądze wykonują brudną robotę polityczną, rozdmuchują i sztucznie wyolbrzymiają sztuczne problemy na użytek sił nieprzyjanych naszej partii (PSL — red.) — **Adam Struzik**, marszałek Senatu.

Mam gorącą prośbę do kolegów z PSL, aby nie używali słowa „nielojalny”, bo w ich ustach brzmi to co najmniej dziwnie — **Aleksander Kwaśniewski**, lider SLD.

W gazetach piszą:

Kto by przypuszczał, że moje obawy o przyszłość porozumienia ugrupowań pravicowych sprawdzają się po tygodniu? Ale widocznie tak już musi być, skoro przywódcy prawicy — wbrew temu, co się im niesprawiedliwie przypisuje — nie mają żadnych ambicji — **Stanisław Michalkiewicz**, „Najwyższy Czas”.

Jeśli z czegoś profitują Czarnecki, Kaczyński, Janowski, to z licznych kompromitacji rządzących. Było w skarbnicy ich myśli pusto i pozostaje — **Stanisław Podemski**, „Polityka”.

W kołach belwederskich i rządowych doszło do pewnego zbliżenia stanowisk w sprawie utworzenia nowego tytułu prasowego — dziennika ogólnopolskiego „Magiel ręczny i parowy” — **Stanisław Tym**, „Wprost”.

Odpowiadając na apel szwajcarskiej fundacji Rada Miejska we Wrocławiu zakupiła 1,5 ha lasu tropikalnego na półwyspie Jukatan. Kosztowało to 2,6 mln starych złotych. Zakup nas nie dziwi. Dżungla przyda się do kompletu, bo busz już mamy — „Polityka”.

Zdaniem byłych:

Jedna pani przysłała mi niedawno obliczenia, że audycje prawicowe i religijne stanowią tylko 1,3 proc. całego programu — **Ryszard Bender**, były przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Oczywiście fakt, że facet, jak ja, ma dwa metry wzrostu, powinien mu jakoś pomagać. Jednakże z reguły trafiam na rozmówców, z których każdy jest przekonany, że ma po trzy metry — **Andrzej Olechowski**, były minister spraw zagranicznych.

O nas za granicą:

Chyba nie ma takiego drugiego przywódcy tak dużego formatu, który w tak krótkim czasie straciłby tak wiele z tak ogromnego kapitału zaufania — **Red Stanford**, „The Independent”.

(waj)

■ Poli—pstryk

KOLESIE — AFERZYŚCI

Kto ma dzisiaj ręce czyste i spokój na czole: oczywiście — aferzyści ... z rządu i okolic.

Już się wcześniej nachapali, teraz są za świętych: „Ależ skądże, ależ ucale, żyłem z babci renty!”

Lecz, ostatnio, Cimoszewicz, prokurator główny, jakby innych zajęć nie miał, wziął się za to g...o.

Za kolesiów z Es El Delu, z Pe Es Elu takoz, chociaż tu zaleyzie wiele również od Pawlaka.

Taki Baszniak dostał „dymę”, lecz się ruwie z powrotem, chłop się bowiem władzy trzyma, tak jak pijany plotu.

Albo weźmy I. Sekuła — nasz polski Japończyk, zaszarżował niczym ulan, firmę swą wykończył.

Teraz, jako prezes GUC-u także zaczął kręcić, po to przecież się nauczył od czego są ręce.

Choć Cimoszko już podpisał nań stosowny wniosek, to Sekule wszystko wisi ... póki jeszcze poseł.

Gdy Sejm cofnie immunitet, będzie trochę gorzej, prokurator zacznie pytać i w końcu... pomoże.

S. WOJAK